

## SAINT VINCENT DE PAUL ET LA POLOGNE

## Résumé

L'activité universelle de Saint Vincent dépassa de son vivant les limites de la France et se répandit en Italie, en Pologne, en Irlande et jusqu'à l'île de Madagascar.

La Pologne se trouvait alors dans une situation privilégiée. Louise-Marie de Gonzague, avant de devenir reine de Pologne, avait pris part aux travaux de la Congrégation des Dames de la Charité et c'est ainsi qu'elle avait fort bien connu Saint Vincent et son oeuvre. Elle avait vu les résultats extraordinaires du travail des congrégations fondées par lui — les Prêtres de la Mission et les Filles de la Charité. Elle avait en outre entretenu à Paris des relations étroites avec les Visitandines, confiées à la garde de Saint Vincent par leur fondateur, Saint François de Sales. Ainsi, quelques années après l'arrivée de Louise-Marie en Pologne apparurent à Varsovie ces deux congrégations françaises: les Missionnaires y vinrent à la fin de 1651 et les Filles de la Charité une année plus tard. Les Visitandines arrivèrent en 1654.

La reine fut, jusqu'à sa mort, la bienfaitrice incomparable de ces congrégations, bénéficiant par la même d'une vive reconnaissance de Saint Vincent. Cette gratitude ainsi que la position singulièrement difficile de la Pologne à cette époque furent la cause de l'intérêt tout spécial que Saint Vincent portait aux affaires de ce pays. Il envoyait en Pologne les Missionnaires les plus éminents et choisissait avec soin, aidé par Sainte Louise de Marillac, les Filles de la Charité. Il entra dans les moindres détails du développement des fondations en Pologne et veillait à y maintenir l'esprit propre aux congrégations.

Les lettres de Saint Vincent lors de l'invasion suédoise en Pologne prouvent à quel point les malheurs de notre patrie lui tenaient à coeur, combien d'efforts et de prières il lui consacra et combien il était attristé par le danger que courait non seulement l'Etat, menacé dans son existence, mais aussi la foi catholique, livrée aux attaques d'ennemis protestants.

Saint Vincent avouait dans ses lettres que rien ne lui causait autant de souffrances que les malheurs de la Pologne et qu'au contraire des nouvelles favorables provenant de ce pays le remplissaient d'une joie sans bornes.

Nous avons l'espoir que sa sollicitude pour les destins de la Pologne n'est pas moindre aujourd'hui que du temps de sa vie terrestre et que, voyant plus clairement nos besoins, il intercédéra pour nous avec d'autant plus de ferveur auprès de Dieu.

Ks. ANTONI LIEDTKE

POCZĄTKOWE DZIEJE SEMINARIUM CHELMIŃSKIEGO<sup>1</sup>

## I.

STARANIA O ZAŁOŻENIE SEMINARIUM DUCHOWNEGO  
WEDŁUG PRZEPISÓW ŚOBORU TRYDENCKIEGO

## I. Dekret soboru

Dekret Soboru Trydenckiego *Cum adolescentium aetas* z 15 lipca 1563 r. nakazujący biskupom zakładanie diecezjalnych seminariów duchownych<sup>2</sup>, zaliczyć należy do najbardziej doniosłych uchwał dotyczących postanowionej na nim reformy życia religijnego

<sup>1</sup> Studium to stanowi część obszerniejszej pracy mającej objąć całość historii seminarium duchownego diecezji chełmińskiej. Nieliczne wzmianki o nim w dotychczasowej literaturze opierają się na zarysie jego dziejów w IV tomie *Historii szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim* J. Łukaszewicza (Poznań 1851 s. 338—347). Ks. T. Głemma (*Historiografia diecezji chełmińskiej*, Kraków 1926 s. 118) nazwał go wprawdzie „doskonałym zarysem”, w rzeczywistości jest jednak zbyt powierzchowny i ulamkowy, oparty jedynie na dwóch drukowanych synodach diecezjalnych i dwóch archiwalnych protokołach wizytacji biskupich (Małachowskiego z 1679/80 i Potockiego z 1699/1700). Z materiałów źródłowych jakie ongi misjonarze obficie nagromadzili w archiwum domu chełmińskiego, zachowało się pomimo znacznych ubytków po kasacie — przypadł np. cały dział listów i dyplomów — ponad 20 cennych pozycji, które obok materiałów z innych archiwów stanowią podstawę niniejszej pracy. Archiwa seminaryjne przechowywane przedtem w archiwum fary chełmińskiej znajdują się obecnie w Archiwum Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie, gdzie tworzą osobny zespół z zachowaniem ich ostatniej sygnatury chełmińskiej, według których cytuje się je w dalszych przypiskach. Do pracy dołącza się przy końcu 3 aneksy z tekstem trzech dokumentów fundacyjnych, stanowiących prawną podstawę istnienia seminarium.

<sup>2</sup> Sessio XXIII de ref. c. 18; pełny tekst znaleźć można we wszystkich wydaniach *Canones et decreta concilii Tridentini* — por. też Ks. St. Wysocki, *Seminarium zamkowe w Krakowie*, Lwów 1910 s. 253—57 „Dodatek I”. Wnikliwy komentarz zawiera praca prof. Heinerja *Theologische Fakultäten und Tridentische Seminarien*, Paderborn 1900, która jest jedną z najpoważ-

i kościelnego<sup>3</sup>. Jedną z głównych przyczyn niedomagań w Kościele był dotkliwy brak kleru odpowiednio przygotowanego tak umysłowo jak i duchowo. Odmienne warunki, jakie wytworzyły się w Europie od czasu humanizmu począwszy na skutek postępującej dechrystianizacji społeczeństw, a następnie wstrząsu, jaki spowodowała „rewolucja religijna” Lutera, domagały się od Kościoła licznych szeregów światłego, gorliwego i zdyscyplinowanego duchowieństwa parafialnego. Bez niego bowiem nie mogło być mowy o odnowieniu i pogłębieniu życia religijnego wśród wiernych<sup>4</sup>. Dotychczasowe szkoły parafialne, klasztorne i katedralne już nie wystarczały i stąd sobór nałożył na biskupów obowiązek zakładania seminariów diecezjalnych dla wychowania i kształcenia kandydatów od wczesnej młodości, tworząc z nich nowe kadry odpowiednio przygotowanych duszpasterzy<sup>5</sup>.

niejszych pozycji w polemice, jaka wywiązała się z końcem XIX w. dookoła „sprawy seminariów”. Por. do tego obszernie dzieło M. Siebengartner, *Schriften und Einrichtungen zur Bildung der Geistlichen*, Freiburg i. Br. 1902, a zwłaszcza rozdz. XXII.

<sup>3</sup> Szlachetnie wyrażili się niektórzy spośród ojców soborowych, że „choćby sobór nie był dokonał niczego innego, jak wydanie tego dekretu, to i tak świat zawdzięczałby mu dzieło o nieobliczalnej doniosłości” — por. Pastor L., *Geschichte der Päpste*, t. VII (Freiburg i. Br. 1923) s. 347 z powołaniem się na Theinera, *Acta genuina Concilii Tridentini* (Agram 1874) t. II s. 661. Por. też np. Kraus F. X., *Ueber das Studium der Theologie sonst und jetzt*, Freiburg i. Br. 1890 s. 11. Wszystkie zresztą obszerniejsze podręczniki historii Kościoła podają podobną ocenę.

<sup>4</sup> Por. ks. St. Mystkowski, *Seminaria duchowne w ustawodawstwie kościelnym* (Pamiętnik VII zjazdu Zw. Zakł. Teol., Wilno 1934 s. 235), który o dekrecie soborowym trafnie napisał, że „należy zaliczyć go do epokowych zarządzeń, które wywarły decydujący wpływ na losy Kościoła i społeczeństw chrześcijańskich. Powołanie do życia wzorowych i głęboko pomyślanych duchownych zakładów wychowawczych odrodziło kler, a przezeń i ogół świecki”.

<sup>5</sup> Dekret, wychodząc z założenia, że „łatwiej niewinnych uchronić przed skażeniem, aniżeli zepsutych na dobrą wprowadzić drogę”, zezwala na przyjęcie do seminarium już chłopców 12-letnich. Winni pochodzić z legalnego małżeństwa i ubogich rodziców, posiadać wykształcenie elementarne i rokować nadzieję, że będą kapłanami z powołania (bogaty może być także przyjęty, o ile pokryje koszty utrzymania). Z chwilą przyjęcia otrzymują tonsurę i sutannę... dla łatwiejszego przejścia się duchem karności kościelnej. Podzieleni na klasy stosownie do wieku i wiedzy, przyswajają sobie potrzebne wiadomości, wyrabiają ducha pobożności i przez udział w nabożeństwach przygotowują się do wykonywania w przyszłości funkcji kapłańskich. Ustala ponadto szczegó-

Wykonanie dekretu i jego skuteczność zależały od gorliwości poszczególnych biskupów, którzy też w różnych krajach, w różnym czasie wydali odnośne zarządzenia na synodach prowincjonalnych i diecezjalnych. Także i wśród polskich biskupów nie brakło gorliwych reformatorów życia kościelnego. Hozjusz warmiński, Karnkowski i Rozrażewski wrocławscy, Kościelecki poznański, Radziwiłł wileński i Baranowski płocki byli pierwszymi, którzy w swoich diecezjach w latach od 1567 do 1596 założyli seminaria w duchu trydenckim, oddając je przeważnie w zarząd jezuitom<sup>6</sup>.

## 2. Plan biskupa Piotra Kostki

Diecezja chełmińska czekać musiała prawie pół wieku na własne seminarium pomimo, że miała w tym czasie także kilku dzielnych i wybitnych biskupów rozumiejących doskonale doniosłość uchwał trydenckich. Złożyły się na to różne przyczyny, z których główną upatrywać należy niewątpliwie w „trudnych warunkach politycznych, w jakich przez długi czas diecezja zostawała”<sup>7</sup>. Wojna gdańska za Batorego (1577), a następnie szwedzka za Zygmunta III (1617—20) spowodowały niemało zamieszania w stosunkach kościelnych na terenie diecezji chełmińskiej i połączonej z nią polskiej części byłej diecezji pomezkańskiej<sup>8</sup>. Przyniosły ze sobą po-

lowo sprawy materialnego zaopatrzenia, kierownictwa, stanu prawnego itp. Obszerne omówienie dekretu zawiera artykuł pt. *Seminarium*, w Encyklopedii Kościelnej ks. M. Nowodworskiego t. XXV s. 21 n. Myśli przewodnie streścił przejrzyście ks. Wysocki, *Seminarium zamkowe* jw., s. XII—XIV; trafną bardzo analizę podał ks. Mystkowski, jw., s. 235—40.

<sup>6</sup> Najwcześniej powstało seminarium warmińskie w Braniewie, bo już w r. 1567 — por. Brachvogel, *Das Priesterseminar in Braunsberg*, Braunsberg 1932 s. 4 n.; ks. J. Umiński, *Kardynał Stanisław Hozjusz*, Opole 1948 s. 67; ks. J. Obłęk, *Historia diecezji warmińskiej*, Olsztyn 1959 s. 75. W dwa lata później założono seminarium wrocławskie, wbrew twierdzeniu ks. St. Chodyńskiego, *Seminarium wrocławskie*, Wrocław 1904 s. 7—8, że jest ono „najstarszem w Polsce”, co powtórzono także w *Księdze pamiątkowej 300—lecia Zgromadzenia Księża Misjonarzy*, Kraków 1925 s. 203.

<sup>7</sup> Podręczna Encyklopedia Kościelna (Warszawa 1914) s. 187; por. ks. T. Główna, *Początki rządów biskupa Piotra Kostki i jego kapituła*, „Nasza Przeszłość” VIII (Kraków 1958) s. 117.

<sup>8</sup> Uchwałę synodu prowincjonalnego w Piotrkowie 1577, potwierdzoną przez pap. Klemensa VIII 16 IV 1601 r. — por. *Diecezja chełmińska, zarys historyczno-statystyczny*, Pelplin 1928 s. 18.

ważne zubożenie kleru<sup>9</sup> i wzmogły także akcję innowierców, którzy zwłaszcza w miastach absorbowali uwagę biskupów<sup>10</sup>. Do wyliczonych już przyczyn dodać trzeba również i fakt, że w tym okresie biskupi stosunkowo krótko zasiadali na stolicy chełmińskiej, a ponad to zajęci byli sprawowaniem wysokich urzędów państwowych, wskutek czego nie mogli oddać się w pełni sprawom diecezji<sup>11</sup>.

Stwierdzić jednak trzeba, że mimo to czynili starania, aby zaślubić poleceniom soboru także w sprawie utworzenia seminarium. Pierwszy, który powziął ten zamiar, był Piotr K o s t k a (1574—95), nazwany słusznie „najwybitniejszym przedstawicielem episkopatu potrydenckiego w diecezji chełmińskiej”<sup>12</sup>. Diecezję zastał w stanie oplakany o największym na ziemiach polskich nasileniu protestantyzmu<sup>13</sup>. Zabrał się więc gorliwie do dzieła odnowienia katolicyzmu, podejmując nakazane przez sobór zwołanie

<sup>9</sup> *Acta in synodo dioeclesana Culmensi... a L. Gembicki... A. D. 1605* fol. 70 — wyd. razem ze statutami synodu bpa Działyńskiego z r. 1641 (druk. w Gdańsku tegoż r.); por. ks. G l e m m a, jw. 117 i t e n i e *Historiografia diecezji chełmińskiej* jw., s. 93.

<sup>10</sup> Ks. T. G l e m m a, *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dzieł kościelnych Prus Królewskich*, Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu t. 42 (1934), s. 104 i passim.

<sup>11</sup> Stanisław Żeliszawski 1562—71, Piotr Kostka 1574—95 (przewodniczący Stanów Pruskich), Piotr Tylicki 1595—1600 (podkanclerzy koronny, przeszedł na Warmię), Wawrzyniec Gembicki 1600—10 (kanclerz koronny, przeszedł do Włocławka), Maciej Konopacki 1611—13, Jan Kuezborski 1614—24, Jakub Zadzik 1624—35 (kanclerz koronny, przeszedł do Krakowa), Jan Lipski 1635—38 (poseł królewski, przeszedł do Gniezna), Kasper Działyński 1639—46, Andrzej Leszczyński 1646—52 (kanclerz koronny, przeszedł do Gniezna), Jan Gembicki 1653—55, (przeszedł do Płocka), Adam Kos 1658—61, Andrzej Olszowski 1662—74 (podkanclerzy, przeszedł do Gniezna).

<sup>12</sup> Ks. T. G l e m m a, *Początki rządów... „Nasza Przeszłość” VIII s. 120*. Poprzednikiem Kostki, czyli pierwszym bpem potrydenckim, był Stan. Żeliszawski, ongiś student wittenberski, potem cysters i opat Pelplina, człowiek chorewity i niedołężny, o którym czeski jezuita Baltazar Hostovin (Hostounsky) zapisał w r. 1568, że jest „kościółowi bardziej nieużyteczny niż którykolwiek zgrzybiały” — por. G l e m m a (jw. s. 131), który napisał tamże (s. 130), że „nie miał sił ani ochoty do ciężkiej pracy nad wznowieniem katolicyzmu”. Kronikarz pelpliński wspomina go jednak jako dobrego i uczonego zakonnik (por. R. F r y d r y c h o w i e z, *Geschichte der Cistercienserrabtei, Pelplin 1905* s. 92).

<sup>13</sup> Ks. G l e m m a, jw. s. 130 nn.

synodu, wizytację diecezji, przywrócenie karności kościelnej wśród kleru i wiernych, zgodnie z wytyczonym przez siebie programem działania<sup>14</sup>. Wielką trudnością w urzeczywistnieniu zamiarów był ogromny brak kapłanów, na co uskarżano się wówczas powszechnie i w innych diecezjach polskich<sup>15</sup>.

W diecezji chełmińskiej był szczególnie dotkliwy z uwagi na wyjątkowo trudne położenie. Nawet w kapitule katedralnej na ogólną liczbę czterech kanoników dwóch tylko miało święcenia kapłańskie<sup>16</sup>. Kanonika scholastyka nie było w tym czasie i nieczynna była również szkoła katedralna<sup>17</sup>. Toteż od samego początku swoich rządów bp Kostka zamierzał urządzić seminarium duchowne. Idąc za wzorem swojego protektora kard. Hozjusza, postanowił powierzyć je jezuitom, których uczniem sam był przed laty w Paryżu<sup>18</sup>. Chciał osiedlić ich w Chełmnie, które było od r. 1505 miastem biskupim i miało za sobą wiekową prawie tradycję szkoły, prowadzonej ongiś przez „Braci Wspólnego Życia”, którym dla podtrzymania szkoły bp Konopacki (1519) przekazał wspaniałą obszerną farę podnosząc ją nawet do godności kolegiaty<sup>19</sup>. Ponadto

<sup>14</sup> W liście do kanonika Sykstusa Plemięckiego z r. 1578, którego wezwał do przyjęcia święceń napisał m. in. *Volumus enim collapsam Ecclesiam nostram Cathedrali et plane proieciam disciplinam instaurare et in integrum restituere*. Archiwum Diecezji Chełmińskiej (ADCh) C. 1 nr 67.

<sup>15</sup> *Quia vero in hoc Episcopatu tanta est ministrorum Ecclesiae proborum praesertim ac piorum penuria, ut multae Ecclesiae in administratione sacramentorum et divinorum officiorum celebratione negligantur, multarumque animarum salus periclitetur*, pisał wikariusz generalny Perrenot 6 XII 1599 do sufragana włocławskiego Fr. Łuckiego — ADCh, C. 1 nr 381. We wszystkich prawie zbiorach statutów synodalnych poszczególnych diecezji wspomina się o niedostatku kleru.

<sup>16</sup> ADCh, C. 1, nr 66.

<sup>17</sup> Archiwum Kapituły Chełmińskiej (AKCh.), A. 46, k. 20.

<sup>18</sup> ADCh, C. 1, nr 8 i 267; por. też ks. G l e m m a, *Piotr Kostka, lata młodzieńcze i działalność polityczna 1532—1595*, Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu 61 z. 2 (1959) s. 47 i 296.

<sup>19</sup> *Urkundenbuch des Bistums Culm* (UBC) ed. W o e l k y (Gdańsk 1884) nr 815, dokument z 7 VII 1519. Dekret ten pozostał jednakże tylko na papierze; nie wiadomo o potwierdzeniu tytułu kolegiaty przez Stolicę Apostolską, a Bracia Wspólnego Życia po kilku latach opuścili diecezję — por. ks. A. M a Ń k o w s k i, *Dzieje myśli uniwersyteckiej na Pomorzu*, RTNT 32 (1925) s. 7, oraz: *Diecezja chełmińska... jw. s. 144*. Wspaniałość kościoła podkreślają wszystkie wizytacje biskupie, np. Strzesza z r. 1667 *Magnificum opus et sumptuosum* (Fontes TNT, t. VI s. 114), albo Malachowskiego z r. 1680 *Splendor*

posiadało Chelmno odpowiednie dla seminarium pomieszczenia w opustoszałym klasztorze benedyktynek, który w niespokojnych czasach reformacji całkiem podupadł. Zamiast benedyktynek przebywały w nim od r. 1566 dwie bernardynki i jedna klaryska, a ponieważ nie przestrzegały dostatecznie życia klasztorowego, biskup, jak podaje kronika benedyktynek chelmińskich<sup>20</sup>, „...miał wolę za namową inszych ten klasztor na jezuitę obrócić, ale te trzy panny mężnie się za to zastawiały, mówiąc, że nie na jezuitę, ale na panny ten klasztor fundowany jest”. Klasztoru „bronili” przeciw jezuitom także i bernardyni, którym generał polecił w r. 1575, aby ubiegali się o niego dla siebie<sup>21</sup>. Tymczasem sami jezuita nie kwapili się wcale do Chelmu i biskupowi nie udało się przekonać ich generała pomimo pośrednictwa rektorów z Braniewa i Poznania<sup>22</sup>. Po dłuższych dopiero zabiegach osiągnął swój cel, erygując 9 VII 1593 — z myślą o kształceniu także kleryków<sup>23</sup> — kolegium jezuickie nie w Chelmieńcu, lecz w Toruniu. Przyczyniła się do tego głównie jego krewna Magdalena Mortęska, która jako księżniczka benedyktynek chelmińskich przywróciła klasztor do dawnej

*templi internus atque venustas singularis licet ex Basilica eiusdem vastitate in cuiuscumque influat palpebram...* (Archivum Ecclesiae Culmensis (AEC), nr 142, s. 3.

<sup>20</sup> W opracowaniu O. W. Szoldrskiego „Miesięcznik Diecezji Chelmińskiej” (MDCh.), Pelplin 1937 s. 511. Por. ks. St. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV s. 675 oraz Karol Górski, *Pisma ascetyczno-mistyczne benedyktynek reformy chelmińskiej*, Poznań 1937 s. 27, w oparciu o artykuł ks. Półlockiego, *Niektóre wiadomości o pannach benedyktynek w Chelmieńcu*, „Przegląd Kościelny” 1881 s. 132.

<sup>21</sup> Kronika bernardynów toruńskich w oprac. ks. K. Kantaka, RTNT t. 32 (1925) s. 112. Generał wydał swoje polecenie, poinformowany najwidoczniej nieściśle, myśląc zapewne, że chodziło o opuszczony klasztor franciszkański, który ostatecznie (1585) biskup przekazał franciszkanom konwentualnym — por. ks. Kanta, *Bernardyni polscy*, t. II (Lwów 1933) s. 4. oraz ks. Głemna, *Stosunki kościelne* jw. s. 122, który w przypisku 1 pisze o „zajęciu dawnej placówki franciszkańskiej przez bernardynów”, powołując się na cyt. z kroniki mimo, że w tekście jest mowa o klasztorze benedyktynek.

<sup>22</sup> W liście do generała z r. 1577 (?) biskup dziwił się takiemu stanowisku i podkreślał niezłomność swego zamiaru utworzenia kolegium, pisząc dosłownie: *Ego sententiam non solum non muto meam, vere etiam in dies incredibili quodam desiderio exardesco, tam necessarium tamque utile institutum conatumque nostros ad speratum optatumque finem deducendi*. ADCh. C. 1. nr 58.

<sup>23</sup> Ks. Głemna, *Stosunki kościelne...* jw., s. 121.

światłości, czyniąc go zarazem ogniskiem zreformowanej reguły zakonnej. Biskup nie doczekał się jednak otwarcia kolegium, bo jezuita objęli go dopiero 25 XI 1596 r.<sup>24</sup> za jego następcy, Piotra Tylickiego, który przekazał im także szkołę parafialną<sup>25</sup>.

### 3. Stanowisko biskupów Piotra Tylickiego i Wawrzyńca Gembickiego

Wobec coraz większego braku duchowieństwa musiał biskup starać się o kapłanów z innych diecezji. Zachowane spisy z lat 1599 i 1600 wykazują liczbę 40 obcych księży, którym zlecono po jednej lub dwie parafie na okres od 3 miesięcy do jednego roku. Niektórzy z nich otrzymywali także instytucję<sup>26</sup>. Przyjmowano nawet kleryków bez wyższych święceń pod warunkiem, że zobowiążą się pozostać po święceniach w diecezji. O klerykach diecezjalnych z tego czasu zachowało się w źródłach kilka zaledwie wzmianek i to w związku z udzieleniem pozwolenia na przyjęcie święceń przebywającym na studiach poza diecezją. Aby pozwolenie takie uzyskać musieli się uroczyście zobowiązać, nawet pod przysięgą, że po święceniach wrócą do diecezji, narażając się w przeciwnym razie na surowe kary kościelne<sup>27</sup>. Ponieważ bp Tylicki jako pod-

<sup>24</sup> Warto zacytować wdzięczne wspomnienie, jakie bpowi Kostecki poświęcił jezuita Andrzej Duryewski w swoim „memoriale” pt. *Pamiętnik niezszedłego zeszłego Domu Jasnego Wielmożnych Panów na Rostkowie y Sztembergu Kostków*, Kraków 1702 s. 51: „Już był i seminarium Cleri swojej diecezji, w którymby młodzi klerycy ćwiczenia i aptowanie do usług kościoła brali, sporządzać i te zamysły świątobliwe skutecznie wykonywać począł o czym acta synodi Culm. an. 1605. Ale cóż?, kiedy śmierć je niedyskretna przerwała”. Por. też Łukasiewicz, *Historia szkół jw.*, IV s. 338 i tamże s. 154 n. oraz Głemna, jw., s. 122 n.

<sup>25</sup> ADCh. C. 7 (I 10a) k. 68 v. w dokumencie Kuczborskiego z 12 XI 1618.

<sup>26</sup> ADCh. C. 2 (I 5) k. 18—20. Z tych 40 najwięcej bo 22 pochodziło z archidiecezji gnieźnieńskiej, 12 z płockiej, 4 z poznańskiej, po jednym z wrocławskiej i krakowskiej. Instytucję otrzymało jedynie 5.

<sup>27</sup> ADCh. C. 2 (I 5) k. 4 v. 18—19 v. Proboszcz Kowalewa (bez nazwiska) nie miał jeszcze święceń kapłańskich i przebywał na studiach w Krakowie. Zastępował go wprawdzie przez pół roku kapłan z diec. gnieźn. Zygmunt z Osna, a następnie Wawrzyńiec Dziblewski z diec. krak. Spośród 3 imiennie podanych kleryków o jednym tylko udało się stwierdzić, że studiował w Krakowie, mianowicie subdiakon Jan Smutkowski z Łasina, zapisany w *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. III (ed. Ad. Chmiel 1904) pod r. 1596 jako „Joannes Adami Smutek Lassinensis”.

kanclerzy koronny zajęty był sprawami państwowymi, rządy diecezji sprawował przeważnie oficjal i wikariusz generalny kanonik Odyne Perrenot<sup>29</sup>. On też troszczył się o dokształcenie kleryków, jak to wywnioskować można z listu sufragana wrocławskiego Franciszka Łąckiego z 18 XII 1599 r., który wyręczył biskupa Tylickiego w udzieleniu święceń kapłańskich<sup>30</sup>.

Brak własnego seminarium i wskutek tego brak księży był także największą troską następnego biskupa Wawrzyńca Gembickiego (1600—1610), kanclerza koronnego, późniejszego prymasa<sup>30</sup>. Dawał temu niejednokrotnie wyraz, czy to na synodzie, czy na sesjach kapituły, czy też w listach do niej, a zwłaszcza do ks. Perrenota, który z wielkim poświęceniem zabiegał o osierocone parafie i z niemniejszą troskliwością o poziom moralny duchowieństwa<sup>31</sup>. Starał się więc zapobiec temu w różny sposób, m. in.

<sup>29</sup> Francuz z pochodzenia przebywał w diec. chełmińskiej od początku rządów bpa Kostki, którego był zaufanym współpracownikiem, a dla diecezji niezmiernie się zasłużył. Zmarł 12 I 1615. *„immortalis memoriae... non modo de hac cathedra sed etiam universali Ecclesia optime meritus vir integerrimus et in gloria Dei promovenda studiosissimus, praelatus vigilantissimus..."*, zapisano o nim w aktach kapitułnych (AKCh. A. 46. k. 84 v.). Tamże odpis jego testamentu, którym obok licznych zapisów na kościoły i klasztory zostawił swoją bibliotekę na rzecz ubogich kapłanów i kleryków, (w bibliotece semin. duch. w Pelplinie znajduje się jeszcze kilkanaście pozycji z jego biblioteki). Krótki życiorys podał ks. A. Mańkowski w pracy *Pralaci i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia aż do naszych czasów* w Rocznikach Tow. Nauk. w Toruniu (RTNT) t. 34 (1927) s. 323 n.; por. też ks. Głomka, *Początki rządów... „Nasza Przeszłość”* VIII s. 147 n.

<sup>30</sup> ADCh. C. 1. nr 318 — donosi, że chętnie wyświęcił diakonów (bez podania liczby) chociaż egzamin nie wypadł zupełnie zadowalająco, ponieważ ma nadzieję, że pod jego kierunkiem starać się będą *quod in litteris deest, bona et exemplari vitae conversatione... compensare*. Jednym z nich był niezawodnie Tomasz z Kowalewa, choralista katedralny, a poprzednio rektor szkoły w Kruszwicy, o którym zaświadcza 8 V 1602 dwaj wikariusze z Kruszwicy i Torunia, że z rąk sufr. Łąckiego otrzymał subdiakoniat 19 XII 1598, a diakonat 5 VI 1599 — ADCh. C. 2 (I 5) k. 21 v. O zajęciu się Perrenota kandydatami do święceń świadczą głównie akta bpa Gembickiego w ADCh. C. 1 nr 101, 108, 165, 170, 175.

<sup>30</sup> Życiorys i działalność w diecezji opisał ks. Mańkowski w MDCh. 1931 s. 20—47.

<sup>31</sup> W liście z 8 IV 1602 pisał do Perrenota: *„Cura D. Vestrae, quam de ecclesiis istis vacantibus habet, est nobis gratissima. Angit nos sane penuria ista sacerdotum..."* ADCh. C. 1. nr 108. Nie szczędził mu też uznania za troskę

prosił nuncjusza o uzyskanie pozwolenia papieskiego na kumulację pomniejszych beneficjów celem łatwiejszego pozyskania kleru z innych diecezji<sup>32</sup>.

Zamiar utworzenia seminarium podjęty ongiś przez Piotra Kostkę, o czym biskup wspominał na synodzie z czerwca 1605 r., i teraz nie mógł być urzeczywistniony ze względu na trudne warunki materialne ogółu duchowieństwa. Odroczono więc sprawę do czasów pomyślniejszych, a za to większy nacisk położono na szkoły zwłaszcza miejskie. Biskup nakazał zatrudniać przy nich i bezpłatnie utrzymywać, oraz do ceremonii kościelnych przyzwyczajając skromnych i uczciwych chłopców, aby móc w przyszłości wybrać spośród nich nadających się do stanu duchownego<sup>33</sup>. Wzorem miała być szkoła katedralna, której założenie polecił kapituła. Tu natrafił biskup na poważne trudności, którymi jednak się nie zraził, ponawiając wysiłki celem przekonania kanoników o konieczności założenia takiej szkoły i jej korzyściach dla diecezji<sup>34</sup>. Słusznie pisał ks. Mańkowski, że biskup „czynił co mógł, aby zaradzić ubytkowi kleru”<sup>35</sup>. Wyznaczał częste terminy święceń, zapowiadając ks. Perrenotowi swój przyjazd do Chełmu z poleceniem przygotowania kandydatów, o ile się tacy zgłoszą. Za każdym razem podkreślał obowiązek składania wymaganych przez Sobór Trydencki egzaminów i przedkładania świadectw moralności. Nawet nie zupełnie przygotowanych nieraz święcił, każąc

o poziom duchowieństwa, jak to wynika np. z listu prepozyta lubawskiego Gabriela Praevantiusa (w przyszłości Władysławskiego, słynnego fundatora burs akademickich w Krakowie) z 22 XII 1605: *Laudat hac in re D. Vestrae diligentiam et amat vehementer. Laudat et illud, quod cum mansuetudine misceat etiam severitatem, quae hoc maxime depravato saeculo in corrigendis cleri moribus adhiberi debet* (tamże nr 241). Por. też list do kapituły z 2 VII 1605 (tamże nr 240) *„cleri penuria pressi*.

<sup>32</sup> List ze stycznia 1602 w Acta Curiae — ADCh. C. 3 (I 7) k. 38 i 39. Wymienionych w tymże tomie obcych kapłanów zestawil ks. Mańkowski, jw., s. 26 n.

<sup>33</sup> Acta in synodo dioecessana... 1605 jw. w rozdz. De scholis i De seminario (k. 69 v—70).

<sup>34</sup> M. in. kanonicy zażądali, aby biskup uregulował wpiertw sprawę załegłych opłat, jakie kapituła płacić winni jego poddani — AKCh. A. 46. k. 20 w protokóle z sesji 25 VI 1605 oraz ADCh. C. 1. nr 240 (list biskupa do kapituły z 2 VII 1605, w którym ponownie domaga się otwarcia szkoły).

<sup>35</sup> MDCh. 1931 jw. s. 47.

jednak zatrzymywać ich przez pewien czas przy katedrze dla wyrównania braków<sup>36</sup>.

#### 4. Pierwsze legaty na rzecz seminarium

Szkoły przy katedrze mimo wszystko nie wznowiono, ponieważ dochody z dóbr kapituły były wówczas zdaniem kanoników zbyt szczupłe. Nawet wtedy, kiedy bp Maciej Konopacki (1611—13), wystąpił z projektem utworzenia seminarium, ofiarując ze swoich dochodów  $\frac{2}{3}$  potrzebnej sumy na jego utrzymanie, kapituła odmówiła złożenia trzeciej części, twierdząc, że *frustro tertius pars ibi petitur ubi etiam una deest*<sup>37</sup>.

Pozostawiony testamentem przez Konopackiego fundusz następcą jego bp Jan Kuczborski (1614—24) polecił kapitule ulokować w całości na czynsz i dochód przeznaczyć zgodnie z wolą fundatora na rzecz seminarium lub na utrzymanie ubogich studentów<sup>38</sup>. Seminarium jednak ani też szkoły przy katedrze nie założył, bo jego stan majątkowy był, jak sam się skarżył, „opłakany z powodu różnych klęsk i wojen w kraju”<sup>39</sup>. Tym gorliwiej przekonywał księżną Magdalenę Morteską, aby ufundowane przez siebie (1616) seminarium dla przyszłych kapelanów klasztornych

<sup>36</sup> ADCh. C. 1. nr 101, 108, 118, 120, 135, 165, 170, 175, 234, 235 oraz C. 2 (I 5) k. 33 i C. 3 (I 7) k. 89 v. W jednym tylko roku 1603 wyznaczył aż 3 terminy (C. 1. nr 118, 120, 135) święceń; czy się jednak odbyły, nie jest pewne, bo nie wiadomo, czy byli kandydaci. Jednego tylko można było źródłowo ustalić, który był święcony 24 V 1603; Ks. Mańkowski nie natrafił w aktach na żadne wzmianki o święceniach, ponieważ wówczas nie były jeszcze znane „Acta Curiae 1574—1606” — por. ks. A. Liedtke, *Odnaleziony rękopis „Oreodownik Diecezji Chełmińskiej”*, Pelplin 1959 s. 29—35.

<sup>37</sup> Na kapitule generalnej 5 VII 1613 AKCh. A 46 k. 67v. Biskup Konopacki okazał się także hojnym dobroczyńcą na rzecz szkoły chełmińskiej, przeznaczając dla niej 1700 fl. (AKCh. jw. k. 96v, 103v, 107). Tę fundację miał prawdopodobnie na myśli Niesiecki (*Herburz*, V s. 211), pisząc, że „w Chełmży fundację uczynił na instytucję dla szlacheckich”; powinno być „w Chełmie”, ponieważ w Chełmży pozostawił fundusz przeznaczony na seminarium. Ks. Mańkowski (*Maciej Konopacki*, MDCh. 1935 s. 891) napisał ogólnikowo o „sprawach szkolno-wychowawczych”, bo nie uwzględnił dostatecznie w/w źródła.

<sup>38</sup> *Pecunia... pro seminario relicta, integra colligatur, in censum detur, et alendis pauperibus studiosis; donec Dominus ulterius provideat, destinetur*, protokół z 26 VI 1623 AKCh. jw. k. 147.

<sup>39</sup> Ks. Głębka, *Historiografia*, jw., s. 93.

przy kolegium jezuitów w Poznaniu przeniosła do Torunia. Tu bowiem dzięki staraniom biskupa utrzymali się jezuita pomimo usiłowań wrogich im protestantów i weszli w urzędowe posiadanie szkoły przyległej do kolegium<sup>40</sup>. Liczył na to, że „jeżeli kościoły i klasztory mieć będą dostateczną ilość kapłanów, wówczas pozostali z tego seminarium, o ile uznani będą za zdatnych, przeznaczeni zostaną do kościołów parafialnych i innych na terenie diecezji...”, jak to zaznaczył w dokumencie z 18 IX 1619 zatwierdzającym jej fundację z 24 X 1618<sup>41</sup>. Przy końcu swoich rządów, kiedy poprawiła się jego sytuacja materialna, ustanowił szereg legatów, m. in. także na kształcenie młodzieży przy kolegiach jezuickich. Wyróżnił zwłaszcza jezuitów toruńskich, którym osobno zapisał 10 000 — złp. na założenie bursy dla 12 chłopców<sup>42</sup>.

Również w kapitule znalazł się hojny dobroczyńca na rzecz uczącej się młodzieży duchownej. Był nim następca oficjała Perrenota (zm. 12 I 1615) kanonik Stanisław Reszkowski, który 18 I 1624 r. (zm. 23 X 1624) testamentem polecił pozostałą po licznych zapisach część swojego majątku złożyć na procent, a dochód obrócić na utrzymanie zdolnych chłopców „in conventu aliquo vel in scholis aut bursis quibuscumque illorum educationi aptis, praesertim in bursa aliqua Cracoviensi vel alibi tot, quot de censu ali poterunt... Przy tym postawił warunek, że gdyby któryś z nich nie został potem kapłanem, winien wydatkowaną na siebie sumę zwrócić. Wysokość legatu, którym zawiadywać

<sup>40</sup> *Insinuatio privilegii...* z 12 XI 1618 w Acta Curiae ADCh. C. 7 (I 10a) k. 68v. Por. Ks. Mańkowski, *Jan Kuczborski biskup chełmiński* w MDCh. 1938 s. 105. O seminarium Morteskiej w Poznaniu por. *Kronikę benedyktynek chełmińskich* wyd. O. Szoldrski w MDCh. 1938 s. 232 i 242 oraz ks. Zaleski, jw. IV s. 675 i 692.

<sup>41</sup> ADCh. C 7 (I 10a) k. 91. Por. *Kronikę benedyktynek* jw.: „Z rozkazaniami księdza biskupa naszego chełmińskiego przeprowadzono seminarzysty z Poznania do Torunia, a to z tych przyczyn, że tam większy był rozchód i drożość niż dochód na ich wychowanie. Drugie dla większej dogody i pilniejszego dozoru około ćwiczenia ich duchownego”. W seminarium kształcić się miało 6 kleryków pod opieką prowizora. W r. 1624 zginęli wszyscy na zarazę. Wzniesione przetrwało do śmierci założycielki (1632). Por. Brzechfa, *Zmnot świętooblonej Magdaleny Morteskiej*, wyd. przez ks. Poblöckiego w „Pielgrzymie” (Pelplin 1880) nr 3.

<sup>42</sup> Testament z 13 XII 1623 (zmarł 30 III 1624) — ADCh. C. 8 (I 10b) k. 60v. — przedrukował ks. Mańkowski, jw., s. 117—28.

miała kapituła, wynosiła według jej obliczeń 12 210 fl. i 10 gr.<sup>42</sup>. Zapis ten, który w źródłach do dziejów seminarium występuje pod nazwą „summa Reszkowiana” (lub „Rescoviana”), stanowił poważny kapitał, a ulokowany na zwyczajne wówczas 6%, przynosił rocznego czynszu ponad 730 fl. Toteż kapituła postanowiła obrócić dochód na utrzymanie szkoły katedralnej, której założenia wraz z seminarium domagała się obecnie od biskupa, proponując, aby i dochody z Gogolina, wsi należącej ongiś do szkoły chełmińskiej, przeznaczył na ten cel<sup>43</sup>. Odtąd coraz częściej była mowa „De seminario” na sesjach kapituły, której zdaniem należało scalić wszystkie dotychczasowe fundacje, aby z ich czynszu utrzymać kleryków i opłacić kaznodzieję, który by ich uczył przy katedrze w Chełmży<sup>44</sup>.

Biskup Jakub Zadzika (1624—35), wielki kanclerz koronny a następnie biskup krakowski, choć sam był wysoko wykształcony i chętnie posyłał kandydatów na wyższe studia, nie miał czasu na bliższe zajęcie się sprawą własnego seminarium, ponieważ absorbowała go głównie kancelaria królewska<sup>45</sup>. Założenie więc szkoły stało na martwym punkcie mimo dalszych usilnych zabiegów kapituły, popieranych zwłaszcza przez ks. Gabriela Władysławskiego z Chełmży, kanonika kilku kapituł, ongiś wychowawcy królewskiego a następnie sekretarza, sławionego w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego jako jeden z jego najhojniejszych fundatorów<sup>47</sup>. Z procentów korzystano tymczasem na sty-

<sup>42</sup> Oryginał testamentu w AKCh. B III 15; odpis w Acta Capituli tamże A 46 k. 166—168; a obliczenia k. 232; por. ks. Mańkowski, *Pralaci*, jw., s. 347, który jednak mylnie podaje, że zapis ten dotyczył krownych Reszkowskiego.

<sup>43</sup> *Schola ut penes Ecclesiam Cathedralē instituatū una cum Seminario...*, taki wniosek uchwalila kapituła 18 XI 1626 — AKCh. A 46 k. 196 (w indeksie chronologicznym zamiast „una cum” jest „alias” — AKCh. A 51a). O Gogolinie zapadła już uchwała 26 VI 1623, aby biskup przeznaczył go *pro usu scholae, uti antea erat, vel potius pro seminario destinēt* (AKCh. A 46 k. 146a).

<sup>44</sup> AKCh. A 46 k. 190v.

<sup>45</sup> Z tego powodu i święceń prawie że nie udzielał, a kandydatom dawano „litterae dimissoriae” do innych biskupów, ponieważ „...biskup zajęty jest sprawami państwa i nie może... *ordinibus conferendis vacare*, ADCh. C. 10 (I 12) k. 41v, 43, 159, 205 oraz C 9 (I 11) k. 72v, 197v, 225, 236v.

<sup>47</sup> Por. przyp. 31; ufundował m. in. także „bursę chełmińską” dla 6 stu-

pendia dla młodzieży uczącej się w kolegiach jezuickich i w akademii krakowskiej<sup>48</sup>. Za czasów biskupa Zadzika powiększyła się także liczba kleryków, których zwolniono czasowo z diecezji dla ukończenia wyższych studiów nie tylko w kraju, ale i za granicą. Przyczyną tego była m. in. niewątpliwie i wojna szwedzka, na skutek której pewna ilość księży z spustoszonej diecezji pomezańskiej przeszła do diecezji chełmińskiej<sup>49</sup>.

### 5. Program biskupa Jana Lipskiego

Następca Zadzika biskup Jan Lipski (1635—58) również ceniony dyplomata królewski, uważał utworzenie seminarium za jedno z głównych zadań w diecezji, nakazanych mu przez papieża Urbana VIII po myśli przepisów Soboru Trydenckiego<sup>50</sup>. W obszernym piśmie do kapituły uzasadnił nagłą jego potrzebę z uwagi na przerażający brak duchowieństwa, uniemożliwiający zaradzenie fatalnym następstwom wojny, jakimi były opuszczone kościoły, zaniedbanie służby Bożej, rozpręczenie moralne wiernych, wzrost herezji, upadek dyscypliny kościelnej itp. Rozproszonych kapłanów wezwał do powrotu, a kapitule polecił zrewi-

dentów z diec. chełm. — AKCh. A 65 s. 107; Zyciorys jego por. ks. Wł. Chotkowski, *Bursa chełmińska w Krakowie* (Zapiski TNT IV nr 6 s. 132 nn.) z tym, że poprawić trzeba datę śmierci z 16 na 18 VII 1631 — por. AKCh. A 46 k. 246v. O zabiegach kapituły świadczą protokoły sesji w AKCh jw., k. 231—32, 236, 241v, 256v.

<sup>48</sup> Płacono po 60 zł. rocznie, przy czym stypendysta zobowiązywał się studiować określoną przez kapitułę dziedzinę, a po studiach powrócić do diecezji. Wawrzyńcowi Brzezińskiemu np. (por. *Album studiosorum*, jw., IV s. 161) polecono, aby *casus conscientiae, logicam et Institutiones Justiniani audiat, consistoria et Cancellarias frequentet, Ordines sacros suscipiat et in loco a V. C. assignando resideat, demum ad requisitiones V. C. redeat...* — AKCh. A 46 k. 261v, por. tamże k. 241v, 250v, 286v.

<sup>49</sup> ADCh. C. 9 (I 11) k. 159v. Wśród studentów zagranicznych spotykamy m. in. Jana Raba subdiakona-proboszcza w Kończewicach (pod Malborkiem), który udaje się na studia *in exteras nationes* i którym udziela się *litterae testimoniales... pro sacris diaconatus et Archipresbiteratus (sic!) ordinibus...* (tamże k. 43v); Macieja Titlewskiego kleryka-sekretarza królewskiego i agenta w Królestwie Neapolitańskim (tamże k. 111v); Joachima Parsniewskiego, który wraz z „pedagogiem” Józefem Konczewiczem udaje się na studia „aliorsum” (tamże k. 191v).

<sup>50</sup> W bulli prekonizacyjnej z 1 X 1635 — UBC nr 1151. Krótką biografię napisał ks. Mańkowski w Zapiskach TNT. V nr 9 (1922) s. 138—51.

dować kapitały fundacyjne i zabezpieczyć je skutecznie ...*pro seminario fundando uti apprime in hac dioecesi necessario et de quo tot decreta synodalia et capitularia lata sunt...*<sup>51</sup>. Opuszczone parafie obsadził nawet klerykami bez wyższych święceń pomimo, że w jednym roku wyświęcił kilkunastu kapłanów<sup>52</sup>.

Zamierzonego tak stanowczo utworzenia seminarium jednak nie dokonał, ponieważ wiele czasu przebywał poza diecezją w sprawach państwa i rodziny królewskiej, a z końcem 1638 otrzymał już prowizję na stolicę prymasowską. Zanim przeszedł do Gniezna, zostawił kapitule i swemu następcy obszerny memoriał z szczegółowo wypracowanym programem pracy nad odnowieniem diecezji. Szczególną uwagę poświęcił sprawie seminarium, podając bardzo rzeczowe wskazówki jego realizacji. Co do uposażenia zalecał nie uszczuplać zbytnio dóbr stołowych biskupich i kapitulnych, ani też nie nakładać na duchowieństwo wymaganych ongiś danin, lecz raczej obrócić na ten cel istniejące legaty złożone na rzecz kształcenia młodzieży i na inne pobożne cele, zwłaszcza sumy pozostawione przez biskupa Kuczborskiego. Roczny czynsz z tych kapitałów winien starczyć na całkowite utrzymanie co najmniej sześciu kleryków, którzy mieli być pod opieką kaznodziei tumskiego. Dla większego jeszcze zabezpieczenia fundacji z uwagi na czasową drożyznę, a także żeby umożliwić zwiększenie liczby alumnów, przeznaczył biskup dochody z wsi biskupiej Czartowiec<sup>53</sup>. Za te pieniądze miano wybudować dla kleryków wygodny dom przy katedrze w miejsce na pół zapadłych budynków przy użyciu także cegły z rozbiórki ruin zamku papowskiego<sup>54</sup>. Biskup

<sup>51</sup> AKCh. A 46 k. 295v; por. tamże k. 286—89 oraz ADCh. C 12 (I 14) k. 39—45 i 235.

<sup>52</sup> ADCh. C 12 (I 14) k. 60—61, 66, 77—78, 84, 91—93, 100, 165.

<sup>53</sup> Leży w ziemi lubawskiej; Od końca XVII w. nazywa się Hartowiec, jak to zanotował superior chełmiński ks. Łukasz Rohon w swoim „Memoriale” (AEC Nr 145 s. 284): *Czartowiec antea, nunc vero honestiore vocabulo Hartowiec nuncupatus*. Bp Lipski wieś tę odzyskał... *magna cum invidia et molestia de manibus laicorum*, czyli rodziny Zaleskich (Seweryna miecznika ziem pruskich) kosztem 5000 zł., które wyłożył miała kapituła (por. AKCh. A 46 k. 334v). W Hartowcu mieli biskupi jedną z letnich rezydencji aż do rozbiórów Polski. Dochód z folwarku dla seminarium winien wynosić w 3 pierwszych latach po 600 zł, a następnie po 1200.

<sup>54</sup> Papowo Biskupie (pow. Toruń, niedaleko Chełmży) wraz z przynależnościami przekazał 1505 król Aleksander biskupom chełmińskim. Zamek po-

położył szczególny nacisk na konieczność wybudowania seminarium w Chełmży, ponieważ brakło przy katedrze dostatecznej ilości kleru dla należytego odprawiania funkcji liturgicznych stosownie do jej godności. Ponad to przewidywał także możliwość utworzenia fundacji dla kilku kleryków przy kolegium jezuickim w Toruniu, zależnie od warunków materialnych<sup>55</sup>.

#### 6. Uchwała synodu diecezjalnego z roku 1641

Propozycja biskupa Lipskiego, mimo że pomyślana była tak rzeczowo i praktycznie, okazała się nierealną, ponieważ przeznaczone na ten cel kapitały, ułożone głównie na dobrach wojewody pomorskiego Pawła Działyńskiego<sup>56</sup>, nie przyniosły spodziewanych dochodów. Również i Hartowca kapituła nie wykupiła, nie mogąc skorzystać w myśl polecenia biskupa z legatu kanonika Reszkowskiego, gdyż oddany był na „wieczysty czynsz”<sup>57</sup>. Z tego powodu jego następca biskup Kasper Działyński (1639—46), któremu papież również w bulli prekonizacyjnej nakazał m. in. *Seminarium ad praescriptum Concilii Tridentini quamprimum erigere...*<sup>58</sup>, postanowił erygować je nie

krzyżacki został zburzony podczas wojny 13-letniej; znaczne ruiny dochowały się do dziś — por. J. Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen*, z. VI/VII (Gdańsk 1889) s. 162 nn. oraz *Diecezja chełmińska*, jw., s. 177.

<sup>55</sup> „Memoriał” spisany w Wąbrzeźnie 26 III 1639 przedrukował w całości Woelky w UBC nr 1157 z odpisów bpa Sedlaga, które już nie istnieją. Zachowały się natomiast nieznane Woelky emu odpisy współczesne w *Acta Curiae* z lat 1636—39 (ADCh. C 12 (I 14) k. 214—223) i *Acta Capituli* z lat 1601—44 (AKCh. A 46 k. 311—16). Odnosząc do seminarium por. ks. Załęski, *Jezuici*, IV s. 703 n., gdzie zamiast Chełmży podał mylnie Chelmno.

<sup>56</sup> Hojny fundator klasztoru reformatów w Łąkach Bratiańskich pod Nowym Miastem Lubawskim. Wojewodą był w l. 1630—43 — por. ks. P. Czaplowski, *Senatorowie iwieccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454—1772*, RTNT (1921) s. 15. Z trudnościami w zebraniu czynszów z pożyczonych kapitałów spotykamy się ciągle i w dalszych dziejach seminarium, co najjaskrawiej występuje w „Memoriale” ks. Rohona (AEC Nr 145). To zdaje się było „chorobą powszechną” — por. ks. Chotkowski, *Bursy tucholska i chełmińska w Krakowie* (ZTNT. IV nr 4 s. 79), że było „wielu takich, którzy na swoich dobrach mieli lokowane kapitały fundacyjne uniwersytetu, nie płacili procentów”.

<sup>57</sup> AKCh. A 46 k. 327v — dotyczy pożyczki dla Działyńskiego.

<sup>58</sup> Z 2 II 1638 — ADCh. C 13 (I 15) k. 8v.



w Chełmży a w Chełmnie. Uważał bowiem, że biskupie to miasto nadawało się do tego najlepiej, tak ze względu na istniejące tam szkoły, wznovione po przejściach wojennych, jak również dla większej dogodności mieszkaniowej i aprowizacyjnej<sup>59</sup>. Kapituła wolałaby pozostać przy decyzji poprzednika, gdyby nie darowizna burmistrza chełmińskiego Pawła Pilchowicza, który na rzecz seminarium ofiarował biskupowi swój obszerny niedawno wybudowany dom<sup>60</sup>. Fakt ten biskup utrwalił nawet w uchwałach synodu odbytego w Lubawie 1641 roku<sup>61</sup>. Przejęty budynek wyjął spod kompetencji władzy świeckiej i ustanowił nową dotację seminarium. Złożyć się na nią miały czynsze z legatu kanonika Reszkowskiego i bliżej nieokreślonego legatu szlachezca Wojciecha Peplowskiego<sup>62</sup>, oraz z sumy 11 300 fl. złożonej w r. 1618 przez

<sup>59</sup> *Seminarium erigi necesse est, cui Culmae locus opportunus, tam ob commoditatem scholarum, quae temporum iniuria hactenus intermissae iam de novo erigi parantur, quam ob victus et domicilli facilitatem* (AKCh. A 46 k. 326v). — Biskup nosił się nawet z myślą zamiany fary chełmińskiej na kościół katedralny, jako że *laudabilis semper observatio fuit cathedrales ecclesias in locis principalioribus fundari, quapropter aequum est praesentem Nostram Cathedralem ex hac ignobili ad nobiliorem civitatem videlicet Culmam transferri, cuius rei multae rationes dari possunt. Nieokreślone bliżej multae rationes niebardzo przekonywały kapitułę, skoro odpowiedziała biskupowi, że *res sane ardua et summa deliberatione digna cum sit, aequum est illam maturiore revolvit iudicio et prolixiore intervallo agitari* (AKCh. A 46 k. 327 i 327v).*

<sup>60</sup> Paweł Pilchowicz, zapisany i w aktach misjonarskich jako *vir de Ecclesia parochiali et seminario Culmensi bene meritus*, pochodził ze starej rodziny mieszczkańskiej, która zasłużyła się szeregiem darowizn i legatów na rzecz Kościoła, co i bp Działyński podkreślił w dokumencie emfiteuzy na rzecz Pilchowicza z 23 VI 1642, pisząc, że czyni to *ob ipsius in se suosque Illmos Antecessores praeclera merita diligenter praestita* (ADCh. C 13 (I 15) k. 411). Por. też AEC Nr 148 poz. 72 i Nr 91 s. 48 oraz Nr 145 s. 262, gdzie ks. Rohon nazywa go m. in. *vir famosissimus in Civitate Culmensi... in Deum et Civitatem profusissimus...*

<sup>61</sup> Ofiarowaną kamienicę nazwał biskup na synodzie *domus parampla*, a kanonik Strasz w protokole wizytacji z r. 1667 zapisał: *seminarium sumpta et impensis... P. Pilchowicz... eleganter muratum* (Fontes TNT VI s. 156). W aktach misjonarskich zapisano, że Pilchowicz położył pierwsze fundamenty pod seminarium, dając *lapideam propriam capacis amplitudinis* (AEC Nr 153 k. 33v). Ks. Chodyński w *Encyklopedii Kościelnej* nazwał ją raz „pałacem” (XXV s. 25), następnie „domem murowanym” (tamże s. 78), a Pilchowicza „patro-natorem” zamiasł burmistrem.

<sup>62</sup> Nie udało się go zidentyfikować.

ksienię Magdalenę Morteską<sup>63</sup>. Miano wybrać także prowizorów, którzy by dopilnowali egzekucji czynszów, ściągając je w razie potrzeby nawet na drodze sądowej.

Powyższa dotacja różniła się, jak widać, od ustalonej przez biskupa Lipskiego przede wszystkim tym, że pominięto dochody z Hartówca<sup>64</sup> i wyłączono legat biskupa Kuczborskiego 10 000 fl. na założenie bursy dla ubogich studentów przy kolegium jezuickim w Toruniu<sup>65</sup>. Sumę tę pozostawiono zgodnie z przeznaczeniem na założenie bursy, a ponieważ jezuiti do tego czasu jej nie otworzyli, biskup polecił kapitule, aby zażądała od nich zwrotu kapitału wraz z należnym czynszem i sama postarała się o założenie bursy, co jednak również nie nastąpiło<sup>66</sup>. Biskup Działyński kładł wielki nacisk na potrzebę kształcenia młodzieży i niewątpliwie w związku z postanowieniem założenia seminarium w Chełmnie dążył do zreformowania szkoły chełmińskiej, wydając na tymże synodzie osobną uchwałę o sprowadzeniu profesorów z akademii krakowskiej<sup>67</sup>. Za jego też rządów powiększyła się nieco liczba kleryków-akademików, z których kilku korzystało z legatu Reszkowskiego<sup>68</sup>. Wyznaczał też często terminy święceń, polecając dziekanom, aby ogłaszając je, *hoc tam sanctum nostris-*

<sup>63</sup> Wynikałoby z tego, że Morteska przeznaczyła tę sumę, słożoną pierwotnie na seminarium „klasztorne” (por. przyp. 41), obecnie na seminarium diecezjalne, skoro biskup zaznaczył, że *iuxta voluntatem dictae Magdalenae a Mortę converti debere decernimus* — Synodus Dioec. Culm., jw. k. 13v.

<sup>64</sup> Stało się tak niewątpliwie dlatego, że biskup mając wątpliwości co do zarządzenia poprzednika, polecił kapitule pismem z 1 VI 1638 wstrzymać się z wypłaceniem odszkodowania miecznikowi Zaleskiemu, dopóki sprawy bliżej nie zbada. Dopiero po jej wyjaśnieniu kapituła zdecydowała się na wyłożenie 2000 zł. pod warunkiem otrzymania 6% rocznego czynszu, AKCh. A 46 k. 321, 331—34; por. też AEC Nr 148 s. 2.

<sup>65</sup> Por. przyp. 42.

<sup>66</sup> Synodus... jw. „De Bursa Kuczborsiana”. Pieniądzy tych kapituła jednak nie odzyskała (por. AKCh. A 46 k. 328v i 345); nie też nie pomogły energiczne zarządzenia biskupa, zwłaszcza w czasie jego zatargu z jezuitami o dotację wufagana, kiedy nawet suspensą ich obłożył za „przywłaszczenie sobie pieniędzy” (por. ADCh. C 13 (I 15) k. 632v, 648 nn.; oraz Łukaszczycki, jw., IV s. 174 i Zaleski, jw., IV s. 704).

<sup>67</sup> „De Schola Culmensi statui pristino restituenda”.

<sup>68</sup> AKCh. A 46 k. 325, 343, 346 oraz ADCh. C 13 (I 15) k. 323, 323v, 336v, 521v, 522.

que dioecesisibus perneccesarium opus quam diligentissime commendatum facient<sup>69</sup>. W uzyskanym domu Pilchowicza przygotować kazal biskup mieszkania dla alumnów<sup>70</sup>; wątpić jednak należy, czy nastąpiło otwarcie seminarium.

#### 7. Fundacja biskupa Andrzeja Leszczyńskiego z r. 1651

Wątpliwość taką nasuwa fakt, że po 10 latach (13 IX 1651) postanowił je erygować i urządzić jego następcą biskup Andrzej Leszczyński (1646—52), wielki kanclerz koronny i przyszyły prymas<sup>71</sup>. W oparciu o budynek Pilchowicza, określony już bliżej jako dom narożny przy ulicy toruńskiej<sup>72</sup>, uposażył seminarium w określoną również bliżej sumę fundacyjną 36 000 fl., na które składały się prawie całkowicie legaty już istniejące i na procent ulokowane w różnych dobrach<sup>73</sup>. Chcąc dopełnić obo-

<sup>69</sup> ADCh. jw. k. 710.

<sup>70</sup> *mansionesque in ea pro Alumnis fieri curavit* podał w 150 prawie lat później autor (misjonarz) „Descriptio” Chelmu, przy czym pomylił datę roczną 1642 z 1542 — AEC Nr 153 k. 33v.

<sup>71</sup> „*instituentum et erigendum duximus, prout de facto erigimus, fundamus et instituimus praesentibus* — por. pełny tekst w dodatku I. Biskup nie wspominał nawet o swoim poprzedniku, który nie mógł zrealizować uchwały synodalnej najprawdopodobniej dla braku funduszy, ponieważ jeszcze w r. 1643 kapituła oświadczyła, że żadną miarą nie może wyegzekwować zaległych czynszów — AKCh. A 46 k. 341. W *Mémoires de la Congrégation de la Mission*, Paris 1863 t. I s. 115 podano mylnie rok 1655 zamiast 1651.

<sup>72</sup> *Lapidea acialis... in platea Thorunensi versus Ecclesiam Parochialem* (AEC Nr 91 s. 31). W zapisie sądowym z 13 IX 1651 Pilchowicz zastrzegł sobie, że gdyby któryś z krewnych chciał poświęcić się stanowi duchownemu, to — gdyby był zdatny — ma mieć pierwszeństwo w przyjęciu do seminarium (AEC Nr 977 k. 1v).

<sup>73</sup> Wyszczególnia je biskup w dokumencie jak następuje: 1) 15.000 zł, które kapituła dała biskupowi z lokatą na jego dobrach dziedzicznych Latchorzów na Mazowszu (por. AEC Nr 145 s. 280), 2) 4.000, które biskup zapewnił seminarium, ale bez bliższego określenia; 3) 3.000 pożyczonych od kanonika Wojciecha Krzęciwskiego i zapisanych na tychże dobrach, a potem przekazanych testamentem przez tegoż Krzęciwskiego na rzecz seminarium (por. AKCh. B III nr 15 k. 40 — testament z 1649 potwierdzony 27 VIII 1651); — ks. Mańkowski (RTNT. 33 s. 103), nie znając całokształtu sprawy, napisał przesadnie, że „legatem 3.000 złp. umożliwił biskupowi Leszczyńskiemu erekcję seminarium duchownego w Chelmie” — 4) 10.000 ulokowanych na dobrach rodzinnych Działyńskich (por. przyp. 56); 5) 2.000 zapisanych na wsi biskupiej

wiązku nakazanego przez Sobór Trydencki, wydzielił biskup na rzecz seminarium dwa folwarki z biskupich dóbr stołowych<sup>74</sup>, a ponadto przeznaczył dochody z parafii Fiszewo na terenie diecezji pomezkańskiej<sup>75</sup>, oraz nadwyżkę dochodów szkoły chelmińskiej<sup>76</sup>. Równocześnie tymże dokumentem zamianował prowizorami seminarium archidiacona chelmińskiego Macieja Bystrama i dziekana kapitulnego Jana Schmaka, zlecając im jego zorganizowanie z prawem doboru odpowiednich przełożonych i ułożenia statutów dotyczących dyscypliny i nauki<sup>77</sup>. Zastrzegł jedynie, aby

Czartowiec, a danych przez kapitułę na odškodowanie dla Zaleskiego (por. przyp. 64) bpowi Działyńskiemu, który zapisał je na Czartowcu 15 XII 1640 (AEC Nr 148 s. 2); 6) 2.000 zapisanych na Dobiesławicach (wojew. Inowrocław), majątku Bartłomieja Kaczkowskiego (pożyczonych od kapituły 20 IX 1641 — por. AEC jw. i AEC Nr 94 s. 194). Mylnie jest zatem twierdzenie ks. Głomy (Historiografia jw., s. 118), że uposażenie seminarium dokonało się „...przeważnym kosztem z dóbr dziedzicznych” bpa Leszczyńskiego, bo nawet kwotę 4.000, którą biskup przyrzekł zapewnić seminarium, pobral 13 IX 1651 od prowizorów szkoły chelmińskiej z jej sumy zastawnej („gocfennik”), zapisując ją na swoich dobrach (AEC Nr 94 s. 23 i Nr 95 s. 35).

<sup>74</sup> Dziemiały, wieś w pow. toruńskim, wraz z wyrębem drzewa w lesie Grzegorz, będącego jeszcze w rękach Andrzeja Dulskiego; drugim był Niedźwiedź (pow. Świecie) i należący do niego prom na Wiśle, będący także zwykle w „wiecznej dzierżawie”, wynoszącej w tym czasie 300 fl. rocznie (za taką cenę wydzierżawił go bp Gembiński miastu Świeciu w r. 1601 na 30 lat — por. ADCh. C 3 (I 7) k. 27—30).

<sup>75</sup> Położona w powiecie malborskim, była potronatu królewskiego (stąd też wzmianka w dokumencie o „uprzedniej zgodzie króla”), miała uposażenia 6 włók, których dzierżawa nominalna wynosiła rocznie 900 zł; ponadto z dziesięciu ponad 300 miar zboża (AEC Nr 148 poz. 13). Parafię w r. 1641 włączył bp Działyński do uposażenia sufragana (UBC nr 1159). Ks. St. Kałła, *Dwadzieścia pierwszych lat Domu chelmińskiego w świetle kroniki domowej*. „Roczniki obydwóch Zgromadzeń Św. Wincentego a Paulo”, (ROZ), t. XXXV, (1935) s. 71 mylnie interpretuje zapis w kronice (s. 3), jako by dopiero bp Małachowski włączył Fiszewo do uposażenia seminarium. Po przeniesieniu seminarium z Chelmu do Pelplina Fiszewo zostało przydzielone później jako dotacja seminarium warmińskiemu w Braniewie — por. A. Błuda, *Die Pfarrei Fischau und das Braunsberger Priesterseminar* („Unsere ermländische Heimat”, Braunschweig 1924 s. 18).

<sup>76</sup> Szkole należały się czynsze głównie z folwarków Gogolin (pow. Bydgoszcz) i Szeinweg (pow. Chelmo), które znajdowały się jednak w stanie wielkiego zaniedbania (AEC Nr 94 s. 21). Mylnie podaje *Diecezja chelmińska*, s. 58, że bp Leszczyński przydzielił „połowę dochodów szkoły chelmińskiej”, bo to uczynił dopiero bp Małachowski.

<sup>77</sup> M. Bystram otrzymał kanonię chelmińską 1635 r., będąc jeszcze klery-

do seminarium przyjmować chłopców z prawowitego małżeństwa, mających skończony 16-ty rok życia, umiejących czytać i pisać oraz rokujących nadzieję trwania w powołaniu kapłańskim<sup>78</sup>. Ponadto przepisał dla alumnów formułę przysięgi na zachowanie czci i posłuszeństwa biskupowi a także prowizorom i przełożonym, że bez zezwolenia biskupa nie opuszczą seminarium i że pozostaną w diecezji na wyznaczonych sobie placówkach, które mają otrzymać *post longos studiorum labores*. W końcu zobowiązał prowizorów do ścisłego prowadzenia rachunków i zdawania z nich sprawy na dorocznej świętojańskiej kapitule generalnej<sup>79</sup>.

Wskutek zaginięcia akt kapitulnych z tego czasu nie posiadamy żadnych wiadomości o sposobie urządzenia seminarium, ani też o jego funkcjonowaniu. Jedynie z akt biskupich wiadomo, że następca Leszczyńskiego biskup Jan Gembicki<sup>80</sup> (1653—55) przeniósł je do Chełmży, a zatwierdzając fundację swego poprzednika, wyłączył z jej i tak już skromnego uposażenia folwark Niedźwiedz z przewozem i przywilej wolnego wyrębu w lesie grzegorzeczkim<sup>81</sup>. Przeniósł seminarium do Chełmży, ponieważ chciał zgodnie z programem Lipskiego zapewnić katedrze liczniej-

kiem niższych święceń; archidiaconem został 1651, a sufraganem 1659, umarł 1677 — por. R. Frydrychowicz, *Die Culmer Weihbischöfe*, (Gdańsk 1905) s. 12 n. oraz ks. Mańkowski, *Praluci jw.* ZTNT. 33 s. 16—18. Jan Schmak był od r. 1626 proboszczem chełmińskim, od r. 1630 kanonikiem, 1636 oficjałem pomezzańskim, a od 1650 dziekanem kapituły. Utrwalił się w historii Chełmna przeniesieniem cudownego obrazu M. B. Bolesnej z „bramki” do fary (umarł 1658), ks. Mańkowski, jw., s. 366 n.

<sup>78</sup> W ustawach seminarium wrocławskiego z r. 1631 wymagano również, aby kandydaci mieli skończony rok 16-ty, chociaż mogli być przyjęci i młodsi (od 12-go r.), o ile byli szczególnie uzdolnieni i rokowali większą nadzieję przyszłej przydatności dla Kościoła. *Dokumenta historica Seminarii Wladislawiensis*, ed. St. Chodyński (Varsaviae 1897) s. 50.

<sup>79</sup> Tekst dokumentu wydany w Chełmnie 13 IX 1651 por. dodatek I.

<sup>80</sup> Z chełmińskiej diecezji przeszedł do Płocka a następnie do Włocławka — por. Bp J. Nowowiejski, *Płock, monografia historyczna* (Płock 1917) s. 58; A. Przyboś w PSB VII s. 376—78.

<sup>81</sup> Ze sprawozdania bpa Olszowskiego z r. 1674 (ADCh. C 49 (I 46a) s. 589, i AKCh. A 65 s. 237. — druk. w Fontes TNT X s. 802 na podstawie kodeksu warmińskiego. W źródłach misjonarskich określono fundację jako „tenuis” (AEC Nr 983), co było słuszne, o ile się zważy, że z przewidzianych kapitałów czynsze zalegały, a majątki były zaniedbane, wobec czego nie przynosiły większych dochodów.

szy udział duchowieństwa w chórze, a klerykom okazję do łatwiejszego nauczania się ceremonii kościelnych. Kierował się również względem na dogodniejsze warunki wyżywienia<sup>82</sup>. Na jego utrzymanie ofiarował biskup z własnych dochodów odpowiednią dotację, aby starczyło na wyżywienie co najmniej dwunastu alumnów. Poleciał przyjmować wyłącznie 18-letnich, bo jego zdaniem w takim właśnie wieku chłopiec jest najbardziej podatny do przyjmowania trudnej nauki i służby kościelnej<sup>83</sup>. W trosce o odpowiedni poziom naukowy zażądał od kapituły, aby postarała się o „doktora i magistra” nie skądinąd, jak tylko z wszechnicy krakowskiej lub akademii poznańskiej, jako najbliższych, i to męża dojrzałego i dobrze wykształconego tak w kościelnych jak i świeckich naukach. Podobną opieką otoczyć polecił słynną szkołę chełmińską, aby na nowo zakwitła i, bezpłatnie wychowując młodzież, *novum et amplum virtutis exercendae campum aperiat*<sup>84</sup>. Seminarium chełmińskie nie spełniło nadziei biskupa, który żalił się, pisząc 1654 z Warszawy do kapituły, że tylko kilku było kleryków i żaden z nich nawet pół roku w nim nie przebywał<sup>85</sup>.

### 8. Spustoszenia wojny szwedzkiej

Najgorszy los spotkał seminarium po przejściu biskupa na stolicę płocką, kiedy po raz drugi (1655) wojska szwedzkie napadły na Polskę, wycieńczoną już i zdeorganizowaną na skutek uciążliwych wojen kozackich i moskiewskich oraz wewnętrznych buntów możnowładztwa. W czasie tego „potopu” także i terytorium diecezji chełmińskiej doznało strasznego spustoszenia. Zni-

<sup>82</sup> *Transportatum deinde fuit biennio post (czyli w r. 1653) dictum seminarium ex Civitate Culmensi ob faciliorem alimentorum commoditatem et Ecclesiae Cathedralis servitium Culmsan, ubi est sita Cathedralis..* (ADCh. jw.).

<sup>83</sup> *„Adolescentes ad minus duodecim aetatis et annorum octodecim nec plus nec minus. Ea enim aetas et gravioribus disciplinis hauriendis et laboribus ecclesiasticis maxime idonea censetur — z „punktów” dla kapituły z 14 XI 1653 w ADCh. C 17 (I 16) s. 107.*

<sup>84</sup> ADCh. jw. s. 108.

<sup>85</sup> ADCh. jw. s. 153. Dwa razy do roku odbywał biskup święcenia. W dwóch latach swoich rządów wyświęcił dla diecezji: 4 kapłanów, 5 diakonów, 6 subdiaconów i 6 minorzystów — por. jw. s. 21 n., 111, 152, 178, 228. Odpada zatem wątpliwość autora artykułu o seminarium w *Diecezji chełmińskiej* s. 58. „czy uczelnia ta chełmińska weszła w życie”, a nasunęła się, ponieważ pomylił datę przeniesienia seminarium z Chełmna (por. przyp. następny).

szczeniu uległy też tak dom Pilchowicza w Chełmnie jak i budynek seminarium w Chełmży<sup>86</sup>. Pilchowicz zresztą, widząc że zrezygnowano z jego domu na cele seminaryjne, unieważnił pierwotny zapis i jeszcze w czasie wojny przeznaczył go testamentem na uposażenie dla kaznodziei niemieckiego przy farze chełmińskiej<sup>87</sup>. Zrujnowany potem dom sprzedali prowizorzy ks. Wawrzyńcowi Froszekowi, ówczesnemu prepozytowi kaplicy Matki Boskiej Bolesnej przy tejże farze za 300 fl., przeznaczyszy je na rzecz seminarium<sup>88</sup>.

Wskutek dewastacji majątków ustały wszelkie dochody i trzeba było szeregu lat powojennych, aby wznowić istnienie seminarium. Zabiegał o to troskliwie biskup Andrzej Olszowski (1662—74), podkanclerzy koronny i przyszły prymas, który mimo swoich przelicznych zajęć politycznych podjął dzieło naprawy stosunków kościelnych w diecezji<sup>89</sup>. Nie mogąc dla braku środków zorganizować seminarium przy katedrze, polecił zebrać wszystkie możli-

<sup>86</sup> „haec omnia et domum lapideam Culmae et hic Culmae ordinatae aedes iniuriae belli Suetici pessumdarunt...”, napisał w sprawozdaniu bp Olszowski (ADCh. C 49 (I 46a) s. 589; AKCh. A 65 s. 237; Fontes TNT X s. 803). O domu zaś Pilchowicza napisał Strzesz w protokole wizytacji: *Structura foeda ad praesens desolatione squallet, praesertim militari petulantia legionariorum militiae Sapiezianae vastata... sensim in supremam prolabitur ruinam*, (Fontes jw. s. 156). W *Diecezji chełmińskiej* jw. s. 58 podano mylnie, jako by bp Gembiński przeniósł seminarium do Chełmży w następstwie zniszczeń wojennych, gdyż w rzeczywistości nastąpiło to już w r. 1653 (por. przyp. 82). Źródłem błędnej informacji była nieścisłość zawarta w protokole wizytacji Strzesza, który już w r. 1667 pomylił bpa Gembińskiego z Leszczyńskim (Fontes TNT VI s. 156). Błąd ten powtarza się i w źródłach misjonarskich (np. AEC Nr 125 s. 2).

<sup>87</sup> AEC Nr 91 s. 35 — testament z 11 IX 1657.

<sup>88</sup> AEC Nr 91 s. 47 i ADCh. C 18 (I 17) k. 170 n. Sprzedaży dokonali na podstawie oszacowania przez władze miejskie a na polecenie prymasa Olszowskiego (byłego bpa chełm.) sufragana M. Bystram i prepozyt Potrykowski 20 III 1675. Ks. Wawrzyńc Froszek był także kanonikiem szamotulskim i równocześnie proboszczem Rożentala i Gnojewa (Fontes TNT VI—X s. 402). W protokole wizytacji bpa Malachowskiego z r. 1680 wspomniany jest ks. Froszek jako nieboszczyk i że jego cura et sumptu dom ten został odnowiony (AEC Nr 142 s. 48).

<sup>89</sup> Por. *Diecezja chełmińska*, jw. s. 44. Podczas wojny, po śmierci nominata Jana Leszczyńskiego, który nawet nie dojechał do diecezji, bo zmarł w drodze z Wiednia, dokąd posłował w sprawach dworu (1657) biskupem chełmińskim był Adam Kos, który umarł już 11 II 1661 (Ks. Mańkowski, *Adam Kos, biskup chełmiński 1657—1661*, Zapiski TNT VI s. 7—10). T. Nowak, *Obleże-*

we fundusze, m. in. z sprzedaży domu Pilchowicza, wydzierżawienia folwarku Dziemiany i dochodów z parafii fiszewskiej, aby utworzyć z nich stypendia na utrzymanie kilku alumnów przez najwyżej dwa lata *in quacumque publica vel celebri schola* pod warunkiem, że wrócą do diecezji<sup>90</sup>. Z uwagi na sporą liczbę parafii pozbawionych duszpasterzy starał się biskup zapobiec temu także przez udzielanie kandydatom specjalnej zapomogi na zagospodarowanie się<sup>91</sup>. Były to jednak doraźne tylko środki, które nie mogły zastąpić seminarium zapewniającego stały dopływ nowych lewitów.

## II.

### SEMINARIUM DUCHOWNE POD ZARZĄDEM KSIĘŻY MISJONARZY W LATACH 1677—1699

#### 1. Misjonarze wychowawcami duszpasterzy

Nowy okres w dziejach seminarium zaczął się za biskupa Jana Malachowskiego (1676—81), podkanclerzego koronnego i przyszłego biskupa krakowskiego. Życiowo doświadczony, zdolny dyplomata, świetny organizator, wzorowy biskup „o chwałę Bożą szczególnie dbał”<sup>92</sup>, zaraz po objęciu diecezji jesienią 1676 r.

*nie Torunia w r. 1658* (RTNT 43) pomylił jego imię z Janem wojewodą chełmińskim.

<sup>90</sup> AKCh. A 65 s. 61 w „punktach” dla kapituły z 25 VI 1665. Na kapitule zaś generalnej z 19 XI 1668 określił liczbę stypendystów na co najmniej 4 po 80 zł. przez 3 lata (jw. s. 122). O dzierżawie Dziemian na 6 lat, wynoszącej rocznie 300 zł. por. jw. s. 66 i 237 oraz ADCh. C 49 (I 46a) s. 589, a także Fontes TNT X s. 803, gdzie w swoim opisie stanu diecezji podał biskup, że z tych dochodów utrzymuje się alumnów studentów toruńskiego kolegium jezuickiego.

<sup>91</sup> Zapomoga wynosiła 100 zł. — por. AKCh. A 65 s. 122. I suma „provizji” rocznej zapewnianej kandydatom zwykle przed subdiakonatem, na przyszłe stanowiska, znacznie się podwyższyła, bo o ile np. za bpów Zadziaka czy Działyńskiego wynosiła od 40 do 60 zł. (ADCh. C 9 (I 11) k. 61 i C 13 (I 15) k. 323v), to obecnie dochodziła do 160 zł. (ADCh. C 18 (I 17) k. 40). Za czasów bpa Olszowskiego „provizję” otrzymało jedynie 9 kleryków, w tym 2 z innej diecezji (ADCh. C 18 (I 17) k. 40, 61, 75, 107, 125).

<sup>92</sup> „singulari in Dei Ecclesiam zelo odznaczał się według autora kroniki domowej (AEC Nr 94 s. 1). Życiorys i charakterystykę podaje krótko bp L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, II (Kraków 1852) s. 216—20. Do stanu duchownego wstąpił po śmierci żony (Szemb-

zajął się gorliwie jej reorganizacją. Jedną z największych bolączek diecezji tak chełmińskiej jak i pomezkańskiej, niewyleczonych jeszcze z pozostałości wojny, objawiających się w upadku obyczajów i szerzeniu się herezji, był brak duchowieństwa parafialnego. Wskutek tego liczne kościoły były bez kapłana, a wiele parafii pod zarządem zakonników<sup>92</sup>. Toteż pierwszą potrzebą było wznowienie seminarium duchownego ufundowanego przez biskupa Leszczyńskiego przed 25 laty, a nie działającego z powodu wojny i „przeciwności czasów”<sup>93</sup>. Chcąc zapewnić mu większą trwałość, postanowił oddać jego kierownictwo jednemu z powstałych wówczas świeżo zgromadzeń zakonnych, zajmujących się także wychowaniem kleru.

Dla biskupa Małachowskiego wybór nie był trudny. Przebywając na dworze królewskim, poznał bliżej kilku kapłanów z Zgromadzenia Księży Misjonarzy, założonego w r. 1625 przez genialnego i świętobliwego jałmużnika i duszpasterza Wincentego a Paulo, a których do Polski już była sprowadziła w r. 1651 królowa Maria Ludwika Gonzaga<sup>94</sup>. Sława nowego zgromadzenia, z którym biskup spotkał się osobiście także w czasie swych podróży poselskich do Francji, docierała stamtąd i do innych krajów. Jednym z celów zgromadzenia było wychowanie kleru, zwłaszcza do pracy duszpasterskiej. W tej dziedzinie uchodzili misjonarze

kówny); przedtem wyróżnił się w służbie wojskowej, następnie referendarskiej, oddany wiernie Janowi Kazimierzowi, na którego dworze przebywał i w sprawach królewskich jeździł kilkakrotnie za granicę. Za Jana Sobieskiego został podkanclerzem i otrzymał biskupstwo chełmińskie, skąd w listopadzie 1681 r. przeszedł do Krakowa, gdzie m. in. zasłużył się wybudowaniem dwóch seminariów, które oddał w zarząd księżom misjonarzom. Por. ks. S. Wysocki, *Seminarium zamkowe w Krakowie, jego dzieje i ustrój*, (Lwów 1910) s. 22 nn. i ks. F. Bączkiewicz, *Z dziejów domu stradomskiego* ROZ 1912, s. 144 n. W powielanym dwumiesięczniku kleryków księży misjonarzy pt. „Meteor” (Kraków 1957, nr 5 s. 135—45 i nr 6 s. 167—79) S. Mędała skreślił udatnie jego sylwetkę jako biskupa krakowskiego (1681—99) i należy wyrazić życzenie, aby opracowano pełną monografię, na jaką wybitny ten biskup niewątpliwie zasługuje.

<sup>92</sup> Stwierdzenie biskupa na kapitule generalnej z 17 XI 1676 — AKCh. A 65 s. 259.

<sup>93</sup> *Temporum calamitas efficiebat, ut haec tenuis fundatio... sterileceret*, (AEC Nr 983 „Pro informatione circa Seminarium Dioecesanum Culmense”).

<sup>94</sup> W tym samym roku bp Leszczyński ufundował seminarium chełmińskie.

za najwytrawniejszych znawców, sami będąc wzorem gorliwości i świętobliwości kapłańskiej. Wartość ich pracy i jej doniosłość dla całego Kościoła, wobec powszechnego wówczas braku kapłanów, trafnie ocenił najwybitniejszy papież tego czasu Innocenty XI<sup>95</sup>, który na samym początku swego pontyfikatu polecił ich również i biskupom polskim na kierowników seminariów diecezjalnych<sup>97</sup>.

Wpatrzony w przykład Rzymu, gdzie misjonarzom powierzono seminarium papieskie, i wzorując się na diecezjach Francji, które oddały swe seminaria pod ich wyłączną opiekę, zdecydował się uczynić to samo z seminarium chełmińskim<sup>98</sup>. Z odnośną propozycją zwrócił się do misjonarzy świętokrzyskich w Warszawie, zawierając z nimi wstępną umowę. Bliższe szczegóły pertraktacji nie są znane, a jedynie z późniejszych kilku notatek w źródłach chełmińskich można wywnioskować, że misjonarze zgodzili się chętnie na objęcie placówki, upatrując słusznie w propozycji biskupa „szczególną sympatię dla zgromadzenia”. On też zobowiązał

<sup>95</sup> Wybrany 21 IX 1676, umarł 12 VIII 1689 beatyfikowany 7 X 1956. Por. najnowszą syntezę dziejów jego pontyfikatu: Seppelt-Schweiger, *Geschichte der Päpste*, V (München 1959) s. 346—70.

<sup>97</sup> Jedyna wzmianka o tym jest w liście opata paradyskiego Kazimierza Szczuki (przyszłego bpa chełmińskiego 1693—94 i wielkiego dobroczyńcy Zgromadzenia) do Innocentego XI z 21 X 1676. — A. Theiner, *Monumenta Vetera Poloniae*, III s. 640. Ks. A. Schletz, *Działalność kulturalna misjonarzy polskich w latach 1651—1864*, „Polonia Sacra” 1957 s. 272) podał mylną datę (1678) listu, i to nie „listu papieża do opata”, lecz odwrotnie. W *Księdze Pamiętkowej 300-lecia...* s. 78) pomyłono Kazimierza Szczukę z jego bratankiem Sewerynem sufraganem chełmińskim. Ks. S. Chodyński, *Seminarium włocheńskie*, jw. s. 39 przyp. 1. cytuje mylnie stronie u Theinera 436 i 437. Tenże na s. 35 podaje, ale bez powołania się na źródło, że bp Madaliński (1685) postanowił oddać seminarium „pod zarząd hartoszkom, zgromadzeniu księży świeckich, przez papieża zaleconych wazędzie i dla Polski”.

<sup>98</sup> *Insuper Romanae Ecclesiae tanquam matris universalis morem et recentem consuetudinem, si non imitari, saltem adumbrare cupiens, quae Sacerdotibus SS. Congregationis Missionarii (sic!) Romanum Seminarium dirigendum subiecit; tam et Christianissimi Regni Ecclesiarum exemplo edoctus, ubi nemo alter seminarium praesidet nisi praedicti Sacerdotes Missionis* — z przemówienia biskupa na kapitule 17 XI 1676 (AKCh. A 65 s. 259). Do r. 1676, czyli do chwili objęcia seminarium mieli misjonarze w swoim zarządzie 18 seminariów diecezjalnych, z tego w samej Francji 13 — por. *Catalogus Domorum Congregationis Missionis ab a. 1625* w Archiwum Misjonarskim w Krakowie na Stradomiu (AMS) B IV Nr 68.

się spełnić ich warunki co do przygotowania odpowiednich pomieszczeń i zapewnienia potrzebnej dotacji<sup>99</sup>. Misjonarze z swojej strony postarali się o zgodę swego przełożonego generalnego ks. Edmunda Jolly, który na superiora chełmińskiego wyznaczył w tymże jeszcze roku 1676 jednego z misjonarzy warszawskich, ks. Pawła Godquin, Francuza, który przebywał w Polsce od r. 1670 i władał już biegle językiem polskim<sup>100</sup>.

Biskup mając zapewnienie ze strony misjonarzy, omówił szczegółowo swój plan z kapitułą na jej sesji generalnej w dniu 17 listopada tegoż roku<sup>101</sup>. Przedstawivszy groźny stan diecezji, pogarszający się na skutek braku duchowieństwa, stwierdził, że pierwszą czynnością jego jako biskupa winno być w myśl uchwał Soboru Trydenckiego i zarządzeń papieskich... *ut quantocius absque ulla procrastinatione collapsum dioecesis Culmensis semina-*

<sup>99</sup> „...ex speciali amore suo Congregationem nostram huic loco inexit, fundavit dotavit, napisał we wstępie do „Kroniki” ks. Rohon (AEC Nr 94) a ks. Fabri w tejże kronice (s. 1) „...pro paterno erga Congregationem nostram affectu totum feliciter perfecit, O pewnych „punktach” umowy por. AEC Nr 148 s. 3 i Nr 983 s. 1.

<sup>100</sup> Por jego biografię w opracowaniu ks. Schletza w PSB VIII s. 191 n. Mylnie jest twierdzenie w *Księdze Pamiątkowej*, jw. s. 71, jakoby ks. Godquin „odbył m. in. wspaniałą misję w Chełmnie w r. 1674 (!), że wskutek tego został tam założony dom księży misjonarzy w r. 1678 (!)”. Tamże na s. 169 powtórzono legendę o misji chełmińskiej w r. 1674, z dodaniem, że „miała tak nadzwyczajne powodzenie, że ks. general poświęca jej osobne wspomnienie w cyrkularzu z 8 stycznia 1675 r.”. Cykularza tego niestety nie znalazłem pomimo przewertowania I tomu *Recueil des principales circulaires des Supérieurs Généraux*, (Paris 1877). To samo o „pięknej misji obok (!) Chełmna” w r. 1674 powtórzył bez podania źródła ks. P. Pawełek, *Działalność księży misjonarzy domu wileńskiego* (Kraków 1930) s. 16. Podobnie błędną interpretację początków domu chełmińskiego podał ks. A. Schletz w biografii ks. Jakuba Eveillard w PSB VI (Kraków 1948) s. 322, przypisując, dla odmiany, jemu rzekomą misję w Chełmnie w r. 1676. „co skłoniło bpa Malachowskiego do założenia domu dla misjonarzy” (!). Autor pomylił się również twierdząc, że fakt przeniesienia na skutek zarazy grasującej w Warszawie w r. 1677 alumnów warszawskich do Chełmna „stał się podstawą utworzenia seminarium diecezjalnego chełmińskiego, gdyż zaczęto przyjmować alumnów dla diecezji” (!). Z zachowanego albumu alumnów (AEC Nr 149) wynika niedwuznacznie, że przyjętych już było kilkunastu przed przybyciem kleryków warszawskich, a jeden już nawet w grudniu 1676, czyli przed podpisaniem dokumentu wznowienia seminarium. 8 I 1677.

<sup>101</sup> AKCh. A 65 s. 259 n.

*rium erigat et quam perfectissimo statui restituat.* W tym celu też upatrzył już sobie misjonarzy, których poznał za granicą i w Warszawie jako gorliwych kapłanów, świątłych teologów i doskonałych wychowawców, nadających się pierwszorzędnie *...ad instruendos ordinandorum clericorum indoles*<sup>102</sup>. Kapituła bez sprzeciwu i z wdzięcznością zaaprobowała plany biskupa, przerzekając pomoc w wznowieniu fundacji. Wyznaczyła zarazem dwóch kanoników celem porozumienia się z misjonarzami i wyrażenia im wdzięczności za gotowość objęcia seminarium<sup>103</sup>.

## 2. Fundacja biskupa Jana Malachowskiego

Wskutek zaginięcia akt kurialnych z czasów biskupa Malachowskiego nie znamy przebiegu uzgodnienia warunków. Wiadomo jedynie, że ustalono je po sesji kapituły, spisując z misjonarzami „certa quaedam puncta”<sup>104</sup>. Jako podstawę przyjęto istniejącą fundację biskupa Leszczyńskiego w całej jej rozciągłości<sup>105</sup>, powiększając znacznie jej dotację, której dyspozycję dostosowano do nowych warunków z uwagi na przekazanie seminarium zgromadzeniu. Ustaloną przez biskupa Leszczyńskiego kwotę 36 000 fl.<sup>106</sup>, przeznaczono na utrzymanie kleryków<sup>107</sup>; dochody zaś z folwarków Dziemiany z wolnym wyrębem w lesie grzegorskim i Niedźwiedz z przewozem na Wiśle oraz z parafii Fiszewo służyć miały misjonarzom, których powinno być stale co najmniej pię-

<sup>102</sup> Z protokołu wizytacji bpa Malachowskiego, AEC Nr 142 s. 23.

<sup>103</sup> Dziekana Bernarda Sassina i Jana Olszowskiego, AKCh. jw. s. 260.

<sup>104</sup> AEC Nr 983 s. 1. Ze strony misjonarzy występowali: Jakub Eveillard superior warszawski, Paweł Godquin wyznaczony na superiora chełmińskiego i Augustyn de Monteils — AEC Nr 977 k. 2 n. i 7.

<sup>105</sup> Por. dodatek I.

<sup>106</sup> Przy rozliczeniu kwot fundacyjnych okazało się, że do 36 000 brakło 7000, które biskup przyrzekł wyrównać z własnej kasy, dopóki misjonarze nie odzyskają brakującej sumy (AEC Nr 148 s. 3). Mylnie przedstawiono w późniejszym „Pro notitia” (AEC Nr 893), że biskup miał dodać rzekomo 4000, aby zaokrąglić kwotę do 40 000.

<sup>107</sup> Liczby ich nie określono, choć niewątpliwie omawiano ją przy pertraktacjach, czego śladem może być notatka w „Initia...” (AEC Nr 148 s. 3), że misjonarze zobowiązali się *ad duos e sua Congregatione sacerdotes et quatuor seminaristas in dicto seminario fovendas*, skąd przejęli to także autorzy „Mémoires” (Paris 1863) t. I s. 115.

ciu<sup>108</sup>. Ponad to „nadwyżkę” z dochodów w czynszach z dotacji szkoły chełmińskiej wspomnianą w fundacji Leszczyńskiego, zamieniono na połowę ogólnej sumy<sup>109</sup>. Zasadnicze jednak powiększenie dotacji na rzecz misjonarzy stanowiła inkorporacja prepozytury kaplicy Matki Boskiej Bolesnej, znajdującej się w farze i cudami słynącej na całą ziemię chełmińską. Liczne fundacje i zapisy testamentowe, połączone z obowiązkiem odprawiania Mszy św. i nabożeństw do Matki Boskiej, przynosiły znaczne dochody, a przy tym kaplica była doskonałą placówką duszpasterską, tak bardzo pożądaną przez misjonarzy. Na życzenie biskupa kolator kaplicy, burmistrz Andrzej Schmak, zrzekł się *sponte et libere* swoich praw patronackich na rzecz każdorazowego kierownika seminarium, który uzyskał prawo samodzielnego nią administrowania<sup>110</sup>. Zapewniono też misjonarzom odpowiednie urządzenie pomieszczeń tak dla nich jak i dla kleryków. W tym celu do odzyskanej kamienicy Pilchowicza dodał biskup sąsiedni dom nabyty wraz z przyległymi działkami i browarem od rodziny Walterów oraz kilka innych najbliższych placów, stwarzając w ten sposób podstawę do wybudowania w przyszłości

<sup>108</sup> *Qui quidem tribus sacerdotibus, vel duobus et uno clerico cum fratribus duobus non esse pauciores tenebuntur*, ustalono ostatecznie i potwierdzono w dokumencie erekcyjnym z 8 I 1677.

<sup>109</sup> W tymże dokumencie. Zmianę tę uzasadniono — zgodnie z dekretem biskupa — tym że w seminarium uczyć będą teologii, a na opłacenie „magistra i kantorów” wystarczy połowa.

<sup>110</sup> AEC Nr 94 s. 2 oraz „Series benefactorum” w tymże kodeksie. Kaplica ufundowana w r. 1560 przez Macieja Niemojewskiego jako mauzoleum rodzinne, odnowiona po I wojnie szwedzkiej przez jego spadkobierców, stała się kaplicą M. B. Bolesnej z chwilą umieszczenia w niej w r. 1649 cudownego obrazu, znajdującego się dotąd we wnętrzu bramy miejskiej zw. grudziędzką. Dokonał tego jako wotum za doznany cud ówczesny proboszcz chełmiński kanonik Jan Schmak, który ufundował przy kaplicy oddzielną kapelanię z tytułem prepozytury. Na jej utrzymanie złożyły się liczne dalsze fundacje, których spisy wraz z dziejami kaplicy podają protokoły prawie wszystkich wixytacji biskupich (najstarsza z zachowanych z r. 1667 druk. w Fontes TNT VI s. 118—21). Najobszerniejsze zestawienie kapitałów fundacyjnych zawiera AEC Nr 148 poz. 7 i 14—33. Zestawienie czynszów płaconych misjonarzom przez magistrat zawiera „Rejestr procentów miasta starożytnego Chelmsna...” w WAP Bydgoszcz Oddział w Toruniu XV, nr 515 nn. Z literatury por.: J. S e m a n n, *Die Culmer Pfarrkirche*, (Chelmno 1856) s. 13 n. oraz ks. F a n k i d e j s k i, *Obrazy cudowne i miejsca w dzisiejszej diecezji chełmińskiej*, (Pelplin 1880) s. 42—62.

okazalego gmachu seminaryjnego<sup>111</sup>. W seminarium mogli mieć misjonarze własną kaplicę publiczną, a ponadto zapewniono im możliwość odbywania misji parafialnych na terenie diecezji chełmińskiej i pomezkańskiej<sup>112</sup>. Zachowali też prawo korzystania z wszystkich przywilejów nadanych zgromadzeniu przez Stolicę Apostolską oraz stosowania się do własnych reguł i zwyczajów obowiązujących w Zgromadzeniu. Jedynie w sprawach prowadzenia seminarium i w dziedzinie duszpasterstwa podlegać mieli jurysdykcji — i to bezpośrednio — biskupa. Po uzgodnieniu powyższych warunków biskup polecił ogłosić w kościołach, że z dniem 8 stycznia 1677 roku zostanie wznowione seminarium duchowne pod kierunkiem misjonarzy. W farze chełmińskiej ogłoszenie to odczytano w IV niedzielę adwentu, czyli 20 XII 1676 r.<sup>113</sup>.

Zawartą umowę potwierdził biskup obszernym dokumentem wydanym na swoim zamku w Lubawie 8 I 1677 r. W wstępie zobrazował biskup położenie diecezji, które skłoniło go do natychmiastowego wznowienia seminarium, sławiąc równocześnie działalność Zgromadzenia Misji, któremu seminarium powierzył. Misjonarze zdobyli już sobie powszechne uznanie swoją nadzwyczajną umiejętnością wychowania kleru do pracy duszpasterskiej poprzez wprawę w głoszeniu słowa Bożego, nauczaniu prawd wiary, udzielaniu Sakramentów św. i przykładowym sprawowaniu obrzędów liturgicznych. Dzięki tej metodzie dostarczyli już Kościołowi, zwłaszcza w Francji i Włoszech, liczne szeregi pobożnych kapłanów, gorliwych proboszczów oraz znakomitych wiedzą i cnotą prałatów. Niemniej zasłynęli z poświęcenia się pracy misyjnej w parafiach miast i wsi, pozyskując swoją gorliwością

<sup>111</sup> Por. AEC Nr 148 s. 3 i Nr 977 s. 4 n. zawierające teksty kontraktów kupna. Dom oszacowano na 1500 zł., a browar na 600 zł. W AEC Nr 153 k. 33v jest mowa o zakupionych przez biskupa dalszych nieruchomościach, które jednakże nabyli sami misjonarze zgodnie z AEC Nr 148 poz. 143 nn. W protokole wixytacji bpa Baiera (AEC Nr 125 s. 3) podano mylnie, że dom Walterów kupił bp Leszczyński — powinno być: Małachowski.

<sup>112</sup> Nie „pomorskiej”, jak błędnie podał ks. P a w e l l e k, *iw.* s. 16, wolujący się na *Mémoires*, s. 45, ponieważ jurysdykcji biskupów chełmińskich podlegało polskie terytorium dawnej diecezji pomezkańskiej, gdy tymczasem archidiecezja pomorska (czyli gdańska) podlegał wówczas biskupom wrocławskim.

<sup>113</sup> AEC Nr 148 poz. 8.

i wyrzeczeniem niezliczone rzesze ludu dla Chrystusa przez czyste i godne przyjmowanie Sakramentów św., uszlachetniając ich obyczaje, podnosząc poziom ich uświadomienia religijnego, zaprowadzając dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego itd. Ponadto w domach swoich urządzają konferencje dla kapłanów oraz osobne ćwiczenia i rekolekcje 8—10 dniowe dla duchownych i świeckich. Toteż z największym zaufaniem powierzył im seminarium na uzgodnionych już z nimi warunkach, które przyjęli, zobowiązując się do sumiennego ich przestrzegania. Przyjęcie fundacji z wszystkimi warunkami podpisało czterech misjonarzy w Warszawie 25 stycznia 1677 r., zapewniając, że postarają się o jej zatwierdzenie także przez generała Zgromadzenia<sup>114</sup>.

W dekreście swoim zaznaczył biskup, że wznowione seminarium przekazał misjonarzom po naradzeniu się z kapitułą i uzyskaniu

<sup>114</sup> Pełny tekst tego najważniejszego dla dziejów seminarium dokumentu zob. dodatek II. Oryginał w dobrym stanie zachowany znajduje się obecnie w WAP Bydgoszcz (sygn. Dz. 406 Nr 1), poprzednio w WAP Gdańsk pod tą samą sygnaturą. Składa się z 4 kart pergaminowych (390 × 275 mm), czyli 2 złożonych arkuszy przewłoczonych jedwabną zielono-złocistą wstążeczką; brak pieczęci biskupiej, kapitulnej i misjonarskiej. Tekst pisany bardzo starannie zajmuje 5 stron. Litery inwokacji i intytulacji pisane są „złotym”, atramentem, a niektóre wyróżniają się linearnym ornamentem. Inicjał arengi J(ster) ujęty jest bogatą plecionką roślinną z aniołkiem u góry i „smokiem” na dole oraz herbem biskupa „Nalecz” w środku. Podpisany jest przez biskupa, 4 misjonarzy i notariusza. Na odwrocie ostatniej karty (zaplamionej) znajduje się pierwotny napis już częściowo zatarty „Fundatio Domus Culmensis Congregationis Missionis ab Illmo Malachowski Eppo Culmen”. Zachowały się dwa współczesne jego odpisy, i to w protokole wizytacji bpa Malachowskiego z 1680 (AEC Nr 142 s. 48—52) oraz jako transumpt w dokumencie potwierdzenia królewskiego z 17 XII 1677 w „Connotatio variarum transactionum... ab a. 1696” (AEC Nr 95 s. 80—84). Jedyne jego przedruk znajduje się w IV t. *Historii szkół Łukaszevicza* (s. 341—46), który przejął go jednak nie z oryginału, a z odpisu w wizytacji Malachowskiego. Poza szeregiem drobnych różnic między oryginałem a odpisem, zawinionych przez kopistę, znajdują się w przedruku i dalsze nieścisłości, które zaznacza się w przypisach do dodatku II. Dokumentu tego nie znalazł najwidoczniej C. P. Woelky, wydawca UBC, bo umieścił jedynie dokument inkorporacji fary chełmińskiej z 15 IV 1680 (nr 1193), uważając go, jak wynika z regestu, za dokument przekazania misjonarzom seminarium duchownego. W oparciu o regest Woelky'ego popełnił tę samą pomyłkę ks. Głeńma, *Historiografia*, jw. s. 118 (przyt. 1), cytując go jako dokument oddania seminarium misjonarzom. To samo powtórzono w książce *Diecezja chełmińska*, jw. s. 58, gdzie dokument ten nazwano „erekyjnym”, ale dodano, że „inkorporował... także kościół archieparchialny”.

jej zgody<sup>115</sup>, czego wyrazem miało być także przywieszenie na dokumencie pieczęci kapitulnej. Tymczasem wyłoniły się jakieś bliżej nieznane trudności z strony kapituły, tak że misjonarze bezskutecznie ubiegali się o uzyskanie jej pieczęci<sup>116</sup>. Zgodę wyraziła i pieczęć przywiesiła kapituła dopiero po swojej generalnej sesji z 19 XI 1677, w której biskup także uczestniczył i osobiście swoje „puncta” przedłożył<sup>117</sup>. Następnie postarali się misjonarze o wpisanie dokumentu do ksiąg grodzkich w Kowalewie 4 XII 1677 oraz o potwierdzenie królewskie, wydane w Gdańsku 17 tegoż miesiąca<sup>118</sup>, a w końcu uzyskali zatwierdzenie fundacji także przez sejm w r. 1679<sup>119</sup>.

<sup>115</sup> „praehabitatoque eiusdem consensu”.

<sup>116</sup> Wspomina o nich autor kroniki (AEC Nr 94 s. 1), pisząc, że biskup sprowadził misjonarzy do Chełmna nie tylko po osiągnięciu dojrzałej rady kapituły i po troskliwym przygotowaniu wszystkim, ale także po przewyciężeniu trudności, *quas livor humanus obstrudebat*. Trudno rozstrzygnąć komu tę zaszczość czy niechęć autor przypisywał i z jakiego powodu. Nasuwa się przypuszczenie że chodziło może o to, że biskup w dekreście nie podkreślił prawa kapituły do ingerencji w sprawach seminarium w charakterze prowizorów (choćby implicite są one zawarte w dekreście, skoro biskup przyjął i potwierdził warunki dekretu bpa Leszczyńskiego, który ustanowił także prowizorów, a z których jeden nawet jeszcze żył — sufragan M. B. Bolesnej, który zmarł 5 VIII 1677 — i misjonarze zaliczyli go do swoich dobroczyńców, jako *provisor primus et benefactor seminarii* (AEC Nr 149 s. 5) — w rzeczywistości nie spotykamy w tym okresie prowizorów, a dopiero w XVIII w.). Może chodziło kapitułce o to, że biskup nie sprecyzował pewnych warunków dotyczących organizacji seminarium jak np. liczby alumnów, ich wieku, programu nauk, statutów (jak to potem biskup uczynił w Krakowie, por. ks. Wysocki, *Seminarium zamkowe*, jw. s. 24 nn. i 184 nn.). Najprawdopodobniej główną przyczyną tych oporów było przekazanie misjonarzom kaplicy M. B. Bolesnej, co może pościągnęło za sobą pewne tarcie z miejscowym duchowieństwem parafialnym, na co niedwuznacznie wskazuje zdanie biskupa w dokumencie inkorporacji parafii chełmińskiej, że czyni to *maxime vero ut iudem AR Congregationis Missionis Sacerdotes, uti viri pacifici, ab omni discordiarum et litium... semine et occasione eximentur et liberentur* (UBC s. 1076 n.).

<sup>117</sup> AKCh. A 65 s. 281. Na sesji z dnia 25 VI 1677 (tamże s. 263) prosił o to z polecenia biskupa i w imieniu superiora Godquina Tomasz Skotnicki, wówczas kleryk chełmiński (a od r. 1685 sufragan), o którym ks. Rohon w „Series benefactorum” napisał: *qui toto suo tempore, dum esset in hac dioecesi, sincerissime nostras diligebat et ubique defendebat* (AEC Nr 94).

<sup>118</sup> AEC Nr 148 poz. 9 (data 13 XII w poz. 8 jest błędna). Pełny tekst potwierdzenia królewskiego o wpisie do metryki koronnej znajduje się w odpisie (wraz z ingrosacją dokumentu Malachowskiego) w AEC Nr 95 s. 80—84.

<sup>119</sup> Por. Łukaszevicz, jw. IV s. 346 (bez podania źródła) — wymie-



### 3. Pierwsi misjonarze — organizatorzy domu chełmińskiego

Zanim biskup podpisał dokument, były już w toku przygotowania na przyjęcie pierwszych misjonarzy w Chełmnie. Miasto otrzymało polecenie gruntownego wyremontowania kamienicy Pilchowicza<sup>120</sup> oraz wprowadzenia misjonarzy w posiadanie nowych nieruchomości zakupionych dla nich w myśl omówionych warunków. Przekazanie domu Walterów wraz z browarem i przyległymi działkami nastąpiło już 9 XII 1676 r. Przed sądem lawniczym stanęli spadkobiercy Waltera w osobach szewca Hoffmana i jego żony Doroty, oświadczając uroczyście, zgodnie z obowiązującym wówczas przepisem prawnym, że za określoną przez magistrat cenę szacunkową 2100 fl. sprzedali swoją własność misjonarzom Jakubowi Eveillard, superiorowi i prepozytowi kościoła Św. Krzyża w Warszawie, Pawłowi Godquin i Augustynowi Tapis de Monteils, których biskup sprowadził do Chełmna na kierowników seminarium. Sąd lawniczy po otrzymaniu zapewnienia ze strony misjonarzy, że lojalnie przestrzegają będą praw i przywilejów miejskich, wydelegował kilku lawników dla dokonania urzędowej „intrumisji”, którą woźny sądowy Walerian Rogalski obwieścił *alta et senora voce*<sup>121</sup>. W ten sam sposób weszli misjo-

niony tam nad to „folwarczek we wsi Wahez...” nie należy do fundacji Malachowskiego. W „Pro noticia” (AEC pod r. 1679) podano, że to biskup dla zapewnienia fundacji większej trwałości „procuravit a Rege et Republica fundationis suae confirmationem, quae habetur in Constitutionibus Comitiorum Grodnensium Tomo... Folio...”

<sup>120</sup> W księdze kamlarskiej miasta Chełmna (WAP Oddz. Toruń XV, 54 z r. 1678) czytamy m. in.: „Mularzowi, który ścianę w pierwszym pięttrze wszystką z fundamentem y w drugiej siedem kwater przy tyle Pana Dudzińskiego rozbił; y one znowu z założeniem dobrego fundamentu kamieniem, gruzem i kalkiem wymurował, y siedm kwater w wyższej ścianie zamurował, kalkiem wyrąpował, szczytową ścianę od ziemi, także od wjazdu przy samej ziemi, także od obmurowania na gorze-dzwierek nad rynek: y od wyprawienia bruku w tyle Pana Dudzińskiego, który się łamał do ladów...” i tak wlicza dalej, ile mu zapłacono w pieniądzu i naturaliach, tak samo i innym rzemieślnikom oraz za dostarczone materiały. Por. tamże dalsze rachunki pod Nr 515.

<sup>121</sup> Odpis protokołu w AEC Nr 977 k. 2—4. Przy zapisie obecni byli także burmistrz Schmak jako prowizor kaplicy M. B. B. oraz Jan Dudziński prowizor kościoła parafialnego i to z uwagi na zaciągnięte pożyczki kościelne zabezpieczone na sprzedanych obiektach.

narze 4 I 1677 w posiadanie pozostałych działek przyległych do obydwóch budynków<sup>122</sup>. Następnego zaś dnia wymienieni misjonarze złożyli uroczyste przrzeczenie lojalności na ratuszu wobec całego magistratu i przedstawicieli wszystkich stanów, prosząc zarazem o przewłaszczenie nabytych obiektów i udzielenie prawa nabywania dalszych<sup>123</sup>. Po wpisaniu tego aktu do ksiąg miejskich wręczył im burmistrz osobny dokument, stwierdzający m. in., że sprowadzonych przez biskupa misjonarzy magistrat chętnie do miasta przyjmie i zapewnia ich, że otrzymane objekty nie wrócą już do celów świeckich i jako dobra kościelne będą na zawsze wolne od wszelkich podatków i ciężarów<sup>124</sup>.

Z wymienionych wyżej trzech misjonarzy pozostał w Chełmnie ks. Paweł Godquin, mianowany przez generała Zgromadzenia superiorom domu<sup>125</sup>. Jego zastępcą został Włoch ks. Jan Antoni

<sup>122</sup> Za 100 fl. tzw. „Dwojaki”, czyli dwie działki (ogrody) będące własnością Grylewiczów i Kolińskich (spadkobierców po wdowie Annie Pilchowiczowej) oraz za 185 fl. pusty plac Jana Dudzińskiego (AEC Nr 977 k. 4—6v i Nr 148 poz. 144).

<sup>123</sup> AEC Nr 977 k. 7.

<sup>124</sup> *Eisdem ARD Missionarios ad Civitatem nostram accedentes, et pro directione praedicti Seminarii subsistere et commanere volentes libere ac spontanea acceptamus, suscipimus prouti publice in Praetoria suscepimus. Declarantes praeterea scripto nostro praesenti, quod quemadmodum praedicta bona... dicata, inscripta, tradita et applicata sunt, amplius ad civiles et profanos usus reverti non debent, nec poterunt, sed veluti iam ecclesiastica bona eadem ab omnibus contributionibus et oneribus huiusce Civitatis libera exempta et immunita in perpetuum pronuntiamus.* (AEC Nr 977 k. 8; por. też Nr 148 poz. 6).

<sup>125</sup> Był nim do czerwca 1680 (AEC Nr 133 k. 40). Urodził się w Ault we Francji 1636, do Zgromadzenia wstąpił jeszcze za życia św. Wincentego (1658), do Warszawy przybył 1670. Z Chełmna przeszedł na stanowisko superiora do Warszawy. W r. 1695 (a nie dopiero 1704, jak *Mémoires* I s. 115, a za nim *Księga Pamiątkowa* s. 73 a także ks. Schletz w PSB VIII s. 191) — por. AEC Nr 136 s. 14) jest znowu w Chełmnie, skąd w roku 1697 wysłano go do Warszawy na konwent prowincjonalny, gdzie wybrany został jako jeden z delegatów na konwent generalny do Paryża (AEC Nr 94 s. 62), a 2 I 1699 występuje jako asystent domu (AEC Nr 145 s. 57). Stanowiska superiora również powtórnie nie zajmował, jak błędnie podają te same *Mémoires* a także *Księga Pamiątkowa*, jw., według której zmarł w Warszawie 1712 r., a według ks. Pawellka jw. s. 14 miał być pochowany tamże w kościele Św. Krzyża. Sprostował to ks. Schletz (PSB jw.) — co do daty śmierci (11 IV 1712) podanej w kronice (AEC Nr 94 s. 181) zaznaczyć trzeba, że ks. Rohon w pięknym wspomnieniu pośmiertnym umieścił ją w r. 1711 (AEC Nr 133 k. 52—53).

Fabri, a prokuratorem był ks. Franciszek Dobrzyński<sup>126</sup>. Ich zadaniem było zorganizowanie placówki, która była drugą tego rodzaju w Polsce. Zabrali się do tego z niebywałą gorliwością, urządzając seminarium, przejmując majątki, porządkując skomplikowane sprawy finansowe przy równoczesnej pracy duszpasterskiej i społecznej. Trzeba podziwiać ich obrotowość i planowość zarazem, z jaką podjęli się tego dzieła. Wzorując się na francuskich swoich domach dążyli do tego, aby utworzyć tu możliwie podobną rezydencję w jednej zwartej całości zabudowań dostosowanych odpowiednio do potrzeb życia wspólnego tak seminarium jak i zgromadzenia. Chodziło więc w pierwszym rzędzie o własną kaplicę, wspólny refektarz, odpowiednie sale i sypialnie, a także o bezpośrednio przyległy wystarczający ogród. W tym celu zaczęli nabywać za zgodą biskupa dalsze nieruchomości, jak działki

<sup>126</sup> Ks. Fabri ur. 1652 przybył do Warszawy 1676, a 1677 do Chełmna, skąd razem z ks. Godquinem 1680 wrócił do Warszawy na stanowisko dyrektora seminarium internum. Następnie od października 1685 (a nie 1687, jak AEC Nr 133 k. 40) do 1695 był superiorem w Chełmnie, skąd przeszedł na stanowisko superiora stradomskiego w Krakowie — por. jego biografię ks. Schletza w PSB VI (Kraków 1948) s. 340, gdzie oprócz zaznaczenia lat pierwszego pobytu w Chełmnie w l. 1677—80 skorygować należy datę 1686 rzekomego pobytu w Samborze i Przemyślu, skoro Fabri sam o sobie napisał, że od października 1685 był w Chełmnie (AEC Nr 145 s. 1. i Nr 94 s. 6). — Ks. Dobrzyńskiego spotykamy w źródłach z lat 1679—86 (AEC Nr 977 k. 8v. i 10v—17 i Nr 91 s. 57—63; dalszych wiadomości o nim brak poza notatką w „Memoriale” ks. Rohona: *pie defunctus* (ale bez dokładnej daty śmierci — może 1693?) — AEC Nr 145 s. 61) — i że był w Chełmnie *olim multis annis...* i pozostawił własnoręcznie spisany wykaz kapitałów i czynszów na rzecz kaplicy M. B. B. (tamże s. 289). Brak również danych odnośnie do innych misjonarzy przydzielonych do Chełmna. Wiadomo jedynie jeszcze, że w tym czasie był w Chełmnie brat laik Franciszek Le Vasseur, przysłany z Francji do Warszawy, następnie do Chełmna, gdzie zdobył sobie olbrzymią popularność swoimi umiejętnościami lekarskimi i dobroczynnością. Wracając od chorego, spadł z konia, przy czym doznał wewnętrznego krwotoku. Zażywszy jakiegoś gwałtownego (*violento*) lekarstwa, które sam spreparował, popadł w omdlenie i po kilku dniach umarł 13 XII 1679. Pochowany został w grobowcu rodzinnym burmistrza Schmaka w dowód wdzięczności za poświęcenie się dla chorych miasta — por. wspomnienie pośmiertne spisane przez ks. Desdames w AEC Nr 133 k. 50.

Autor kroniki (AEC Nr 94 s. 2) wyraża się jedynie ogólnikowo, że ks. Godquin *venit huc ex domo nostra Varsaviensi cum a liquo i sacerdotibus nostris...* Okazuje się, jak dotkliwą szkodę wyrządził jakiś barbarzyńca, który wyciął B pierwszych kart z kodeksu AEC Nr 133, które zawierały: „nomina sacerdotum, clericorum et fratrum laicorum, qui ab initio fundationis huius

Andrzeja Grylewicza i Wojciecha Augustynowicza<sup>127</sup>, dużą kamienicę narożną Tomasza Haaga wraz z należącą do niej „wymiarą”<sup>128</sup> i drugi dom narożny Wojciecha Barzy *cum agro emensurato vulgo z wymiarą niezaprzędaną, której jest wiertel na Górnych Wymiarach*<sup>129</sup>. Ten ostatni nabytek, jako mniej dogodny, odstąpił ks. Dobrzyński Maciejowi Nowakowskiemu w zamian za jego dom leżący między posiadłościami misjonarskimi<sup>130</sup>. W ten sposób stworzyli dostateczną podstawę do wybudowania w najbliższej przyszłości całkowicie urządzonej rezydencji, o której biskup Potocki w protokole wizytacji z roku 1700 zaznaczył, że dokonali tego misjonarze własnym staraniem i po większej części także własnym sumptem<sup>131</sup>.

Na pokrycie kosztów obrócili fundusze zebrane z tytułu uposażenia. Główna kwota fundacyjna na utrzymanie kleryków 36 000 fl. złożona na procent<sup>132</sup>, a przekazana misjonarzom przez kapitułę 7 I 1679 roku<sup>133</sup>, nie przynosiła już od lat żadnych dochodów, ponieważ dłużnicy nie płacili czynszów, tłumacząc się zniszczeniem majątków na skutek działań wojennych. Misjonarze byli zmuszeni wejść na drogę sądową i prowadzić uciążliwe procesy, które dopiero w następnych latach dały częściowe wyniki<sup>134</sup>. Od jednego tylko wyprocesowali już w roku 1679 kwotę 3500 złp.

*Domus Culmensis Congregationis Missionis fuerunt et habitaverunt in eadem domo*”.

<sup>127</sup> AEC Nr 977 k. 9—10v, 15—16v z podaniem ceny kupna (50 i 40 fl.).

<sup>128</sup> AEC jw. k. 10v—13v; Haag kupiec z Łowicza wraz z żoną Gordonówną z Chełmna sprzedali swoją kamienicę *partim muratam partim ligneam Wilczkowska dictam*, a przyległą z tyłu do domu misjonarzy, za 2000 fl. razem z „wymiarą” (por. też AEC Nr 148 poz. 143, gdzie też w poz. 144 zanotowane są dalsze nabytki; a także AEC Nr 91 s. 52—53).

<sup>129</sup> AEC Nr 977 k. 17 — Barza sprzedał swój dom 12 IV 1679 za 200 fl.

<sup>130</sup> Jw. k. 17—18 — zamiany dokonano 15 IV 1679 *bona pro bonis, terram pro terra*, a zapisali ją *sub radio ducentorum florenorum Polonicorum*.

<sup>131</sup> ADCh. C 32 a s. 39.

<sup>132</sup> Por. przypisek 73.

<sup>133</sup> AEC Nr 95 s. 2 i Nr 148 poz. 34.

<sup>134</sup> AEC Nr 148 poz. 34—38; por. też protokół wizytacji bpa Potockiego z r. 1700 (ADCh. C 32 a s. 38) o długi Leszczyńskiego na Latchorzewie i Działyńskich na Gzinie *...post multas tricas processusque iuridicos*. To samo w AEC Nr 94 s. 52 i AEC Nr 145 s. 280 n., gdzie ks. Rohon, opisując dzieje kapitałów fundacyjnych, określił dosadnie trudności egzekwowania czynszów, że zaledwie część „wydusili”, i to *per multas usque ad nauseam tricas et difficultates*.

„z czynszów ab anno hostilitatis w Królestwie Polskim usque ad annum praesentem 1679 diem 7 Octobris niepłaconych i procesów wszystkich prawnych także y kosztów...”<sup>135</sup>. Z uwagi na niemożność pobierania czynszów pospieszyła i kapituła z pomocą, odstępując na prośbę ks. Godquin'a  $\frac{2}{3}$  czynszów z funduszu emerytalnego<sup>136</sup>. Z przydzielonych fundacją folwarków biskupich jedynie Niedźwiedź wraz z promem, dzierżawiony wówczas jeszcze przez miasto, przyniósł w latach 1678 i 79 po 350 fl., a drugi majątek Dziemiany był w stanie całkowitego zaniedbania<sup>137</sup>. Podobnie było i z majątkami szkoły chełmińskiej Gogolinem, z którego otrzymywali rocznie zaledwie 150 fl. oraz Steinwagiem, który z powodu zniszczenia nic nie przynosił<sup>138</sup>.

Poważne dochody dać powinna była parafia Fiszewo, zaliczana do bogatszych w diecezji pomezkańskiej. Do jej beneficjum należało 6 włók roli, a tytułem dziesięciny pobierała blisko 200 miar zboża rocznie. Ponadto miała prawo do dziesięcin z 10 wsi zamieszkałych przez ludność protestancką, a niewłączonych do żadnej parafii, będących jednakże czasowo pod opieką proboszcza tyrgardzkiego. Na razie i te dochody były szeszupłe ze względu na nieuporządkowane sprawy gospodarcze i potrzeby zaniedbanego kościoła, przy którym trzeba było utrzymywać księdza świeckiego jako komendarza, opłacanego z dochodów parafii<sup>139</sup>.

<sup>135</sup> Od bratanka bpa Andrzeja Leszczyńskiego, Wacława, wojewody podlaskiego, z sumy 22 000 fl. zapisanych na Lachorzewie. Proces wytoczyli misjonarze na polecenie kapituły (AEC Nr 91 s. 52), a uzyskana kwota 3500 fl. równała się zaledwie czynszowi należnemu za 2 lata (po 7  $\frac{2}{3}$ ) — a płacony nie był przez 20 lat. Na obniżkę wyrazili zgodę i biskup i kapituła, jak Leszczyński zaznaczył w dokumencie zobowiązania się do regularnego płacenia procentów od 7 X 1679 — zapis w „Acta scabinalia Cultm.” z 1696 w WAP Oddz. Toruń XV, 54.

<sup>136</sup> AKCh. A 65 s. 304 —  $\frac{2}{3}$  wynosiły 200 fl., które przyznano do czasu aż seminarium pobierać będzie własne czynsze i dopóki nie będzie emerytów.

<sup>137</sup> Czynsze z Niedźwiedzia zapisane są w „Registrach procentów. — Chelma” WAP jw. O Dziemianach brak bliższych danych z tego czasu z wyjątkiem notatki w kronice (AEC Nr 94 s. 16)).

<sup>138</sup> Por. przypisek 76 i kronikę jw. s. 21.

<sup>139</sup> „Ordinatio pro ecclesia parochiali Fischoviensi” bpa Małachowskiego z lipca 1678 (AEC Nr 802). Szczegółowe zestawienie dochodów daje AEC Nr 148 poz. 13; por. też AEC Nr 94 s. 3, oraz wizytację bpa Leszczyńskiego z r. 1647 (Fontes TNT IV s. 137 n.). O kościele por. J. Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler*, jw. IV s. 37—47.

Nieźle natomiast dochody dawała prepozytura kaplicy Matki Boskiej Bolesnej, na którą biskup Małachowski instytuował ks. Godquin'a w Lubawie 16 II 1678<sup>140</sup>. Jej pierwotne kapitały fundacyjne wynoszące 4000 fl. powiększały się stale dzięki coraz nowszym legatom. Najważniejszym wśród nich była fundacja Władysława Dóbrskiego, chorążego michałowskiego, który już 13 IV 1678 zapisał na rzecz kaplicy swój dziedziczny majątek w Wabczu<sup>141</sup>, który misjonarze następnie sprzedali za 1200 fl.<sup>142</sup>.

Pierwszy superior ks. Godquin oraz prokurator ks. Dobrzyński zabiegali bardzo gorliwie o trwałe zabezpieczenie podwalin nowej placówki. Toteż już w pierwszej wizytacji domu chełmińskiego, trwającej od 18 I do 7 II 1678 r., stwierdził wizytator ks. Eveillard, że „*plurima laude digna reperimus*, a wśród zaleceń poza zwykłymi wskazówkami ascetycznymi zwrócił jedynie uwagę na zachowanie większej czystości, zwłaszcza w refektarzu i sypialniach, oraz na konieczność ogrodzenia posesji, aby dom był z wszystkich stron zamknięty. Pierwsi ci misjonarze okazali się też doskonałymi gospodarzami, skoro udzielić mogli pożyczki domowi warszawskiemu, którą potem zwrócił wizytator ks. Michał Bartłomiej Tarło trzeciemu z kolei superiorowi ks. Janowi Fabri<sup>143</sup>. W Chełmnie znalazło także przytułek misjonarskie seminarium internum, kiedy w Warszawie grasowała zaraza w r. 1678<sup>144</sup>.

Zaczęli też od razu pracę wychowawczą, skoro tylko biskup

<sup>140</sup> AEC Nr 132 s. 8. Tu ks. Godquin nazwany jest już „*parochus Culmensis*, co tłumaczy się tym, że protokół wizytacji spisany został z końcem r. 1680 (podpis biskupa). O kaplicy M. B. B. por. przypisek 110.

<sup>141</sup> Leży w powiecie chełmińskim. Darowiznę tę potwierdzono na sejmie w Grodnie 1679 (AEC Nr 148 poz. 26).

<sup>142</sup> AEC Nr 148 poz. 26. Por. też „*Memoriale*” ks. Rohona, który napisał o nim jako o „naszym osobliwym i życzliwym dobrodzieju” (AEC Nr 145 s. 139). Z takimi fundacjami związane były obowiązki, nieraz dość uciążliwe *satis onerosis* (AEC Nr 148 jw.).

<sup>143</sup> *Liber ordinationum...* t. I w AMS. Ks. Godquin'a nazwał słusznie ks. Rohon w pośmiertnym wspomnieniu *quasi lapis angularis pro fundamento novae fundationis domus nostrae Culmensis* (AEC Nr 133 k. 52v).

<sup>144</sup> AEC Nr 94 s. 15.

<sup>145</sup> *Catalogus seminaristarum seminarii interni Congr. Miss. Domus Varsoviensis...* w AMS s. 1—2. W źródłach chełmińskich nie ma o tym żadnej wzmianki.

Małachowski, jak podaje kronika, *sine mora rebus sic dispositis, clericos dioecesanos collegit et disciplinae nostrorum subiecit*<sup>146</sup>. Ponieważ akta kurialne z tego czasu zaginęły, nie znamy bliższych szczegółów dotyczących zarządzeń biskupich co do warunków przyjęcia kleryków, ich wieku, czasu pobytu w seminarium, regulaminu, statutów itp. Zachował się jednak spis alumnów<sup>147</sup>, z którego dowiadujemy się, że seminarium rozpoczęło swoją działalność w roku 1677 zgodnie z zapowiedzią biskupa. On też z prawdziwie ojcowską miłością i troską opiekował się „swoją nową latoroślą”, przybywając często z pobliskiej swej siedziby na zamku starogrodzkim, aby razem z klerykami brać udział w ćwiczeniach duchownych i zasiadać z nimi przy jednym stole w refektarzu seminaryjnym<sup>148</sup>.

Misjonarze urządzali w seminarium równocześnie także i rekolekcje, najczęściej 8-dniowe, dla kapłanów i świeckich, udzielając im bezpłatnie gościny w swoim domu<sup>149</sup>. Poza pracą w seminarium zaczęli głosić misje parafialne na terenie diecezji, sprowadzając w tym celu z Warszawy swoich księży Polaków, ponieważ jako obco krajowcy nie wszyscy władali jeszcze dostatecznie językiem polskim<sup>150</sup>. Z Warszawy sprowadzili też doskonale opracowane i po polsku wydane nauki katechizmowe, z których zwłaszcza *Powinności chrześcijańskie*, świeżo drukowane, polecił biskup proboszczom diecezji pomezjańskiej dekretem wizytacyjnym z r. 1678<sup>151</sup>. Niemniej gorliwą działalność duszpasterską rozwinęli

<sup>146</sup> AEC Nr 94 s. 2. Ks. Pawellek, jw. s. 16 przedstawił to mylnie, przypisując ponadto ks. Godquin'owi wystawienie kaplicy seminaryjnej.

<sup>147</sup> Liber nominum et cognominum alumnorum seminarii externi Culmensis ab anno 1677 conotatus — AEC Nr 149.

<sup>148</sup> AEC Nr 94 s. 2., gdzie też kronikarz chwali go jako *in omnibus seipsum praebens vivum bonorum operum exemplar*.

<sup>149</sup> „Było też dawnym zwyczajem XX. Misjonarzy przyjmować w swych domach na własny koszt zgłaszających się na rekolekcje”. — Ks. F. Śmidoła, *Misje ludowe dawnej polskiej prowincji Zgromadzenia XX Misjonarzy*, ROZ. XLI (1938) s. 76.

<sup>150</sup> AEC Nr 94 s. 5 *...propter idioma Polonorum (cum ipsi adhuc nescirent)*. W każdym razie i cudzoziemcy nie uchylali się od wygłaszania kazań mimo trudności językowych, jak to np. o ks. Godquinie napisał ks. Rohon *...Licet nondum perfecte idioma Polonicum sciret, inceptit missiones peragere; et quavis initio gravissimum videbatur concionari et catechizare lingua balbuciente*.

<sup>151</sup> Fontes TNT XXIV (1929) s. 221.

w samym Chełmnie przy kaplicy M. B. Bolesnej, zdobywając sobie coraz większą popularność wśród parafian. To pociągnęło za sobą pewną niechęć ze strony tak duchowieństwa parafialnego, jak i istniejących tam od dawna zakonników franciszkanów i dominikanów. Wydaje się to zrozumiałe, skoro się zważy, że wówczas Chełmno nie liczyło nawet 2000 mieszkańców<sup>152</sup>, a zakonnicy częściowo zależni byli od ich dobroczynności. Zdawał sobie z tego sprawę sam biskup, który doceniając pełną poświęcenia pracę misjonarzy, dążył do tego, aby zlecić ich wyłącznej opiece całą parafię. W związku z tym wydał z okazji wizytacji osobne zarządzenie odnośnie do zakonników, aby nabożeństw niedzielnych i świątecznych nie urządzali w swoich kościołach w tym samym czasie kiedy odbywają się w kościele parafialnym. Przez to bowiem powstawało zamieszanie i odciągało się wiernych od kościoła macierzystego. Tak samo uregulował sprawę pogrzebów i innych obrzędów parafialnych, podporządkowując ich jurysdykcji proboszcza<sup>153</sup>.

#### 4. Inkorporacja parafii

Po porozumieniu się z kapitułą powziął biskup decyzję inkorporacji kościoła archiprezbiterialnego „seminarium i jego dyrektorem” tak, jak ongiś uczynił to biskup Konopacki na rzecz Braci Wspólnego Życia<sup>154</sup>. Decyzję tę ułatwił biskupowi sam archiprezbiter i zarazem archidiacon kapituły chełmińskiej ks. Jan Ludwik Strzesz, rezygnując na jego ręce z beneficjum chełmińskiego 11 II 1678 roku<sup>155</sup>. Należy przyjąć, że w tymże jeszcze roku, a najpóźniej z wiosną następnego, zamianował biskup su-

<sup>152</sup> Na podstawie wizytacji Strzesza (Fontes TNT VI s. 151); z końcem XVIII w. (1789) ludność miasta liczyła 2118 (*Słownik Geograficzny Państwa Polskiego*, Warszawa 1938, I ssp. 940).

<sup>153</sup> AEC Nr 142 s. 57 n.

<sup>154</sup> Por. przypisek 19.

<sup>155</sup> Był życzliwy misjonarzom, którym testamentem z 4 XII 1677 zapisał m. in. swoje ksiągki z teologii moralnej, a dla seminarium 10 czerwonych zł.; dla kaplicy zał. M. B. B. 20 czerwonych zł. (AKCh. B III Nr 15 k. 43 n. oraz Fontes TNT X s. XVIII). O rezygnacji z beneficjum por. ADCh. C II (I 13) k. 100; o śmierci (29 IV 1678 tamże k. 103v. Należał do najwybitniejszych kanoników chełmińskich; jego dziełem jest najcenniejsza wizytacja całej diecezji z lat 1667—72 (druk. w Fontes TNT X), dokonana na polecenie bpa Olszowskiego.

periora Godquin'a nowym archiprezbiterem, skoro przed sądem miejskim w marcu i kwietniu 1679 r. wystąpili ks. Jan Fabri, nazwany wiceprepozytem i ks. Dobrzyński „nomine Perill. Adm. Rndi D. Pauli Godquin Archipresbiteri, Praepositi et Directoris Seminarii Culmensis”<sup>156</sup>. Otrzymanie parafii wraz z całym beneficjum i wszystkimi dochodami stanowiło istotną pomoc dla seminarium, wzmacniając podstawy jego pomyślnego rozwoju.

Dochody z beneficjum w stosunku do jego pierwotnego uposażenia były wówczas o wiele słabsze; z dawnych bowiem 44 włók pozostały jedynie 4, ale w dodatku i te wraz z innymi gruntami kościelnymi przeszły za biskupa Piotra Kostki w wieczystą dzierżawę miasta za 500 fl. rocznego czynszu. Słusznie określił je już kanonik Strzesz jako *proventus tenuis et pro qualitate loci modicus, neque etiam caritati auctis praesertim rerum pretiis par*<sup>157</sup>. Biskup Malachowski nakazał miastu podwyższyć stawkę o 150 fl. lub zwrócić wszystkie ziemie jako nieprawnie posiadane<sup>158</sup>. Poważne jednak wpływy dawały dziesięciny zbożowe z podmiejskich wsi i czynsze z licznych, a nieraz wysokich bardzo fundacji i zapisów, istniejących po kilka i po kilkanaście nawet przy każdym z 17 ołtarzy. Istniały ponadto różne opłaty i daniny, które winien był składać magistrat, zobowiązany też do utrzymywania wszystkich budynków kościelnych<sup>159</sup>.

W związku z przejęciem parafii kronikarz misjonarski opisał jej stan moralny i materialny w barwach przesadnie ponurych, zniekształcając *pro domo sua* rzeczywistość, która w świetle źró-

<sup>156</sup> AEC Nr 977 k. 14 i 15v.

<sup>157</sup> W protokole wizytacji z 1667 (Fontes TNT VI s. 147). To samo powtórzone dosłownie w protokole wizytacji bpa Malachowskiego (AEC Nr 142 s. 39). Przy tym na marginesie ktoś później doweipnie dopisał: *Titulus magnus sed vitulus parvus et macilentus*. O gruntach kościelnych por. poza wizytacjami także AEC Nr 148 poz. 43—61.

<sup>158</sup> AEC Nr 142 s. 60.

<sup>159</sup> Samo „meszne” ze wsi podmiejskich wynosiło około 120 korcy zboża rocznie (AEC Nr 142 s. 43); szczegółowe zestawienie czynszów fundacyjnych podaje AEC Nr 148 poz. 62—105. Magistrat powinien był dostarczać dla kościoła m. in. 80 *mensuras vulgo sztoffos* wina mzałnego oraz cały dochód *ex foro laniorum libero vulgo z wolnicy* na łój do światła (AEC Nr 148 poz. 133), a dla proboszcza na święta Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świąt po miarze *vini merocissimi* lub też równowartość w gotówce (AEC Nr 142 s. 41).

del, także misjonarskich, przedstawiała się jednak znacznie korzystniej. Parafianom przypisał kronikarz niesamowite rozprężenie moralne, objawiające się m. in. w zaniku pobożności, nalogowym pijaństwie, stałych prawie biesiadach, ohydny bezwstydzie itp. Kościół parafialny był jego zdaniem zupełnie opuszczony („desolatissima”) tak co do wyposażenia jak i nabożeństw, ponieważ było przy nim dwóch tylko księży. Msze św. odprawiali i inne czynności parafialne spełniali zakonnicy, odciągając ludzi od kościoła macierzystego, w którym prawie że nie było paramentów nadających się do użytku. Co do znajomości prawd wiary panowała w parafii całkowita ignorancja, ponieważ nigdy nie uczono parafian katechizmu<sup>160</sup>.

Relację kronikarza odnieść by można do niejednej parafii XVIII-wiecznej, i to nie tylko w Polsce, ale w stosunku do Chelmina była grubo przesadzona. Biskupie to miasto, zwane *urbs antiquissima et catholicissima*<sup>161</sup>, którego mieszkańcy związani byli z swoim kościołem, jak w żadnym innym mieście diecezji, przodowało pod względem kultury umysłowej i religijnej. Nie bez wpływu na to były istniejące tam trzy klasztory ze swoimi szkołami, a niemniej i akademia oraz szkoła parafialna. Tym też kierowali się już poprzednio biskupi, zamierzając erygować właśnie w Chelmie seminarium duchowne. O stanie moralnym parafii zachowały się świadectwa w protokołach wizytacji biskupich, stwierdzające, że parafianie to *vulgus catholicus alias devotus et procul scandalis*<sup>162</sup>.

Jeszcze większej przesady dopuścił się kronikarz w relacji o inwentarzu kościelnym, skoro według urzędowych spisów z okazji wizytacji biskupich kościół posiadał m. in. 47 ornatów, 17 kielichów, po 8 lichtarzy nawet na niektórych bocznych ołtarzach, mnóstwo bielizny, a w bibliotece kościelnej po 200 pozycji teologicznych i świeckich oraz przeszło 100 rękopisów muzycznych, i to w dodatku po spustoszeniach wojny szwedzkiej<sup>163</sup>. Niemniej

<sup>160</sup> Opis w kronice (AEC Nr 94) na s. 4—5; por. streszczenie u ks. K a l l i, jw. s. 72. Z kroniki przejął to bezkrytycznie S e e m a n n, *Die Culmer Pfarrkirche*, jw. s. 10 n.

<sup>161</sup> *Słownik Geograficzny Państwa Polskiego*, jw. s. 937.

<sup>162</sup> Wizytacja Strzesza 1667 (Fontes TNT VI s. 151); to samo powtórzył sam bp Malachowski w r. 1679 (AEC Nr 142 s. 44).

<sup>163</sup> Por. spisy biblioteczne i inwentarzowe w AEC Nr 139 s. 30—44 („Visi-

niesłuszny był zarzut, że przy kościele było czynnych jedynie dwóch kapłanów, jeśli zważymy, że na terenie stosunkowo nielicznej parafii oprócz kilkunastu zakonników było jeszcze co najmniej dwóch innych świeckich kapłanów przy akademii i kaplicy M. B. Bolesnej<sup>164</sup>. Z chwilą przejęcia parafii musieli misjonarze dolożyć niewątpliwie usilnych starań, aby zrównoważyć wpływ zakonników i skupić parafian przy swoim kościele, jak to szczerze wyznał autor kroniki. Osiągnęli też swój cel dzięki wspaniałym kazaniom, uroczystemu nabożeństwu, gorliwej służbie Bożej w kościele i odwiedzinom duszpasterskim po domach<sup>165</sup>.

Biskup Małachowski zbadawszy osobiście stan parafii w czasie wizytacji, zdecydował się ostatecznie na dokonanie jej „wieczystego” wcielenia do seminarium duchownego, podpisując 15 kwietnia 1680 roku na zamku lubawskim obszerny, uroczyste zredagowany dekret inkorporacji<sup>166</sup>. Powtórzył w nim w dosłownym

tatio Schmakoviana” z 1650) i 83—96 (wizytacja Strzesza z 1667) por. AEC Nr 142 s. 24—36.

<sup>164</sup> Doliczyć trzeba jeszcze proboszcza, który jednakże, będąc zazwyczaj kanonikiem, przebywał często poza parafią, którą pozostawiał pod opieką komendarza. Źródła z tego czasu wymieniają kolejno: Jana Schmaka, Szymona Stolińskiego, Adama Sulińskiego i Jana Ludwika Strzesza (AEC Nr 139 s. 32 i 179 nn. oraz Nr 91 s. 36, a także Fontes TNT VI s. 131, 136, 146). Wizytacja Strzesza podaje jako czynnych przy farze: komendarza Tomasza Czajnikowskiego, wikarego Samuela Kaz. Bormana oraz „kapelana fundacji ks. Schmaka” przy kaplicy M. B. (bez nazwiska) — Fontes jw. s. 146. Jako dyrektor akademii występuje (1667) ks. Jan Dudziński (ADCh. C 18 (I 17) k. 47).

<sup>165</sup> *Quare debuerunt nostri multum desudare, ut aversos animos civium ad ecclesiam parochialem reducerent* (s. 5). Do pomocy sprowadzili misjonarzy Polaków z Warszawy i sprawili to, że w krótkim czasie „*parochia et civitas tota ita reformata est, ut plurimi benedictentes Deum admirarentur tantum tamque felicem in omnibus mutationem* (tamże).

<sup>166</sup> Oryginał zachowany w dość dobrym stanie, znajduje się w ADCh; składa się z dwóch kart pergaminowych (325 × 413 mm); bez pieczęci, po których została jedynie niebieska wstążeczka. Wyposażenie graficzne podobne do dokumentu z 8 I 1677 (por. przypisek 114), ale bez ornamentów, a inicjał arengi U(niversis) wkomponowany jest w herb na dekoracyjnej tarczy z inicjami biskupimi. Podpisany jest jedynie przez biskupa. Tekst przedrukował C. P. Woelky w UBC nr 1193, s. 1073—77, zaopatrzywszy go w mylny regest (por. przypisek 114). W dokumencie tym powtórzył biskup treść poprzedniego z r. 1677, dodając nową dyspozycję, stanowiącą uzupełnienie fundacji. Tę część dokumentu por. dodatek III. W „*Descriptio*” (AEC Nr 153 k. 28v) zamiast 15 IV 1680 podano błędnie 8 I 1677 jako datę inkorporacji fary, przy

prawie brzmieniu treść dokumentu erekcyjnego z 8 I 1677 i podkreślił wspaniałe wyniki, jakie misjonarze w tych trzech latach osiągnęli w Chełmnie i na terenie diecezji. Przedstawił wprawdzie ich gorliwość w prowadzeniu misji, których wiele odbyli w obu diecezjach i to bez osobnej dotacji. Następnie wyraził im pełne uznanie za apostolską pracę nad duchowym urobieniem kapłanów i ludzi świeckich, którym udzielali w swoim domu 8-dniowych rekolekcji, nie przyjmując za to żadnej opłaty. Z szczególną wdzięcznością uwydatnił ich olbrzymią zasługę w wychowaniu i przygotowaniu do święceń nowych kapłanów, dzięki czemu mógł w tak krótkim czasie obsadzić liczne parafie<sup>167</sup>.

Chcąc im to wynagrodzić, a równocześnie zapewnić większe dochody samemu seminarium i jego kierownikom, przyłączył do niego po wieczne czasy kościół archiprezbiterialny z wszystkimi posiadłościami, dochodami, prawami i obowiązkami. A uczynił to także i dlatego, aby: a) klerikom przebywającym w seminarium stworzyć dogodniejsze warunki do ćwiczenia się w ceremoniach kościelnych; b) rzesze pielgrzymów spieszących z wszystkich stron do cudownego obrazu Matki Boskiej Bolesnej znajdowały łatwiejsze zaspokojenie swoich potrzeb duchowych; c) sam kościół należący do czołowych w diecezji mógł nabrać większego splendoru dzięki troskliwej opiece misjonarzy znanych z umiłowania piękną domu Bożego; d) misjonarzy jako mężów pokój milujących uchronić przed jakąkolwiek niezgodą czy kłótnią, do której mogłoby dojść, gdyby kościołem rządził ktoś spoza zgromadzenia<sup>168</sup>.

W końcu stwierdził, że na jego polecenie starosta starogrodzki zrzekł się prawa patronatu, przelewając je na osobę generalnego przełożonego Zgromadzenia Misji, ks. Edmunda Jolly. Podpisany przez siebie dekret polecił zaopatrzyć w pieczęć własną i kapitułną, aby nikt nie mógł odmówić mu prawomocności<sup>169</sup>.

czym nie zauważono nawet sprzeczności z podaną nieco wyżej datą rezygnacji ks. Strzesza z probostwa 11 II 1678 (?). Podobnie błędna datę (16 II 1678) inkorporacji podał ks. Pawellek, jw. s. 16.

<sup>167</sup> W tych 3 latach przeszło przez seminarium 45; nie wszyscy jednak zostali kapłanami.

<sup>168</sup> Ten punkt podkreślił z naciskiem (*Maxime vero...*).

<sup>169</sup> Wobec ściśle określonych w dokumencie okoliczności i powodów przekazania misjonarzom parafii okazuje się, jaką legendę wymyślił K a m o c k i

Tą rozumną decyzją udoskonalił biskup poprzednią fundację z roku 1677, dokonując dzieła o najwyższym znaczeniu dla diecezji. Tym samym utrwalił też na zawsze swoje pięcioletnie rządy w jej dziejach i bez przesady zaliczyć go należy do szeregu najbardziej zasłużonych biskupów. Nie tylko zrozumiał doniosłość seminarium dla działalności Kościoła i nie tylko uznał słusność nakazu Soboru Trydenckiego i naglących rozporządzeń papieskich, ale wprowadził je w czyn, dając pełną gwarancję jego trwałości. W całej pełni zastosować można do niego wypowiedź słynnego biskupa Ratysbony Sailera: *Bonus episcopus facit bonum seminarium, bonum seminarium facit bonum clerum, bonus clericus facit bonum populum*<sup>170</sup>. Utworzył dobre seminarium, bo dał mu przede wszystkim dobrych kierowników.

Dzieło swoje szczerze pokochał, a w trosce o zapewnienie mu stałego dopływu kandydatów celem uniknięcia w przyszłości braku duchowieństwa, powziął zamiar sprowadzenia do Lubawy księży pijarów i utworzenia osobnej szkoły chłopców, która dostarczała by dla seminarium *plantas aut sementa*<sup>171</sup>. Zamiaru tego jednak nie zdołał już urzeczywistnić, ponieważ powołany został na stolicę biskupów krakowskich, dokąd przeszedł w listopadzie 1681 roku. Zanim pożegnał się z diecezją i z swoim seminarium, pozostawił kapitulę polecenie, aby z zaległych dochodów z majątków biskupich wypłaciła na rzecz seminarium 4000 pruskich florenów<sup>172</sup>. Takie były, powtarzając za kronikarzem, *initia nostrae Culmensis in provincia Prussiae foundationis*<sup>173</sup>.

i Perhoyre, autorzy *Mémoires* (I s. 115) o zarazie (wybuchła, kiedy misjonarze już dawno byli w Chelmie i w posiadaniu parafii) i ucieczce proboszcza i wszystkich księży a nawet bernardynów (których nie było w mieście!) i franciszkanów, a o bohaterkim trwaniu na placówce jedynie misjonarzy. Legendę tę powtórzone bezkrytycznie w *Księdze Pamiątkowej*, jw. s. 94. Ks. Kallia (ROZ XXXV s. 185), pisząc o przebiegu zarazy w r. 1710, zaznaczył słuszenie, że „nie ma o tym w kronice żadnej wzmianki, a podane są całkiem inne powody”.

<sup>170</sup> *Neue Beiträge zur Bildung der Geistlichen*, t. II (München 1819) s. 20 cyt. wg Brachvogel, *Das Priesterseminar*, jw. k. III nłb.

<sup>171</sup> AKCh. A 65 s. 333.

<sup>172</sup> AEC Nr 148 poz. 39 oraz Nr 91 s. 59.

<sup>173</sup> AEC Nr 94 s. 6.

### 5. Troskliwa opieka biskupów i szczodrość dobroczyńców

Zabezpieczone w ten sposób seminarium mogło więc rozwijać się pomyślnie, tym bardziej, że obaj bezpośredni następcy biskupa Małachowskiego otoczyli je troskliwą opieką, obdarzając również i samych misjonarzy największym zaufaniem i poparciem. I tak biskup Kazimierz Opaleński<sup>174</sup> (1681—93), mądry administrator diecezji, energiczny obrońca praw Kościoła, gorliwy i świątliwy duszpasterz, dbały o poziom duchowieństwa, interesował się żywo wychowaniem kleryków i losem ich wychowawców. Wysoko cenił ich pracę, gorliwość i poświęcenie, z jakim oddawali się nie tylko kształtowaniu przyszłych kapłanów, ale także działalności misyjnej na terenie diecezji. Polecał ich też proboszczom, aby do nich się zwracali czy to dla przeprowadzenia misji czy też dla pomocy w słuchaniu spowiedzi. W swojej *ordinatio dioecisana* z r. 1683 dla diecezji pomezkańskiej i z r. 1684 dla chelmińskiej wystawił misjonarzom wspaniałe świadectwo, że swoim apostołskim zapałem do nawracania dusz oddali w tym krótkim czasie swego pobytu w diecezji największe usługi duszpasterskie<sup>175</sup>. Polecił również proboszczom stosowanie ich metody w nauczaniu wiernych, nakazując wszystkim nabycie wydanego przez nich świeżo (1683) drukiem, za jego pozwoleniem, katechizmu pod tytułem *Krótki sposób do pojęcia przedniejszych i potrzebniejszych do zbawienia artykułów wiary świętej katolickiej*<sup>176</sup>. Bronił też misjonarzy, spiesząc im z pomocą w trudnościach, jakie mieli w samym Chelmie, jak to niżej zobaczymy. W swoim zaś testamencie z 22 VII 1693 r. polecił spadkobierczyni dziedzicznych swoich dóbr Mościska<sup>177</sup> wypłacić misjonarzom 12 000 złotych polskich, które zapisał im już 3 VI w sądzie grodzkim w Kowalewie z obowiąz-

<sup>174</sup> Por. ks. A. Mańkowski, *Kazimierz Jan Opaleński, biskup chelmiński*, „Mies. Diec. Chelm.” 1930 s. 497—523.

<sup>175</sup> *Fontes TNT XXIV* (1929) s. 239 i 262.

<sup>176</sup> *Fontes* jw. s. 233. Była to niewątpliwie praca ks. Desdames'a, który tłumaczył na język polski podręczniki misjonarskie. Jego pracą był może i wspomniany wyżej katechizm *Powinności chrześcijańskie*. Uzupełniłoby to wiadomość, podaną przez ks. Śmidogę w PSB V s. 130 o „nieukończeniu i niewydaniu” jego pracy.

<sup>177</sup> Leżały pod Warszawą *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. VI s. 692.

kiem opiekowania się kaplicą ufundowaną przez siebie na górze Św. Wawrzyńca<sup>178</sup> i odprawianie co piątek Mszy św. Tym legatem dał biskup ostatni dowód swojej życzliwości, jaką misjonarzom „przy różnych okazjach zawsze po ojcowsku okazywał”<sup>179</sup>.

Jeszcze większą sympatią obdarzał misjonarzy chełmińskich jego następca, sędziwy (71 lat) Kazimierz Szczuka<sup>180</sup> (1693—94), który w czasie swoich przelicznych podróży po świecie, będąc jeszcze człowiekiem świeckim, spotkał się jako jeden z pierwszych Polaków z misjonarzami. Potem jako opat paradyski i poseł królewski przywiózł biskupom polskim polecenie Innocentego XI, aby powierzać ich kierownictwu seminaria duchowne<sup>181</sup>. Na długo jeszcze przed objęciem biskupstwa chełmińskiego był (w kwietniu 1678) jednym z pierwszych gości misjonarzy w Chełmnie<sup>182</sup>. W ich domu też potem, jako biskup, zamieszkał, a wszystkim księżom nakazał odprawić u misjonarzy 8-dniowe rekolekcje<sup>183</sup>. Kazimierz Szczuka znany był jako wielki jałmużnik, który przeznaczał dochody z swych beneficjów, a zwłaszcza z bogatego opactwa paradyskiego, na rzecz ubogich i szkół. Szczodrze obdarzał też przez wszystkie te lata i misjonarzy chełmińskich, a w końcu zostawił im w spadku ponad 10 000 fl. przeznaczonych na dokończenie rozbudowy gmachu seminarium i powiększenie liczby alumnów<sup>184</sup>. W ulubionym przez siebie domu misjonarskim zmarł po kilkumiesięcznych rządach diecezją 30 VI 1694 r., sła-

<sup>178</sup> Między Chełmem a Starogrodem, zwana dawniej Puterberg. Za czasów krzyżackich miejsce obronne z zamkiem, który potem rozebrano — por. ks. Fankidejski, *Utracone kościoły i kaplice*, jw. s. 15.

<sup>179</sup> AEC Nr 94 s. 67; w „Series benefactorum” wylizła go ks. Rohon, pisząc, że *plurima bona conferebat nostris* (tamże I). Tekst testamentu w AKCh. B III Nr 15; por. też AKCh. A 47 s. 41—54. Bp Opaleński ufundował poza tym liczne legaty zwłaszcza na rzecz kościołów i klasztorów. Por. ks. Mańkowski, jw. s. 517 n.

<sup>180</sup> Zyciorys por. ks. Mańkowski, *Kazimierz Jan Szczuka, biskup chełmiński (1693—94)* w „Zapiskach TNT” V nr 10 s. 159—67.

<sup>181</sup> Por. przypisek 97.

<sup>182</sup> WAP Oddz. Toruń jw. w rachunkach pod 9 IV 1678 zanotowano: „Dla Imci Xa Szczuki y Imci Xa Donhofa Opatów w Seminarium na ten czas mieszkających za dwoje cieląt... fl. 8”.

<sup>183</sup> ADCh. C 25 (I 24) k. 14 i 25—27.

<sup>184</sup> Zestawienie użycanych kwot w AEC Nr 95 s. 21—26; por. też AKCh. A 47 s. 131 n.

wiony przez nich jako *fundationis huius promotor sedulus* i *primus benefactor et pater Congregationis nostrae in Polonia*<sup>185</sup>.

Po śmierci biskupa Szczuki administrował diecezją sufragana chełmiński Tomasz Skotnicki<sup>186</sup>, niemniej życzliwy misjonarzom. Należał do pierwszych ich wychowanków w seminarium chełmińskim, a następnie był przez rok w zgromadzeniu Misji, które opuścił ze względu na słabe zdrowie<sup>187</sup>. Będąc potem kanclerzem biskupa Opaleńskiego i kanonikiem chełmińskim, stawał zawsze w obronie misjonarzy. *Toto suo tempore... sincerissime nostros diligebat et ubique defendebat*, napisał o nim ks. Rohon, wyróżniając go wśród innych dobroczyńców. Testamentem przekazał im cały dochód ze sprzedaży inwentarza swoich dóbr prestymonialnych z przeznaczeniem na misje ludowe „...dla nawrócenia dusz najbardziej potrzebujących”<sup>188</sup>.

Spśród innych dobroczyńców duchownych z tego czasu popierających misjonarzy, w szczególny sposób utrwalił ks. Rohon w *Series benefactorum* jeszcze dwóch dalszych kanoników, mianowicie Seweryna Szczukę, następcę Skotnickiego na stanowisku sufragana<sup>189</sup>, i Piotra Rostkowskiego<sup>190</sup>. Wdzięcznym wspomnie-

<sup>185</sup> AEC Nr 94 k. II nl. i s. 45—46. Misjonarz, który przepisywał na czysto do kroniki tekst zapisków ks. Fabri'ego odczytał błędnie dzień śmierci, wpisując *in festo Conversionis* zamiast *Commemorationis S. Pauli post festum S. Petri*, co bez zmiany przejął ks. Kalla, jw. s. 130. Zasługi hojnego fundatora utrwalono na kilku tablicach nagrobkowych, z których dochowały się do dziś: jedna w farze chełmińskiej (opis u Seemanna, jw. s. 26), a druga w kościele pokatedralnym w Chełmży (por. ks. Mańkowski, jw. s. 166—67).

<sup>186</sup> Prowizja papieska nastąpiła 1 X 1685 — por. ks. Z. Szostkiewicz, *Katalog biskupów obrz. lac. przedrozbiorowej Polski*, (Rzym 1954) s. 165, w oparciu o *Hierarchia Catholica*, V s. 250; ks. Frydrychowicz, *Die Culmer Weihbischöfe*, (Gdańsk 1905) s. 14 podaje, że sufraganem został „nie długo po otrzymaniu kanonikatu” (bez określenia roku) ... czyli „około 1687 roku”. Ks. Mańkowski (RTNT 34 s. 372) podał rok 1687 już jako pewną datę.

<sup>187</sup> AEC Nr 149 s. 53 i *Catalogus seminaristarum seminarii interni... Varaviensis*, AMS s. 4.

<sup>188</sup> Przy czym dodał w najgłębszej pokorze, jaka go zawsze cechowała: *...in recompensam tot perversarum a Deo et virtute malo meo exemplo et scandalis animarum...* AEC Nr 95 s. 26 n.

<sup>189</sup> Sufraganem został w r. 1703, zmarł 1727; por. Frydrychowicz, jw. s. 16—18 i Mańkowski, jw. s. 386—88. Jego dotacji zawdzięcza m. in. awój początek szkoła żeńska w Chełmnie, dla której ks. Fabri przeznaczył



niem obdarzono także ks. Jerzego Krzewiora, proboszcza mokrzeńskiego i dziekana grudziądzkiego, który poza legatem dla fary chełmińskiej zapisał misjonarzom testamentem cały swój dobytek wraz z osobistą swoją biblioteką. „Był wielkim dobroczyńcą i szczerym przyjacielem zgromadzenia, które wszędzie w szczególny sposób popierał i bronił”, jak opiewa zapis w kronice domowej<sup>191</sup>.

#### 6. Stanowisko kapituły i nowe trudności

Dzięki życzliwemu poparciu ze strony możnych opiekunów i hojnych dobroczyńców łatwiej przyszło misjonarzom przezwyciężyć przeszkody, na jakie w tych pierwszych latach napotkali. Niemalą trudność stanowiło negatywne ustosunkowanie się kapituły katedralnej do dekretu inkorporacji parafii. Pod wpływem kilku kanoników<sup>192</sup> odmówiła kapituła opieczutowania dokumentu i wydania go nowemu superiorowi, którym po odejściu z Chelmina ks. Godquin'a został ks. Wilhelm Desdames<sup>193</sup>. Nawet biskupowi Opaleńskiemu nie udało się uzyskać oficjalnej zgody kapituły, na skutek czego wstrzymał się też z kanoniczną instytucją ks. Des-

polowę odbudowanego domku parafialnego w pobliżu kościoła, jak to sam podaje w kronice (AEC Nr 94 s. 11). Twierdzenie, jakoby ks. Fabri „zalozył szkołę parafialną” (PBS VI 340) jest nieścisłe, ponieważ szkoła parafialna istniała w Chelmie już od dawna.

<sup>190</sup> Ks. Mańkowski, jw. s. 354—55.

<sup>191</sup> AEC Nr 94 s. 68 (zmarł 1697). Pamięć jego utrwalił też ks. Rohou w „Memoriale” (AEC Nr 145 s. 510). Zapis testamentu z 11 II 1694 por. ADCh. C 28 (I 27) k. 10v—14; legat zaś na ołtarz Św. Franciszka Ksawerego z 19 IV 1695 tamże C 27 (I 28) k. 131v i AEC Nr 148 poz. 99.

<sup>192</sup> Por. przypisek 116, gdzie wskazano na przyczyny oporów. W skład kapituły wchodziło w tym czasie 9 kanoników, z których nie można posądzić o nieżyczliwość dla misjonarzy ani wspomnianego już wyżej, jako ich dobrodzieja, ks. Rostkowskiego, ani Kretkowskiego przyszłego biskupa, o którym zapisano w kronice (s. 297), że był *nobis et Sororibus Charitatis addictus*, ani też Nyczkowskiego, którego również zalicza się do dobrodziejów chełmińskich (por. AEC Nr 148 poz. 112). Z pozostałych (Konojadzki, Malachowski, Olszowski, Prątnicki, Wołowski, Wołucki) mógłby ewentualnie wchodzić w rachubę prepozyt i oficjal generalny Prątnicki, przestrzegający skrupulatnie przepisów kościelnych (por. jego biografię u ks. Mańkowskiego, *Pralaci*, jw. s. 338 n.).

<sup>193</sup> Urodzony we Francji przybył do Polski w pierwszej grupie misjonarzy 1651 r. Superiorem w Chelmie był od czerwca 1680 do końca września 1685 (AEC Nr 133 k. 40 i Nr 94 s. 6 — por. ks. Śmiłdoda w PSB V 129 n.).

dames'a na parafię. Kiedy biskup ponownie zażądał akceptowania dekretu unijnego w swoich „punktach” wysłanych na sesję generalną 25 VI 1682, podkreślając zalety duszpasterskie misjonarzy, kapituła odpowiedziała odmownie, powołując się na dekrety soboru i papieża, zabraniające alienowania beneficjów i łączenia ich z klasztorami<sup>194</sup>. Jako argumentem posłużono się także stwierdzeniem, że w swoim czasie przekazanie misjonarzom parafii fiszewskiej spotkało się w Rzymie z dezaprobatą<sup>195</sup>. W obawie zatem przed nowymi przykrościami lub nawet cenzurami kapituła wstrzymała się od powzięcia decyzji.

Biskup Opaleński, żądając od kapituły akceptacji dekretu, połączył to nieroztropnie z przedłożeniem swego planu urzęcystwienia zamiaru biskupa Malachowskiego sprowadzenia do Lubawy księży pijarów i przekazania im tamtejszego kościoła parafialnego<sup>196</sup>. Musiał więc biskup zaniechać tego zamiaru, chcąc uzyskać zgodę na inkorporację fary chełmińskiej. Po dokładniejszym zapoznaniu się z treścią dokumentu, a zwłaszcza po stwierdzeniu, że misjonarze w przeciwieństwie do pijarów nadają się doskonale do pracy parafialnej i że na równi z duchowieństwem świeckim podlegają w tych sprawach biskupowi, kapituła wyraziła gotowość udzielenia swojej zgody. Zażądała jednakże, aby misjonarze: a) dla sprawniejszego duszpasterzowania w parafii i równoczesnego odprawiania misji w diecezji zobowiązali się utrzymywać stale w seminarium sześciu swoich kapłanów; b) żyli i kształcili rocznie conajmniej dziesięciu kleryków diecezjalnych; c) przyjmowali do seminarium kandydatów po uprzednim uzgodnieniu z kapitułą; d) dwóch spośród kleryków utrzymywali

<sup>194</sup> AKCh. A 65 s. 333 („punkta”) i s. 335—37 (odpowiedź). Kapituła powołała się na Sobór Trydencki Ss. 24 De reformatione c. 13 oraz na bullę Pawła II *Ambitiose... de non alienandis bonis ecclesiae parochialis* i Urbana VIII „*Humanae salutis*”.

<sup>195</sup> Tamże s. 335. W dostępnych źródłach nie można było znaleźć żadnego dalszego śladu. Kapituła powołała się nawet na pismo z Rzymu (ale bez podania daty) do bpa Olszowskiego (!), że *privati beneficij parochialis Fischeviciensis utilissimo Seminario non probat incorporationem* — niestety i tego pisma nie można było nigdzie znaleźć.

<sup>196</sup> Tamże s. 334 i 337. Zamiar sprowadzenia pijarów nie doznał realizacji.

na studiach filozofii lub teologii spekulatywnej, dopóki tych przedmiotów sami wyklądać nie będą w seminarium<sup>197</sup>.

Sprawę dekretu poruszono ponownie na listopadowej kapitule generalnej, wyrażając zgodę na przywieszenie pieczęci<sup>198</sup>. Trudności jednak nie ustały, ponieważ superior ks. Desdames wzbierał się, widocznie, przyjęcie nieprzewidziane zobowiązania, wobec czego kapituła nadal odmawiała wydania dokumentu. Dopiero kiedy na stanowisko superiora przybył do Chelmu w październiku 1685 r. ks. Fabri, rozpoczął na nowo pertraktacje w myśl wskazówek otrzymanych od wizytatora Michała Bartłomieja Tarły. Przebieg ich spisał sam Fabri<sup>199</sup>, a wynikiem ich było przyjęcie wszystkich warunków z wyjątkiem ostatniego, i to głównie z powodu braku dostatecznych funduszy. „Byłoby to zresztą”, tak argumentował ks. Fabri, „z małą korzyścią dla diecezji, bo jak wiadomo z doświadczenia, ci, którzy studiowali filozofię lub teologię u jezuitów, mają o sobie wielkie mniemanie, a nie doceniają teologii moralnej. Tymczasem diecezja gwałtownie potrzebuje dobrych kapłanów umiejących głosić kazania, uczyć katechizmu, słuchać spowiedzi i sprawować inne sakramenta, a tego wszystkiego nauczyć się mogą należycie w seminarium w ciągu jednego względnie dwóch lat. Skoro zaś będzie dostateczna ilość kapłanów i powiększy się także liczba misjonarzy, wtenczas sami chętnie zaprowadzą studium filozofii i teologii tak, jak się to dzieje w Warszawie; każdy przecież zakon czy zgromadzenie stara się jak może o rozwój we wszystkich dziedzinach”. Kapituła nie stawiała już dalszych przeszkód, tym bardziej, że jej skład powiększył się w r. 1684 o gorliwego opiekuna misjonarzy w osobie Tomasza Skotnickiego. On też dokonał, już jako sufragan, uroczystej instytucji kanonicznej ks. Fabri'ego na parafię chelmiń-

<sup>197</sup> W końcu uzależniła jeszcze kapituła ważność swojej zgody od zatwierdzenia papieskiego. Podane warunki zawarte są w „responsum secundum ad puncta quaedam Illmae et Rmae Celsitudinis proposita Ven. Capitulo” (AKCh. A 65 s. 338 n.).

<sup>198</sup> AKCh. A 65 s. 348.

<sup>199</sup> Zachowały się jego własnoręczne zapiski (AEC Nr 145 s. 18—19), które przepisano w kronice (AEC Nr 94 s. 13—14). Co do trzeciego warunku, przyjętego również przez misjonarzy, zaznaczył ks. Fabri, że przedstawienie kandydatów zarezerwował biskup wyłącznie sobie i sufraganowi; na to brak jednak potwierdzenia w źródłach.

ską wobec zebranych na kongregacji dekanalnej proboszczów i w obecności biskupa Opaleńskiego. Stało się to niewątpliwie w r. 1686, bo w sprawozdaniu do Rzymu z r. 1687 napisał biskup Opaleński, że parafia chelmińska „*a Superiore Seminario Clericorum... et parochia legitime instituto regitur*”<sup>200</sup>.

Przed swoim wyjazdem do Paryża na konwent generalny postarał się jeszcze ks. Fabri o dokonanie urzędowego wpisu do akt miejskich dokumentu wcielenia parafii<sup>201</sup>. Myślano również o tym, aby zgodnie z życzeniem kapituły postarać się o zatwierdzenie papieskie<sup>202</sup>. Tego jednak zaniechano w przekonaniu, że dekret biskupa, wydany „*in fundamento iuris*” zupełnie wystarcza, tak samo jak i zrzeczenie się przez starostę starogrodzkiego prawa patronatu na osobę ks. generała Jolly. Dla uniknięcia jednak jakichkolwiek trudności na przyszłość ks. Jolly osobnym aktem notarialnym, spisany w Paryżu u Św. Łazarza 18 IX 1692 przejął *in perpetuum* prawo patronatu na wszystkich swoich następców<sup>203</sup>.

Wśród samych misjonarzy niektórzy byli zdania, że złączenie parafii z seminarium i domem zgromadzenia jest raczej niepożądane, ponieważ stanowi przeszkodę w pracy misyjnej i niebezpieczeństwo dla powołania zakonnego. Głosy takie odzywały się, kiedy ks. Fabri wrócił z Paryża, ponieważ podczas nieobecności doszło z parafianami do różnych nieporozumień o sprawy gospodarcze i szkolne<sup>204</sup>. Zastrzeżenia takie uznał ks. Fabri za całkowicie bezpodstawne, wykazując w szeregu bardzo trafnych argu-

<sup>200</sup> UBC s. 1086. Notatkę ks. Fabri'ego o instytucji por. AEC Nr 145 s. 1 oraz AEC Nr 94 s. 6; jego wzmianka na s. 8 (tamże), jakoby wkład misjonarzy w odnowienie fary skłonił bpa Opaleńskiego do udzielenia instytucji, nie odpowiada rzeczywistości — por. wyżej tekst do przypisków 194 i 197.

<sup>201</sup> Dnia 18 X 1691 — AEC Nr 91 s. 68 i Nr 148 poz. 42.

<sup>202</sup> AEC Nr 148 poz. 42. Na zastrzeżenie kapituły *salvo tamen beneplacito Romano* (AKCh. A 65 s. 339) odpowiedział ks. Fabri, że mają *seorsium* (!) *scriptum de unione cum vel absque beneplacito Sedis* (AEC Nr 94 s. 14). Brak papieskiej aprobaty sprawił misjonarzom poważny kłopot w czasie wizytacji bpa Potockiego w r. 1700, gdy ten jej zażądał, powołując się na przepisy Soboru Trydenckiego. Kronikarz dodał, że w obecności wizytatora Tarły bronili się jak tylko mogli, wobec czego biskup uspokojony poradził, aby jak najprędzej postarali się o zatwierdzenie papieskie (AEC Nr 94 s. 78).

<sup>203</sup> AEC Nr 148 poz. 42.

<sup>204</sup> AEC Nr 94 s. 10 n., 41—44 — por. ks. Kałł a, jw. XXXV s. 131—32.

mentów, jak wielkie korzyści daje parafia nie tylko materialne, ale także i duchowe przede wszystkim z tego względu, że praca w parafii stanowi doskonałą zaprawę do duszpasterstwa misyjnego. Wśród argumentów podkreślił ks. Fabri zwłaszcza ten, że posiadanie parafii daje przede wszystkim zupełną niezależność tak bardzo potrzebną, ze względu na seminarium, którego wychowankowie zajęci są przy kościele, wdrażając się praktycznie w sprawowanie ceremonii i innych czynności kościelnych. Władając kościołem, unika się możliwości nieporozumień i zatargów, które zdarzały się przedtem, a powtórzyłyby się mogły i w przyszłości, gdyby kościołem rządził świecki prepozyt. Również i ze względu na parafian nie powinni misjonarze wycofywać się z placówki, w którą już tyle pracy włożyli<sup>205</sup>. Z tego skorzystałby przede wszystkim miejscowi zakonnicy, którzy niejednokrotnie już usiłowali naruszać prawa parafii, powodując zamieszanie i zgorzenie. Zatargi tego rodzaju zdarzały się później, nie pozostając niewątpliwie bez wpływu na wychowanie kleryków, będących ich świadkami<sup>206</sup>.

### 7. Rozbudowa domu

Te i inne przeszkody nie zdołały osłabić działalności misjonarzy, którzy tym gorliwiej oddawali się pracy parafialnej i misyjnej, stosując się do życiowych i mądrych zaleceń wizytatora ks. Tarly<sup>207</sup>. Równocześnie dbali też o zabezpieczenie i poprawienie strony materialnej swojej placówki. Za przykładem pierw-

<sup>205</sup> Notatki zachowane częściowo w oryginale (AEC Nr 145 s. 21—22), przepisane w kronice (AEC Nr 94 s. 47—50).

<sup>206</sup> AEC Nr 94 s. 12 i 48. Największego rozgłosu nabrała procesja różańcowa z r. 1697, którą prowadził na zaproszenie dominikanów superior ks. Cyboni. Skoro spostrzegł, że dominikanie kierowali pochód na trasę zastrzeżoną wyłącznie dla procesji parafialnych, zażądał zmiany kierunku. Przeor dominikanów O. Grünberg jednak nie ustąpił, a odebrawszy ks. Cyboniemu monstrancję, kontynuował procesję, wobec czego ks. Cyboni protestacyjnie się wycofał wraz z asystą, złożoną z kleryków. Gorszący ten wypadek opisany w źródłach w najdrobniejszych szczegółach, był potem przedmiotem dochodzeń sądowych wobec konsystorza i nuncjatury. — Opis zajęcia por. AEC Nr 94 s. 57—59; streścił go ks. Kalla, jw. s. 169. Protokoły komisji, orzeczenia sądowe itp. zachowały się w aktach kurialnych: ADCh. C 28 (I 27) k. 102v—104v, 108—110v oraz C 29 (I 26) k. 17v—19; odpisy zaś w AEC Nr 95 s. 10—20.

<sup>207</sup> Por. Liber ordinatorum... w AMS t. I — wizytacje z lat 1687—95.

szego superiora nabył i ks. Desdames dla domu kilka dalszych nieruchomości<sup>208</sup>, a jego następcą ks. Fabri zasłużył się pewnie najwięcej pod każdym względem dla pomyślnego jej rozwoju. Z wielką roztropnością, jak widzieliśmy, doprowadził do pomyślnego załatwienia sprawy inkorporacji fary. Tak samo zrećnie i zapobiegliwie zabrał się do rewindykacji zaległych czynszów, rewizji zawartych kontraktów oraz do ulepszenia gospodarki na majątkach seminaryjnych. I tak m. in. zabezpieczył przed wylewami Wisły folwark Niedźwiedź przez wystawienie nowej grobli<sup>209</sup>. Majątek Dziemiany, zniszczony przez dzierżawców, przejął we własną administrację, odbudował wszystkie budynki i wystawił nawet kaplicę dla wygody pracowników i misjonarza-ekonomu<sup>210</sup>. Na włókach fiszewskich przeprowadził meliorację gruntów, zawarł nowe korzystniejsze kontrakty dzierżawne i uporządkował sprawę opłat z parafii<sup>211</sup>. Majątki wspólne z akademią, Szeinweg i Gogolin, wydzierżawił „holendrom”, przez co zwiększyły się dochody i seminarium i szkoły, którą także zreorganizował i postarał się dla niej o wykwalifikowanych profesorów z Krakowa<sup>212</sup>.

Uporządkowawszy sprawy majątkowe, przystąpił ks. Fabri do zrealizowania planów rozbudowy gmachu seminaryjnego. Wiadomości jakie na ten temat przekazały nam źródła, są nader skąpe, tak że trudno odtworzyć sobie szczegółowe dzieje budowy. Istniejący do dziś gmach pomisjonarski, będący od roku 1827 siedzibą sądu powiatowego<sup>213</sup>, datuje dopiero z XVIII wieku, kiedy nastą-

<sup>208</sup> M. in. nabył browar od Katlewskiego za 500 fl., część sadu od Haagowej za 300 fl., a od Grylewiczów za 500 fl. śpichlerz leżący za seminarium *cum tota structura et fundis*, gdzie potem powstał *hortus domesticus* (AEC Nr 977 k. 18v—20, a także Nr 148 Nr 148 poz. 144).

<sup>209</sup> AEC Nr 145 s. 14 i 20 oraz 94 s. 16 i 18—20. Do utrzymania grobli zobowiązane było również miasto Świecie, którego posiadłości były także bezpośrednio zagrożone, a mimo to wzbraniało się przed dotrzymaniem układu, wobec czego ks. Fabri skierował sprawę do konsystorza, uzyskując wyrok akuzujący miasto na zapłacenie należnej sumy wraz z karą. — Protokoły komisji por. AEC Nr 91 s. 197—202.

<sup>210</sup> AEC Nr 145 s. 20 i Nr 94 s. 16.

<sup>211</sup> Tamże Nr 145 s. 13 i Nr 94 s. 17 n.

<sup>212</sup> ADCh. C 32 a. s. 35; AEC Nr 148 poz. 140 i Nr 94 s. 21—26 — por. Łukasiewicz, *Historia*, jw. III s. 389 n.

<sup>213</sup> W kontrakcie z 23 X 1827 między starostą a naczelnikiem sądu opisano go jako masywny trzypiętrowy budynek z wjazdem i podwórzem z trzema

pila gruntowna przebudowa. Najpilniejszą potrzebą było wybudowanie nowej kaplicy domowej, ponieważ pierwotna, urządzona prowizorycznie, w jednoizbowej chałupce blisko studni na podwórzu pomiędzy domami Pilchowicza i Waltera, była za mała i groziła już zawaleniem<sup>214</sup>. W jej miejsce urządzono nową i wygodną w nowo wybudowanym budynku środkowym, całym murywanym na wysokość trzech pięter. Budowa kosztowała około 5000 fl., które pokryli głównie z sumy wykupnej, uzyskanej przy wydzierżawieniu Niedźwiedzia<sup>215</sup>. Odprawiali w niej misjonarze i klerycy swoje codzienne modlitwy i rozmyślenia, a od biskupa Kazimierza Szczuki uzyskali także przywilej przechowywania Najśw. Sakramentu<sup>216</sup>. Hojną dotacją pieniężną umożliwił im tenże biskup przebudowę dalszych części zabudowań, do której ks. Fabri niezwłocznie przystąpił.

Od magistratu uzyskał pozwolenie na wypalenie 50 000 cegieł i zaraz po wystawieniu środkowej części z kaplicą rozpoczął przebudowę obu pierwotnych domów objętych fundacją seminarium. Rozbudowa ta była konieczna, ponieważ nie było ani infirmerii, ani „przyzwoitego i godnego pomieszczenia dla dostojniejszych gości”<sup>217</sup>. Nad środkową częścią budynku wystawił ks. Fabri wieżyczkę z zegarem *pro maiori regularitate*. W protokole wizytacyjnym z r. 1700 w rubryce „Fabrica Seminarii” zaznaczył biskup Potocki, że pierwotny dom został „na nowo znacznie powiększono-  
oficynami, stajnią, oborą, wozownią, wymurowaną studnią i ogrodem, wszystko okolone murem — Akta hipoteczne Sądu Powiatowego w Chełmnie sygnat. 157 a k. 9; por. plan miasta Chełmna z lat 1786—90 u Heise, *Bau und Kunstdenkmäler*, jw. V wkładka po s. 32.

<sup>214</sup> AEC Nr 94 s. 14, por. ks. Fankidejski, *Utracone kościoły*, jw. s. 9.

<sup>215</sup> *laudemium sive Gotfenik* (AEC Nr 94 s. 14). Kwotę 5000 podano w protokole wizytacji bpa Potockiego z r. 1700 (ADCh. C 32 a. s. 39).

<sup>216</sup> Tak według protokołu wizytacji z r. 1700 (jw. s. 39), według kroniki zaś (AEC Nr 94 s. 59) dopiero w r. 1696 od oficjale chełmińskiego. Jako motywy starania się o ten przywilej podano, oprócz doniosłości dla życia duchowego całego domu, także dogodność na wypadek nagłego zawołania nocą do chorego, ponieważ otwieranie nocą kościoła mogło być połączone z niebezpieczeństwem dla księdza i narazić mogło kościół na świętokradstwo.

<sup>217</sup> *cubiculum decens et honestum ad excipiendos maioris notae Hospites* (AEC Nr 94 s. 15). Dotację bpa Szczuki por. przypisek 184. W testamencie zaznaczył, że pieniądze przeznacza „pro continuanda do zwysz pomienionej Fabryki” (AEC Nr 95 s. 26).

ny... wydłużony do 15 łokci, podwyższony do wysokości trzech pięter, w których znajduje się 10 pokoi dość przyzwoitych”<sup>218</sup>. Misjonarze zamierzali przeprowadzić i dalsze jeszcze zmiany, jak np. sufit refektarza zastąpić murowanym sklepieniem, a w górnych piętrach „pruski mur” zamienić na masywny z cegły. Tego jednak nie wykonano, wychodząc z założenia, że korzystniej byłoby w miejsce starego budynku wystawić nowy gmach. Plany te urzeczywistnili jednak dopiero ich następcy w XVIII stuleciu.

## 8. Kierownicy seminarium

W dekrete przekazania misjonarzom wznowionego seminarium z 8 stycznia 1677 r. biskup Małachowski, ustanawiając ich *in perpetuos dicti seminarii directores tam in spiritualibus quam in temporalibus*, ustalił, że powinno ich być conajmniej pięciu, a mianowicie trzech kapłanów lub dwóch kapłanów i jeden kleryk oraz dwóch braci. W wyniku zaś pertraktacji z kapitułą w związku z inkorporacją fary liczbę tę znacznie podwyższono, bo odtąd miało być sześciu samych tylko kapłanów, przy czym niewątpliwie powiększyć się musiała i liczba braci. Ilu misjonarzy było w rzeczywistości, trudno dociec. W kronice spotykamy jedynie ogólne określenia, jak np. *...cum aliquot sacerdotibus nostris*, albo *in pauco sacerdotum numero*, kiedy chodziło o wykazanie ogromu podjętej pracy, lub też *cum tot sacerdotibus* dla wykazania szczupłości uposażenia i konieczności przyłączenia parafii chełmińskiej<sup>219</sup>. Należy przyjąć, że od tego czasu bywało kapłanów conajmniej sześciu, i to nie tylko ze względu na zobowiązanie wobec kapituły, ale także na znaczne rozszerzenie działalności misyjnej oraz powiększenie się aparatu gospodarczego, który oprócz prokuratora domowego wymagał osobnego ekonomo w Dziemianach i nowo nabytym Uściu<sup>221</sup>.

<sup>218</sup> ADCh. C 32 a. s. 39.

<sup>219</sup> AEC Nr 94 s. 2 i 12. Potwierdzenie tego mamy także w „ordynacji” bpa Opaleńskiego, który podkreślając olbrzymie zasługi misjonarzy i ich zapał do pracy, stwierdził, że jest ich „paucitas”, aby mogli przy stałej pracy w seminarium i w parafii podolać spieszeniu z pomocą wszystkim parafiom (Fontes TNT XXIV s. 262).

<sup>220</sup> AEC Nr 94 s. 47 i UBC s. 1076.

<sup>221</sup> Wieś leżąca pod samym Chełmnem nabyli misjonarze po licznych

Na skutek zaginięcia spisu misjonarzy<sup>222</sup>, możemy w oparciu o kilka fragmentarycznych przekazów źródłowych podać dokładnie jedynie superiorów zajmujących kolejno to stanowisko. W omawianym okresie 22 lat było ich czterech, w tym dwóch Francuzów, jeden Włoch i jeden Polak, pochodzący z rodziny ongiś włoskiej. Obaj Francuzi byli jeszcze uczniami samego Św. Wincentego i należeli do szeregu pierwszych misjonarzy w Polsce. Przejęci duchem wielkiego Świętego, pełni szlachetnego zapału, z apostolską gorliwością i poświęceniem kładli podwaliny pod jego dzieło na polskich ziemiach.

Pierwszym superiorem domu i równocześnie dyrektorem seminarium oraz prepozytem fiszewskim i chełmińskim był ks. Paweł Godquin. Do Chełmna przybył z końcem 1676 r. w 40-tym roku życia, 18-tym powołania, 14-tym kapłaństwa i 6-tym pobytu w Polsce, znany jako zapalony misjonarz, wspaniały duszpasterz i doskonały organizator. Dzięki swojej energii i roztropności urządził szybko i sprawnie, w warunkach prymitywnych i trudnych, seminarium duchowne, które już w pierwszych latach swego istnienia dostarczyło diecezji pokaźną, jak na tamte czasy, liczbę bardzo pożądaných neoprezbiterów<sup>223</sup>. Zdobył też sobie całkowite zaufanie biskupa Malachowskiego, który, reformując potem, jako biskup krakowski, seminarium zamkowe, jemu zlecił jego kierownictwo. Po wielu latach pracy na różnych placówkach, głównie jako organizator, wrócił w r. 1695 do Chełmna, gdzie mimo określenia kronikarza *seniculus sacerdos* był jeszcze bardzo pomocny w zarządzie domu, który szczególnie ukochał i w którym też umarł w r. 1712, mając 77 lat. Pochowany został w farze chełmińskiej, której był pierwszym spośród misjonarzy prepozytem<sup>224</sup>.

Drugim superiorem był ks. Wilhelm Desdames, starszy od poprzednika w chwili objęcia stanowiska o 15 lat życia i tyleż prawie powołania misjonarskiego i kapłaństwa. Przybył do Polski już w r. 1651, przysłany przez samego Św. Wincentego. Pracowity misjonarz i tłumacz francuskich katechizmów misyj-  
trudnościach przy pomocy wizytatora Tarły za ks. Cyboniego 1696 (AEC Nr 94 s. 54—57 i Nr 148 poz. 146).

<sup>222</sup> Por. przypisek 126.

<sup>223</sup> Por. przypiski 147 i 167.

<sup>224</sup> AEC Nr 94 s. 128 i 181 oraz Nr 133 k. 52—53.

nych na język polski, kontynuował z wielką gorliwością pracę swego poprzednika tak w odnowieniu parafii chełmińskiej jak i w prowadzeniu seminarium, w którym wychował w ciągu pięciu lat 45 alumnów<sup>225</sup>. Z końcem września 1685 r. przeszedł do Krakowa, aby tam przejąć urząd superiora po ks. Godquin'ie, gdzie też umarł w r. 1692, mając 70 lat i pochowany został w katedrze wawelskiej.

Jego następcą w Chełmnie został Włoch ks. Jan Antoni Fabri, mający dopiero 33 lata życia, 14 powołania i 9 kapłaństwa, z których trzy pierwsze przepracował w Chełmnie, dokąd przybył po raz pierwszy w r. 1677 i pełnił funkcje zastępcy ks. Godquin'a. Razem z nim wyjechał do Warszawy dla objęcia stanowiska dyrektora seminarium wewnętrznego, aby po pięciu latach wrócić do Chełmna i objąć kierownictwo domu, seminarium i parafii, a także urząd dziekana chełmińskiego. Pracował tu całych 10 lat, które określić można jako okres stabilizacji placówki tak pod względem prawno-organizacyjnym i materialnym jak i duszpasterskim i wychowawczym. Doskonały organizator i gorliwy duszpasterz, zapobiegliwy gospodarz i roztropny przełożony, energiczny budowniczy i mądry wychowawca, zdobył sobie wiele sympatii i powszechny szacunek tak w mieście, któremu zasłużył się zwłaszcza przez zreformowanie akademii, jak i całej diecezji, dla której przygotował ponad 70 kapłanów<sup>226</sup>. Nic też dziwnego, że odwołanie jego przyjęto z niezadowoleniem i w mieście i w kapitule, co odbiło się niekorzystnie na jego następcy<sup>227</sup>. Śladem poprzedników przeszedł także do Krakowa, przeniesiony tam dla kontynuowania budowy domu na Stradomiu. Po pięciu latach przeszedł do Wilna, gdzie przez kilkanaście lat pracował w bardzo trudnych warunkach, dając dowody niespożytej energii i wewnętrznego urobienia. W r. 1715 został wizytatorem i w tym samym jeszcze roku przybył z wizytacją do Chełmna, które otaczał szczególną opieką i które w następnych latach jeszcze trzy razy wizytował<sup>228</sup>. Zmarł w Warszawie w r. 1723, mając 71 lat i pochowany został w dolnym kościele Św. Krzyża.

<sup>225</sup> AEC Nr 94 s. 4—6 i Nr 149 s. 58—63.

<sup>226</sup> AEC Nr 149 s. 63—70.

<sup>227</sup> AEC Nr 94 s. 52.

<sup>228</sup> Liber ordinationum, w AMS t. I, wizytacje z lat 1715, 1717, 1720 i 1722.

Jego miejsce w Chełmnie zajął tym razem Polak ks. Jakub Cyboni, będący w 35-tym roku życia, 13-tym powołania i 11-tym kapłaństwa. Musiał okazać wiele cierpliwości i dyplomacji, aby pozyskać sobie zaufanie parafian, rozżalonych z powodu odwołania popularnego i zasłużonego poprzednika. Położenie jego było tym trudniejsze, że diecezja była bez ordynariusza. Rządził nią zaraz po śmierci biskupa Szczuki (30 VI 1694) sufragan Skotnicki, zanim kapituła obrala na administratora archidiacona Feliksa Kretkowskiego, który rządził diecezją do czerwca 1699, kiedy władzę przejął nowy biskup Teodor Potocki. Z wielką gorliwością prowadził dalej ks. Cyboni dzieło ks. Fabriego, zabiegając troskliwie o powiększenie majątku, o upiększenie kościoła i o zachowanie praw parafii, w związku z czym doszło nawet do gorszącego zatargu z dominikanami<sup>220</sup>. Niemalę przykrości wycierpiał ze strony magistratu, kiedy usiłował bronić praw seminarium przeciw wygórowanemu i krzywdzącemu wymiarowi daniny na rzecz wyżywienia wojsk saskich, które po śmierci Jana Sobieskiego (1696) sprowadził do Polski August II<sup>221</sup>. Było to jakby zapowiedzią pogorszenia się i tak ciężkiej sytuacji w Polsce, a także dotkliwych doświadczeń, jakie w najbliższej przyszłości spaść miały na Chełmno, zadając bolesne ciosy także i misjonarzom. Ks. Cyboni opuścił miasto w październiku 1699 r. po 4-letniej wyteżonej pracy w parafii i w seminarium, w którym przebywało w tych latach 26 alumnów. Przeszedł również do Krakowa, gdzie objął kierownictwo seminarium wpięrow zamkowego, a następnie stradomskiego. Po kilkunastu latach został superiorem kolejno w Lublinie, Wilnie i Łowiczu, a zmarł w Warszawie w r. 1728, mając lat 68<sup>221</sup>.

O innych misjonarzach chełmińskich zachowało się w źródłach zaledwie kilka luźnych notatek, na podstawie których najłatwiej jeszcze zestawić można w przybliżeniu szereg kolejno urzędujących prokuratorów, ponieważ ich nazwiska występują przy zawieranych umowach i innych aktach prawnych. Pierwszym prokuratorem był niewątpliwie ks. Franciszek Dobrzyński<sup>222</sup>, występujący

<sup>220</sup> Por. przypisek 206.

<sup>221</sup> AEC Nr 94 s. 63—4.

<sup>222</sup> Por. ks. A. Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia Księży Misjonarzy t. I* — maszynopis.

<sup>223</sup> Por. przypisek 126.

razem z ks. Godquin'em i Fabrim przy pierwszych transakcjach. Następnym był prawdopodobnie ks. Aleksander Bojanowski, którego spotykamy pod rokiem 1688 również w spisie alumnów jako „dyrektora” jednego z nich. Umarł już 21 stycznia 1691 r., mając 31 lat. Z zachowanego nekrologu wiadomo, że pochodził z diecezji wrocławskiej i że w domu chełmińskim przebywał trzy lata, odznaczając się miłym usposobieniem i pokorą oraz wielką gorliwością w słuchaniu spowiedzi i głoszeniu kazań<sup>223</sup>. Po nim, jak się zdaje, prokuratorem był ks. Jan Treder, który pochodził z Warmii, a w latach 1678—80 był alumnem seminarium chełmińskiego, po czym wstąpił do Zgromadzenia Misji. O jego działalności w Chełmnie nic bliższego nie wiadomo poza notatką, że w r. 1694 występował jako wiceprepozyt<sup>224</sup>. W ostatnich latach tego okresu zawiadywał gospodarką domu ks. Łukasz Rohon, który jeszcze w r. 1696 miał być według jednego źródła prokuratorem, a według innego był już w r. 1695 asystentem domu. Wiceprepozytem był w r. 1697, a następnie w r. 1699 razem z ks. Kazimierzem Clagiusem konsultorem, a z końcem tego roku został po ks. Cybonim superiorem<sup>225</sup>.

Poza tym przechowały się w źródłach wzmianki o kilku innych jeszcze księżach misjonarzach z lat 1688—99. Spośród nich Kazimierz Rostkowski i Andrzej Korsch przydzieleni byli w r. 1688 klerykom jako „directores”<sup>226</sup>, a Franciszek Boratyni w latach 1698 i 1699 prowidował w zastępstwie superiora Cyboniego kleryków Michała Modrzewskiego na wikariat i Wojciecha Strykowskiego na profesora akademii<sup>227</sup>. Czynni musieli być w Chełmnie, czy to w seminarium czy też w parafii, także i ci misjonarze, którzy należeli do miejscowego bractwa Trójcy Przenajświętszej, dzięki czemu zachowały się ich nazwiska, zapisane do księgi w dniu uroczystego przyjęcia. Byli nimi oprócz wspomnianych już Korscha i Clagiusa: Michał Kownacki (24 VI 1691),

<sup>223</sup> AEC Nr 94 s. 36 i Nr 149 s. 66 oraz Nr 133 k. 50—50v.

<sup>224</sup> AEC Nr 149 s. 56 i Nr 404 pod 9 I 1694.

<sup>225</sup> AEC Nr 91 s. 75 i Nr 136 s. 17. Działalność ks. Rohona będzie tematem dalszej części pracy.

<sup>226</sup> AEC Nr 149 s. 56 n. Ks. Korsch pochodzący z Warmii był wychowankiem seminarium chełmińskiego (1682), z którego przeszedł do warszawskiego seminarium internum.

<sup>227</sup> ADCh. C 26 (I 25) k. 63 i C 29 (I 26) k. 130.

Piotr Bodini (1 VI 1692), Franciszek Pudas Szembek (4 I 1693), Szymon Steffen (6 VI 1694), Michał Tomasz Kosbocki i Paweł Godquin (24 VI 1695), Piotr Stanisław Weiss (2 VI 1697) i Jan Józef Ruhsteig (1 XI 1698)<sup>238</sup>. Spośród kleryków misjonarskich, przysyłanych z Warszawy do Chełmna, gdzie też otrzymali święcenia do kapłaństwa włącznie, występuje w źródłach jedynie trzech: Jan Prankowski (1689), Marcin Noyszewski (1699) i Kazimierz Bogdanowicz (1700)<sup>239</sup>.

Obok licznych zajęć w parafii i na misjach najwięcej czasu poświęcali wychowaniu alumnów zgodnie z głównym celem fundacji, której dokument nie określał jednak żadnych wytycznych. Z zadania tego wywiązywali się równie gorliwie i sumiennie, kierując się założeniami wychowawczymi Św. Wincentego, sami będąc żywym wzorem cnotliwego i światłego kapłana. Wobec kleryków postępowali po myśli dekretów konwentów generalnych i według zaleceń swoich wizytatorów. Unikali przede wszystkim dwóch skrajności: zbytniego ubiegania się o popularność i przesadnej powagi i surowości<sup>240</sup>. Przestrzegali zaleconego szczególnie unikania zbytniej poufalości z klerykami, m. in. dlatego, aby przypadkiem nie narazić się niepotrzebnie na pokusę *...aliqua secreta domestica expiscandi, revelandi, poenas interiores communi-candi*<sup>241</sup>.

Pracę swoją wykonywali ściśle podporządkowani w wszystkim superiorowi domu, który był równocześnie przełożonym seminarium, czyli „dyrektorem” według określenia w biskupich dokumentach<sup>242</sup>. Do niego też odsyłali wszyscy dalsi przełożeni seminarijni, jak *praeceptores aut directores i professores* oraz

<sup>238</sup> AEC Nr 136 s. 8—19.

<sup>239</sup> AKCh. Nr 41 k. 4v., 2lv. oraz AEC Nr 133 k. 50v. (wspomnienie pośmiertne Bogdanowicza, który w r. 1708 zmarł jako profesor teologii moralnej w 32-gim roku życia).

<sup>240</sup> Por. Liber ordinationum... w AMS t. I, wizytacje z lat 1687, 1693, 1715. AEC Nr 191 s. 246. — por. list okólny wizytatora Aumont z r. 1732.

<sup>241</sup> Liber ordinationum jw. wizytacja ks. Fabri'ego z 1720; por. także AEC Nr 191 s. 62 (dekret konwentu generalnego z 1692, wydruk. też w *Collectio completa*, nr 177 s. 66).

<sup>242</sup> W przeciwieństwie do innych seminariów, jak np. krakowskiego i wrocławskiego, gdzie przełożonym seminarium nazywał się „prefektem” — por. ks. Wysocki, *Seminarium zamkowe*, jw. s. 62 i ks. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, jw. s. 41 i 62.

*praefecti studiorum*, wszelkie sprawy dotyczące alumnów, zwłaszcza w dziedzinie dyscypliny i porządku domowego<sup>243</sup>. Wszystkie wysiłki wychowawców szły w tym kierunku, aby alumnów sobie powierzonych tak duchowo urobić i tak naukowo wykształcić, aby z seminarium *evadant in bonos ministros Christi et dispensatores mysteriorum Dei nec non ab episcopis sive parochis nec a populo vituperetur ministerium nostrum*<sup>244</sup>. Osiągnęli też w krótkim czasie dobre wyniki, co zadowoleniem zaświadczył już biskup Opaleński, pisząc w r. 1687 do papieża, że *Clerus huic dioecesi est sufficiens, disciplinatus atque ex benignitate honestae vitae prae se ferens odorem*...<sup>245</sup>.

## 9. Alu m n i

a. Liczba, pochodzenie, wiek i stan cywilny.

W dokumentach wznowienia seminarium i przyłączenia do niego parafii chełmińskiej biskup Małachowski nie określił liczby kleryków, których misjonarze mieli utrzymywać. Uzgodniono ją dopiero w układach z kapitułą, w wyniku których misjonarze zobowiązali się do utrzymywania i kształcenia rocznie conajmniej dziesięciu dla diecezji chełmińskiej i pomezkańskiej. Ilość przyjmowanych alumnów układała się różnie na przestrzeni minionych 22 lat, jak to wykazuje zachowany, chociaż nie we wszystkim dokładny *Liber nominum et cognominum alumnorum*<sup>246</sup>.

Z różnych też pochodzili diecezji polskich, co ilustruje załączona tabela.

Jak z tego wynika, najwięcej spośród obcych diecezji dostarczyła Warmia. W jednym tylko roku 1678 było 10 Warmiaków na 2 kleryków chełmińskich, w r. 1682 jedenastu na jednego<sup>247</sup>.

<sup>243</sup> AEC Nr 191 s. 62 oraz Liber ordinationum jw. wizytacje z 1687 i 1693.

<sup>244</sup> Wyjęte z wizytacji ks. Fabri'ego z r. 1715 — Liber ordinationum, jw.

<sup>245</sup> UBC, s. 1086.

<sup>246</sup> AEC Nr 149 od str. 53.

<sup>247</sup> Tłumaczy się to prawdopodobnie sytuacją, jaka wytworzyła się na Warmii na skutek zniszczeń drugiej wojny szwedzkiej, w czasie której seminarium duchowne i kolegium jezuickie w Braniewie poniosły tak dotkliwe straty, że jezuita uchwalili (1669) przeniesienie Wydziału Teologicznego do Wilna, skąd wrócił wprawdzie w r. 1675, ale nie od razu prowadzić mógł normalną działalność. Ponadto Warmia przodowała w ilości powołań, których w pewnych okresach brakło w ościennych diecezjach. — Por. Brachvogel.

Rok	Ogółem	Chelm. i pomoz.	Warm.	Włocł.	Krak.	Gnieźn.	Pozn.	Płocka	Wrocł.	Przem.	Lwów.	Łucka	Bez określen.
1677	15	8		1	1		1		1		2	1	
1678	17	2	10	1	1		1	1		1			
1679	5	3				1				1			
1680	9	2	3	1	2							1	
1681	8	6				1	1						
1682	13	1	11			1							
1683	10	3	4	2					1				
1684	10	5	3	1			1						
1685	9	6	2			1							
1686	9	7	1	1									
1687	7	4		2	1								
1688	11	5	3				1	1				1	1
1689	7	4	1			1							1
1690	3	2											1
1691	5	1	2			1							1
1692	8	4	1	1	2								1
1693	11	6	2		1			1					1
1694	5	3	1										1
1695	8	6				1							1
1696	9	7	1										1
1697	3	2		1									
1698	6	5	1										
1699	7	5	1		1								
	195	97	47	11	9	7	5	3	2	2	2	3	7

Z tych jednak do diecezji wróciło pięciu, a trzech wstąpiło do Zgromadzenia Księży Misjonarzy<sup>240</sup>. Co do kleryków z innych części Polski zanotowano jedynie trzech, którzy po skończeniu seminarium wrócili do swojej macierzystej diecezji<sup>240</sup>.

*Das Priesterseminar in Braunsberg*, (1932) s. 14 i F. Hippler, *Bibliotheca Warmiensis oder Literaturgeschichte des Bistums Ermland*, I (Braunsberg-Leipzig 1879) s. 186.

<sup>240</sup> Byli to: Treder (1678), Clagius i Korsch (1682); w ich ślady poszedł w r. 1688 Steffen, także warmiak. Poza nimi wstąpili do Zgromadzenia Skotnicki (1678), który jednak potem wystąpił (późniejszy sufragan chelmiński) z diecezji krakowskiej, Rohon z diec. chelmińskiej (1684) i Słupczyński z diec. poznańskiej (1684).

<sup>241</sup> Z diec. lwowskiej Paweł Poradecki (1677), który został potem kano-

Ogólna liczba zapisanych 195 podzielona przez 22 lata daje rocznie prawie 9 alumnów. Skoro się uwzględni, że niektórzy przebywali w seminarium do dwóch lat, a nieraz i dłużej, mogło ich być przeciętnie nawet dwunastu, a może i więcej. Tym tłumaczy się pewne zalecenie wizytatora Michała Bartłomieja Tarły, aby nie przyjmować pochopnie seminarzystów ponad ustaloną liczbę<sup>250</sup>. Na ilość przyjmowanych kandydatów wpływały obok kwestii powołania niewątpliwie także i warunki materialne seminarium, na co zdają się wskazywać wyjaśnienia misjonarzy udzielone biskupowi Potockiemu w czasie wizytacji z r. 1700, że tylu bywało kleryków, ilu mogli żywić<sup>251</sup>.

Kleryków zgodnie z warunkami fundacji utrzymywać musieli misjonarze bezpłatnie. Nie znaleźliśmy też w źródłach tego czasu żadnej wzmianki o placeniu za pobyt w seminarium z wyjątkiem jednego wypadku z r. 1696<sup>252</sup>. Placili niewątpliwie ci, którzy po święceniach nie zostali w diecezji chelmińskiej oraz tacy, którzy wystąpili z seminarium<sup>253</sup>. W albumie seminarzystów dopisano jedynie przy czterech, że „złożył szaty duchowne” lub że „się ożenił”, względnie, że „został wydalony”<sup>254</sup>. Ponieważ adnotacje

nikiem w Sandomierzu; poznańskiej Jan Ciswicki, syn kasztelana międzyrzeckiego (1678) i wrocławskiej Marcin Klos (1683), późniejszy proboszcz w Lignowach. Z rocznika 1685 obaj warmiacy wrócili również do swojej diecezji.

<sup>250</sup> Liber ordinationum... t. I, jw., wizytacje z r. 1689.

<sup>251</sup> AEC Nr 94 s. 76. Łukasiewicz, *Historia*, jw. IV s. 347, pisząc: „Ilu seminarzystów utrzymywali nie wiadomo mi”, przyjął za podstawę obliczenia podaną w protokole wizytacji bpa Potockiego ilość „cel dziesięć do umieszczenia kleryków...” a „przypuściwszy, że w każdej celi mieściło się dwóch lub trzech”, wyliczył ich 20—30. Tymczasem w tymże protokole stwierdził biskup, że było ich dziesięciu (!) — ADCh. C 32 a s. 37 — co znajduje też potwierdzenie w albumie alumnów (AEC Nr 149 s. 71 n.).

<sup>252</sup> AEC Nr 149 s. 70. W zarządzeniach wizytacyjnych zaznaczył ks. Tarło, że odnośnie placenia za utrzymanie decyduje superior — to jednak pochodzi dopiero z r. 1706. — Liber ordinationum jw.

<sup>253</sup> Taki warunek znajduje się w dokumencie fundacyjnym bpa Leszczyńskiego (1651) i tymczasem obowiązywał, ponieważ bp Malachowski zatwierdził go w całej rozciągłości.

<sup>254</sup> AEC Nr 149; pod r. 1677 o kleryku Jakubie Hadziewicz, szlachcicu z archidiecezji lwowskiej, lat 32, że po pół roku *deposuit vestes clericales*; pod r. 1678 o kleryku 23-letnim Marcynie Leisnerze, z diecezji warmińskiej, że po pół roku *mutatus in vestibus rediit in suam patriam*; pod r. 1684 o kleryku 22-letnim Jerzym Zakolowskim również z Warmii, że był zakrystianinem, *deinde du-*



o otrzymanych święceniach wpisywano do albumu niesystematycznie i ponieważ zachowana „metryka święceń” zaczyna się dopiero z rokiem 1686 i wykazuje ponadto wielkie luki<sup>255</sup>, nie można ustalić dokładnie liczby tych, którzy doszli do kapłaństwa. W oparciu jedynie o porównawcze zestawienie tych dwóch źródeł z zapisami „prowizji” udzielonych przed subdiakonatem<sup>256</sup>, można przyjąć jako pewne, że procent „odpadłych” był raczej znikomym.

Trudniej znacznie przedstawia się sprawa ustalenia pochodzenia społecznego seminarzystów, ponieważ zapisy z wyjątkiem dwóch pierwszych lat prowadzone są nierówno i niedbale. Według nich ze stanu rycerskiego pochodził jeden, z szlacheckiego 23<sup>257</sup>, mieszczańskiego 12<sup>258</sup>, wieśniaczego 2; większość zatem pozostaje nie rozstrzygnięta. Dokładniej starano się odnotować ich stan cywilny. Na ogólną liczbę 195 przyjętych kandydatów było: 6 kapłanów<sup>259</sup>, 2 diakonów, 9 subdiakonów, 96 kleryków niższych święceń, 35 laików i 47 bez określenia. Dwóch spośród

*xit uxorem*; pod r. 1690 o laiku Franciszku Tybulczewskim (bez podania wieku i diecezji), że odszedł po kilku tygodniach, potem jednak wrócił, ale ponownie *abiit dimissus quia pius (!) erat*.

<sup>255</sup> AKCh. Nr 41 „Ordinati ab Illmo et Rmo D. Thoma Bogorya Skotnicki ...1686—1699”. Są to własnoręczne notatki biskupa spisywane *ex post* i niepełne (brak np. z lat 1687 i 88). Pod r. 1690 zapisane są także święcenia udzielone trzem kandydatom przez bpa Opaleńskiego (k. 5) — por. ks. Mańkowski („Mies. Diec. Chelm.” 1930, s. 517), który niesłusznie przypuszczał, że bp Opaleński „tylko jednego X. Wojciecha Łapezyńskiego wyświęcił”.

<sup>256</sup> DDCh. C 11 (I 13) k. 169, 224, 228v. i 298v.; C 25 (I 24) k. 74 i 106; C 26 (I 25) k. 54, 63 i 84; C 27 (I 28) k. 202—3, 219v., 263 i 270—71; C 28 (I 27) k. 27v. i 93—94; C 29 (I 26) k. 5, 95, 127v. i 130v.; C 31 (I 30) s. 43, 53—54 i 169—72. Wiadomym jest kilku będących na studiach poza seminarium i których nie ma w spisie seminarzystów.

<sup>257</sup> Wnosząc z nazwisk, było ich raczej przeszło 40.

<sup>258</sup> W tym trzech z samego Chelmu.

<sup>259</sup> Byli w seminarium od 3 do 7 miesięcy, a jeden tylko na czas rekolekcji, ale mimo to wpisano go do „albumu alumnów” (Wojciech Rzeszotarski z diec. plockiej, rekolekcje odbył pod kierunkiem misjonarza ks. Bojanowskiego. W innych wypadkach brak takiego zapisu jak np. odnośnie do dziekana lidzbarskiego Jana Zablockiego, który za zranienie burmistrza skazany został wyrokiem konsystorza (24 IX 1698) na 2 miesiące więzienia, a któremu potem karę zamieniono (na prośbę samego poszkodowanego) na 8-dniowe rekolekcje u misjonarza w seminarium duchownym. — ADCh. C 26 (I 25) k. 63v.

kleryków było już kanonikami<sup>260</sup>, jeden z subdiakonów kanonikiem trzech kapituł równocześnie<sup>261</sup>, a jeden z diakonów proboszczem<sup>262</sup>. Trzech kleryków udało się przed święczeniami na wyższe studia do Torunia (2) i Krakowa, a jeden już po święceniach i odprawieniu prymicji w Chelmie do Paryża<sup>263</sup>. Jeden z wychowanków chelmińskich tego okresu uzyskał godność biskupią, mianowicie Tomasz Bogorya Skotnicki, pochodzący z diecezji krakowskiej, który był sufraganiem chelmińskim w latach 1685—1700. Do seminarium wstąpił 19 V 1677, jako laik, mając 25 lat<sup>264</sup>. Superior ks. Godquin skorzystał z jego pięknego pisma kaligraficznego i polecił mu wpisać do albumu personalia seminarzystów, co Skotnicki wykonał bardzo sumiennie. O sobie napisał m. in. *Laicus simplex et infimus Seminarii Alumnus*, co niewątpliwie wyplýwało z głębokiej pokory, jaka go przez całe życie cechowała.

Ciekawie bardzo przedstawia się lista pierwszych alumnów, którzy przybyli do Chelmu, skoro tylko dotarła do nich wiadomość o fundacji Małachowskiego. Byli to ludzie różnego wieku i stanu, pochodzący z najdalszych nawet krańców Polski. Warto zatem przytoczyć ich w schematycznym chociażby tylko skrócie<sup>265</sup>:

1) Jako „Primus Seminarista” figuruje Jan Stanisław Kos,

<sup>260</sup> Pod r. 1678 Jan Kazimierz Małachowski, kanonik chelmiński z nominacji swego stryja bpa Małachowskiego; pod r. 1693 Dominik Lackman, z dworzana księcia Lubomirskiego wielkiego marszałka koronnego, kleryk otrzymany wkrótce kanonikat sandomierski w diec. przemyskiej i parafię w Plezowie w diec. krakowskiej, przeniósł się do seminarium w Krakowie (AEC Nr 149 s. 69).

<sup>261</sup> Pod r. 1678 Konstantyn Przedbór Koniecpolski był kustoszem przemyskim i kanonikiem kamienieckim i chelmińskim (por. ks. Mańkowski, *Pralaci i kanonicy*, jw.).

<sup>262</sup> Pod r. 1683 Marcin Klos z diec. włocławskiej był proboszczem w Lignowach.

<sup>263</sup> Był nim Kazimierz Godlewski z diec. plockiej, syn sędziego ziemskiego narskiego; przybył do seminarium 12 VIII 1678 jako 23-letni kleryk niższych święceń; w ciągu rocznego pobytu otrzymał wszystkie dalsze święcenia. W tym samym roku dwóch innych jeszcze neoprezbiterów odprawiło prymicje w Chelmie „in seminario” mianowicie Jerzy Titz i Jan Preis, obaj z Warmii.

<sup>264</sup> Sam podał swój wiek na 25 lat, tymczasem w *Catalogus seminaristarum...* (AMS) s. 4 podano dokładną datę jego urodzenia na 15 II 1654, czyli że miał dopiero 23 lata i 3 miesiące.

<sup>265</sup> Opracowanie „*Liber nominum...*” nastąpi w dalszej części pracy.

kleryk, szlachcic ziemi pruskiej, lat 40, przebywał w seminarium przez 6 miesięcy, rok 1677.

2) Jan Melchior Brodinius z Nysy, diecezji wrocławskiej, konwertyta, lat 40, przybył 19 XII 1676, pozostał półtora roku<sup>266</sup>.

3) Jan Karwosiecki, subdiakon diecezji chełmińskiej, szlachcic ziemi pruskiej, przybył 1677, po kilku tygodniach wydalony, wrócił ponownie przyjęty, pozostał pół roku, otrzymał święcenia i został proboszczem w diecezji płockiej.

4) Paweł Paradowski, kleryk archidiecezji lwowskiej, szlachcic polski z Rusi, lat 19, przybył 8 V 1677, przebywał półtora roku, później został kanonikiem i prepozytem sandomierskim.

5) Jan Rudowski z Prus, lat 27, przybył 1677, pozostał przez kilka miesięcy.

6) Jakub Dreszler<sup>267</sup>, kleryk z Rożentala dekanatu lubawskiego, diecezji chełmińskiej, lat blisko 25, przybył 13 maja, wyświęcony po roku, został proboszczem.

7) Tomasz Skotnicki, „prosty laik i najgorszy seminarzysta”, szlachcic z Małopolski, lat 25, przybył 19 maja, po roku wstąpił do Zgromadzenia misjonarzy<sup>268</sup>, które następnie opuścił, został potem kanclerzem biskupa Opaleńskiego i wkrótce sufraganiem chełmińskim.

8) Jakub Hadziewicz, kleryk archidiecezji lwowskiej, szlachcic z województwa ruskiego, lat 32, przybył 1677, po pół roku złożył suknię duchowną.

9) Paweł Grzelewski, subdiakon diecezji wrocławskiej, z województwa pomorskiego, lat 27, przybył 8 czerwca, pozostał prawie rok, otrzymawszy dalsze święcenia został wikarym w Radzynie.

10) Łukasz Koler z Chełmna, kleryk lat 28, wstąpił 8 paź-

<sup>266</sup> Mimo to nie został nazwany „primus seminarista”; możliwe, że Ks. przybył wcześniej (przy nim brak bliższej daty), co wynikałoby z tego, że cała zapiska (a więc i o 6 miesiącach) o nim pochodzi z ręki Skotnickiego, który przybył dopiero 13 V 1677. Przy wszystkich innych uwagi o czasie pobytu i dalszych losach dopisane są inną ręką.

<sup>267</sup> Zachodzą jeszcze dwaj inni Dreszlerowie; Jan z r. 1692 przyszedł wikary w Grabowie i Adam z r. 1697 wikary w Kielbasinie.

<sup>268</sup> Według *Catalogus seminaristarum...* (AMS) s. 4 przyjęty został do Zgromadzenia dopiero 1 VI 1681 przez ks. Fabri'ego ówczesnego dyrektora seminarium internum, a po roku zwolniony po otrzymaniu święceń kapłańskich.

dzielnika, w ciągu roku otrzymał wyższe święcenia i został proboszczem w dekanacie lubawskim.

11) Kazimierz Telecki, rycerz polski z województwa lubelskiego, diecezji łuckiej, urodzony 6 III 1647, przybył 7 października po licznych podróżach na lądzie i na morzu, po Niemczech, Francji, Włoszech, Anglii, Danii, Brabancji i Holandii, kleryk, lat 35, pozostał prawie rok, otrzymawszy święcenia został prepozytem i dziekanem brodnickim, prawy kapłan.

12) Stanisław Szeffler, kapłan z województwa chełmińskiego, lat 26, przybył 22 września, odprawił prymicję 1 stycznia 1678, pozostał do marca, potem został proboszczem w Sarnowie i Szynychu<sup>269</sup>.

13) Jakub Czeraski z Ostródy, diecezji pomezjańskiej, lat 26, przyjęty 7 października, przebywał blisko rok, przyjął wiarę katolicką, otrzymawszy święcenia został wikarym w Toruniu, prawy człowiek.

14) Adam Radziszewski z Poznania, subdiakon, lat 26, przyjęty 3 listopada, przebywał kilka miesięcy.

15) Jan Borowski, kapłan, szlachcic ziemi pruskiej, lat 28, przebywał w seminarium 7 miesięcy, potem został proboszczem.

Rozpiętość wieku kandydatów była dość znaczna. Już w pierwszym roczniku obok dwóch 40-letnich znalazł się młodzieniec 19-letni. Podobna różnica wieku istniała w roczniku 1682, gdzie najmłodszy kandydat liczył 17 lat, a najstarszy 37. Największa rozpiętość (z różnicą 27 lat) cechowała rocznik 1680, w którym obok 22-letnich kleryków uczył się przez 4 miesiące teologii moralnej 49-letni kapłan. Zestawienie z dziesięciu pierwszych lat<sup>270</sup> wykazuje, że kandydatów poniżej lat 20 było tylko czterech, niewielej zaś (bo 80) było z lat od 20 do 30, wśród których znowu najliczniej reprezentowane były lata 22 (15), 23 (13), 24 (12) i 27 (9).

b. Warunki przyjęcia, rok szkolny, czas pobytu

Z zapisów w *Liber nominum...* wynika, że misjonarze nie mieli ustalonych terminów przyjęć, ponieważ kandydaci przybywali o różnym czasie w ciągu całego roku. Statystyka z 20 pierw-

<sup>269</sup> Sarnowo wioska w pow. Chełmno; Szynych w pow. Grudziądz.

<sup>270</sup> 1677—1686; zapiski, z lat następnych aż do r. 1720 nie podają wieku kandydatów i wogóle prowadzone są niedbale.

szych lat, w podziale na poszczególne miesiące daje następujące wyniki: styczeń: 10, luty: 6, marzec: 24, kwiecień: 12, maj: 12, czerwiec: 7, lipiec: 3, sierpień: 18, wrzesień: 40, październik: 22, listopad: 14 i grudzień: 7. Nie było zatem ustalonego roku szkolnego, jaki obowiązywał w innych szkołach, czego przykładem w samym Chełmnie była akademia, w której rok nauki zaczynał się 1 września a kończył się 24 lipca<sup>271</sup>. Ten sam system trwał w seminarium także i w XVIII wieku, pomimo że według „directorium” rok szkolny miał się zaczynać w pierwszy wtorek października a kończyć w poniedziałek po uroczystości Św. Piotra i Pawła<sup>272</sup>.

Przyjmowanie kandydatów należało do uprawnień superiora, będącego równocześnie przełożonym seminarium. Należy przypuszczać, że w myśl ustalonych warunków z kapitułą przyjmowali ich w porozumieniu z biskupem względnie kapitułą. W źródłach brak co do tego wiadomości. Przechowały się za to zalecenia wizytatorów, świadczące o wielkiej ostrożności w przyjmowaniu kandydatów. Wymagano nie tylko przepisanych dekretem soborowym świadectw pochodzenia z prawowitego małżeństwa, moralności i posiadanej już wiedzy, ale starano się także wybadać, czy rzeczywiście nadają się do kapłaństwa i rokuja nadzieję, że będą użytecznymi pracownikami w winnicy Pańskiej<sup>273</sup>.

Jeśli ostrożni byli misjonarze w przyjmowaniu kandydatów, to tym większą jeszcze przezorność zachować musieli przy dopuszczaniu do święceń. Wymagali tego i biskupi i wizytatorowie, którzy z wielkim naciskiem podkreślali z okazji wizytacji, aby nie dopuszczać takich, o których przydatności do pracy kapłańskiej nie mieli dostatecznej pewności. Poza dokładnym stwierdzeniem tytułu święceń, przynależności diecezjalnej i innych wymogów prawa kanonicznego<sup>274</sup>, poddawano każdego osobnemu

<sup>271</sup> AEC Nr 192 k. 19 (I).

<sup>272</sup> *Directoire des grands séminaires confiés aux Prêtres de la Mission*, II ed. Paris 1895 s. 100 i 102. Słusznie napisał ks. Chodyński, (*Seminarium selocławskie*, jw. s. 104 i 133), że „księża misjonarze przyjmowali aspirantów w każdym czasie”; twierdzenie jednak, że „najwięcej od 15 sierpnia do 15 września” zawodzi w odniesieniu do Chełmna.

<sup>273</sup> Liber ordinationum, jw., wizytacja Tarły z 1687; por. także wizytację ks. Fabriego z r. 1715.

<sup>274</sup> Liber ordinationum, jw., wizytacja z r. 1691.

egzaminowi. Dopuszczano tylko takich, którzy byli „*inventi satis scientiae et pietatis habentes* i którzy uzyskali „dobre świadectwo od swoich dyrektorów i profesorów o dostatecznym przygotowaniu”<sup>275</sup>.

W zależności od przygotowania naukowego i od stopnia urobienia duchowego kształtował się też czas pobytu alumna w seminarium. Na podstawie statystyki z kilku lat, przy których w albumie zanotowano daty przybycia i święceń oraz z porównania tychże dat z „metryką święceń” i zapiskami w aktach konsystorskich można było uzyskać na ogólną liczbę 70 zbadanych następujący wynik: 5 — przebywało w seminarium przez „kilka tygodni” (najmniej 3), 12 — „kilka miesięcy”, 6 — pół roku, 5 — po 8 do 9 miesięcy, 25 — jeden rok (i nieco dłużej), 7 — półtora roku, 7 — dwa lata (i nieco dłużej) i 3 — trzy pełne lata, czyli że zaledwie 1/4 przebywała w seminarium dłużej niż rok. Biskup Opaleński w sprawozdaniu do Rzymu z r. 1687 zaznaczył, że *nemo illorum ordinatur, nisi prius duos annos ad minimum aut plures annos in seminario meo Culmensi circa studia... transigant et incumbant*<sup>276</sup>. Tymczasem źródła wykazują, że w latach 1682—87 kilkunastu alumnów otrzymało święcenia po jednorocznym pobycie, mimo że do seminarium wstąpili, nie mając jeszcze żadnych święceń. Pobyt dwuletni był niewątpliwie postulatem, który jednakże realizowany był, częściowo przynajmniej, dopiero w następnym stuleciu<sup>277</sup>.

<sup>275</sup> Liber ordinationum, jw., wizytacja z r. 1687, przy czym Tarło podkreślił, że *immolabiliter servanda praxis neminem ad ordines promovendi quin prius examinati fuerint...*; Bp Opaleński w sprawozdaniu do Rzymu z r. 1687 podkreślił również, że dopuszcza się do święceń *praevis debite examine et diligenti adhibito debite scrutinio* — UBC s. 1086.

<sup>276</sup> UBC s. 1086.

<sup>277</sup> W statutach synodu chełmińskiego z r. 1745 w rozdz. XXI De ordine w p. V bp Załuski zarządził: *Nemo ad curam animarum profusus admittatur ad Presbyteratum nisi prius biennio integro theologiae morali operam dederit, et saltem per unum annum ad imbibendum spiritum ecclesiasticum in seminario fuerit...* (*Constitutiones synodales... Brunsbergae 1746 s. 130*). Zupełnie mylnie podał ks. Chodyński (*Encykl. Kośc. XXV s. 38*), że synod chełmiński 1745 „poprzestaje na jednym roku” (!); pomyślał to widocznie z zarządzeniem synodu, aby rektor w odpowiedniej porze roku (*opportuno anni tempore*) postarał się o *cibaria et reliqua ad victum necessaria* (s. 135).

## c. Program nauki.

Czas ten wykorzystali misjonarze sumiennie, aby seminarzystów możliwie wszechstronnie przygotować *ad sacros Ordines congrue debiteque suscipiendos*, jak to już biskup Małachowski z największym uznaniem podkreślił<sup>278</sup>, a biskup Opaleński potwierdził, donosząc papieżowi, że wychowali kler zdyscyplinowany, pobożny i świątły<sup>279</sup>. Do seminarium przyjmowali w zasadzie tylko takich kandydatów, którzy posiadali już w dostatecznym stopniu wykształcenie podstawowe (średnie) lub nawet teologiczne, ale bez przygotowania do praktycznego duszpasterstwa. Najwięcej dostarczały ich niewątpliwie kolegia jezuickie istniejące wówczas w pobliskich miastach, jak Braniewo, Bydgoszcz, Chojnice, Gdańsk (Szotland), Grudziądz i Toruń<sup>280</sup>.

Zadaniem misjonarzy było ich dokształcić i w możliwie krótkim czasie dostarczyć diecezji kapłanów dobrze przygotowanych do pracy na parafiach. Taka była też intencja biskupa Małachowskiego, wznawiającego fundację biskupa Leszczyńskiego, i takim też programem kierowali się w tym okresie misjonarze. Chodziło zatem w pierwszym rzędzie o studium teologii praktycznej czyli „moralnej”<sup>281</sup>, połączonej z pastoralną. Posługiwali się używanym wówczas powszechnie podręcznikiem jezuickiego probablisty Hermana Busenbauma (1600—68) pt. *Medulla theologiae moralis*, który w XVII wieku liczył już kilkadziesiąt wydań w różnych krajach<sup>282</sup>.

Posługiwanie się podręcznikiem było u misjonarzy obowiąz-

<sup>278</sup> W dokumencie inkorporacji fary z 15 IV 1680.

<sup>279</sup> UBC s. 1086.

<sup>280</sup> Z Braniewa, które kilkakrotnie wymienia się w albumie, wyszli przede wszystkim warmiacy. Bydgoszcz, Gdańsk i Toruń wymienia także ks. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, jw. s. 45.

<sup>281</sup> „Pro theologia morali”, jak to najczęściej dopisywano przy nazwiskach seminarzystów, a z reguły od r. 1691 (AEC Nr 149).

<sup>282</sup> M. in. w Lublinie już 1655 według ks. Chodyńskiego, jw. s. 141 i *Księgi Pamiątkowej*, jw. s. 196. Ks. Wieher w artykule: *Nauka teologii moralnej w dawnych seminariach misjonarskich* („Nasza Przeszłość” III s. 164) podał r. 1665; nie omówił niestety tego podręcznika, a zajął się jedynie moralistami XVIII wieku. Hiszpański jezuita B. Llorca w *Manual de Historia Ecclesiastica*, (Barcelona 1942) s. 724 określił go jako jeden z najlepszych podręczników czasów nowożytnych i jako *la casuística mas leída y estudiada*.

kiem, zaprowadzonym przez samego Św. Wincentego. Profesor winien wyklądać według podręcznika drukowanego, a nie dyktować z własnego skryptu. Nakaz ten, który i w następnym stuleciu obowiązywał, podyktowany był zapewne troską o ustrzeżenie wykładowców przed różnymi błędami, o które nie trudno było w okresie sporów jansenistowskich, a podręcznik zaopatrzonej w kościelne „Imprimatur” dawał poczucie bezpieczeństwa i profesorom i uczniom. Przypominał też Św. Wincenty swoim duchowym synom, że głównym ich zadaniem winno być przygotowanie, nie uczonych teologów, ale urobionych i gorliwych duszpasterzy<sup>283</sup>. W tym samym duchu utrzymane były zalecenia wizytatorów, aby uczyć kleryków prawidłowego spełniania funkcji duszpasterskich, zwłaszcza sprawowania Sakramentów św., głoszenia kazań, nauczania katechizmu, poprawnego wykonywania obrzędów liturgicznych i śpiewu gregoriańskiego<sup>284</sup>.

Charakterystykę programu i metody nauczania oraz jego poziomu, a także rozkładu zajęć w seminarium, odkładamy do szerszego omówienia i oceny w następnej części pracy. Tu pragniemy jedynie podkreślić praktyczną stronę przygotowania przyszłych kapłanów. Najlepszą praktykę mieli klerycy w przyłączonym do seminarium kościele parafialnym, przysłuchując i przyglądając się czynnościom swoich profesorów i wychowawców, lub też wy-

<sup>283</sup> AEC Nr 191 s. 29, 181, 191—99, gdzie najobszerniej omówił to zagadnienie generał Bonet w cyrkularzu z 10 XI 1727, powtarzając pisma Św. Wincentego. Por. też *Collectio completa*, Nr 414 s. 145. Nieścisłe jest zatem twierdzenie, że „uczniowie korzystali wyłącznie ze skryptów profesorskich”. (*Księga Pamiątkowa*, s. 196), słuszne zaś, że w razie „braku większej ilości podręczników... sporządzano skróty” (tamże) — takie zalecenie por. list okólny wizytatora Waltera z 23 XI 1728 (AEC Nr 191 s. 181).

<sup>284</sup> Liber ordinationum, w AMS, wizytacje z lat 1680, 1687, 1700, 1713. O ile misjonarze bardzo dbali o naukę śpiewu (por. ks. H. Feicht, w artykule X. Michał Marcin Mioduszeński C. M. 1787—1868, w *Księdze Pam.* ku czci Prof. Dra A. Chybińskiego, Kraków 1930 s. 69, 72 n., przedruk w ROZ XXXVI s. 36, 39 n.), to do muzyki odnosili się z uprzedzeniem, o czym świadczy m. in. list okólny generała Bonnet z 1 I 1733, w którym sprawę tę obszernie omawia. Nie powinno być ani w domu ani w seminarium żadnego instrumentu „...nec tibias nec fides nec organa ulla, bo stanowiły by przeszkodę w nauce i życiu wewnętrznym, odciągając od poważnych zajęć. Biskupi nie powinni święcić ani muzyków ani poetów, chyba żeby byli wyjątkowo urobieni w enocie, ponieważ muzycy są najczęściej *desides, molles et effeminati*, a poeci *nimis sunt critici et satirici*. — AEC Nr 191 s. 249 i 251.

konując je pod ich kierunkiem. Wygłaszać musieli kazania, wyjaśniać katechizm, udzielać chrztu<sup>280</sup>, rozdawać Komunię św., śpiewać Officium do Matki Boskiej, co objęte było nawet osobnym zarządzeniem biskupa<sup>286</sup> i brać udział w uroczystych nabożeństwach.

Obok dobrej znajomości teologii moralnej i wprawy w rozwiązywaniu „kazuśów”, potrzebnej do słuchania spowiedzi, wielki nacisk kładli misjonarze głównie na umiejętność głoszenia kazań. Zalecenia konwentów generalnych i wizytatorów podkreślały nie tylko ich ważność, ale podawały także bardzo życiowe i mądre wskazania. Wymagali gruntownego przemyślenia i metodycznego opracowania tematu oraz unikania kazań długich i nużących<sup>287</sup>. Klerycy wygłaszali je wprawdzie jako próbne w refektarzu, a potem jeśli uznano je za dobre, w kościele parafialnym lub innych kościołach, na co potrzeba było jednak osobnego pozwolenia superiora. Zezwalano na to na ogół niechętnie, ponieważ odrywało to kleryków od nauki<sup>288</sup>. W pierwszych latach wygłaszali klerycy, w miejsce dawnego kaznodziei niemieckiego, także dość często kazania niemieckie, na które przychodzili, według dawnego zwyczaju, również innowiercy. Z chwilą, kiedy kleryków władających językiem niemieckim było coraz mniej, a liczba parafian Niemców także znacznie zmalała, ks. Fabri ograniczył je do jednego razu w miesiącu i jednej niedzieli Wielkiego Postu. W obawie zaś aby kleryk nie popełnił jakiejś niecisłości wobec słuchających heretyków, zlecił ten obowiązek kapłanowi<sup>289</sup>.

<sup>280</sup> Świadczą o tym zapisy w księgach metrykalnych Liber baptizatorum z lat 1690—1709, ks. A. Małachowski, wypisy z nich w ADCh.

<sup>286</sup> AEC Nr 153 k. 21v. i Nr 142 s. 58—59 — z protokołu wizytacji bpa Malachowskiego.

<sup>287</sup> AEC Nr 191 s. 85 — general Pierron w liście okólnym z 21 IX 1697 przypomniał uchwałę konwentu z 1668, który zalecił krótkość kazań, ponieważ długie szkodzą zdrowiu kaznodziei, a słuchacze raczej męczą niż uczą. Tamże s. 251 general Bonnet w liście z 1 I 1733 podkreślił, żeby przygotować *conciones veras, solidas, methodicas, quae spiritu Dei et gratiae eius charismatibus repletas sunt*. I w zaleceniach wizytatorów są częste wzmianki o krótkości kazań, które nie powinny przekraczać w zasadzie pół godziny (z wyjątkiem nadzwyczajnych okazji). Także i bp Malachowski w protokole wizytacji z 1679 zalecił, aby *concio non habeatur nisi per semihoram*. (AEC Nr 142 s. 58).

<sup>288</sup> AEC Nr 153 k. 21v.

<sup>289</sup> AEC Nr 94 s. 10 i Nr 145 s. 16.

Podobnie angażowano kleryków także do nauczania katechizmu tak w parafii jak i na misjach ludowych. Nawet do kaplicy w Rybieńcu na terenie parafii Wabecz wysyłali misjonarze raz w miesiącu kleryka dla katechizacji dzieci i dorosłych z majątku Dóbrskich, dotrzymując obowiązku, przyjętego wraz z legatem na rzecz kaplicy Matki Boskiej Bolesnej<sup>290</sup>. Klerycy mieli także doskonałą okazję wprawiania się w duszpasterstwie nad młodzieżą z chwilą zreorganizowania przez ks. Fabri'ego akademii chelmińskiej. Nie tylko opiekowali się uczniami w kościele, w czasie procesji itd., ale byli również nauczycielami w niższych klasach<sup>291</sup>.

Alumni zaprawiali się też do duszpasterstwa parafialnego przez udział w kolendach i w pracy kancelaryjnej, dokonując zapisów w księgach metrykalnych i układając kartotekę parafialną, którą w Chełmnie zaprowadził również ks. Fabri<sup>292</sup>. Poprzez czynny udział w procesjach, odpustach<sup>293</sup> i uroczystych celebracjach, które misjonarze chętnie i wystawnie urządzali, starali się wyrobić w klerykach zamiłowanie do pięknych i bogatych form kultu Bożego. Wymagali od nich dokładnej znajomości przepisów liturgicznych i rubrycystyki według *Caeremoniale Romanum* używanego w zgromadzeniu, zwracając również pilną uwagę na estetyczne ich wykonywanie<sup>294</sup>. Wyrabiali w nich też poczucie obo-

<sup>290</sup> Z lat 1678 i 1687 — AEC Nr 148 poz. 26 i Nr 145 s. 139 i 437.

<sup>291</sup> „...industria ARD... Fabri... ad meliorem formam redacta” według protokołu wizytacji bpa Potockiego z r. 1700 (ADCh. C 32 a. s. 35), klerycy uczyli gramatyki i syntaksy, za co otrzymywali rocznie 100 fl. i utrzymanie, które wynosiło 150 fl.; uczący zaś w infimie otrzymywali 50 fl. wraz z utrzymaniem (AEC Nr 94 s. 27). Zobowiązani byli do brania udziału w wspólnych ćwiczeniach razem z innymi klerykami, co wyraźnie zaznaczył bp Malachowski w „konstytucji” z r. 1680 „una cum aliis Seminaristis Domus Congregationis Missionis Culmensis conferentiis spiritualibus semper adesse debent” (AEC Nr 192 k. 8, foliacja pierwsza). O pieczy kleryków nad młodzieżą por. „Diarium Ecclesiae Archiepiscopalis Culmensis” w AEC Nr 19.

<sup>292</sup> AEC Nr 94 s. 8.

<sup>293</sup> Zwłaszcza tradycyjny odpust chelmiński Nawiedzenia N. M. P. z procesją przez całe miasto i odpust Św. Wawrzyńca, kiedy w uroczystej procesji do kaplicy na Puterbergu klerycy nieśli relikwie tego Świętego. — Por. ks. Funkidejski, *Utracenie kościoły*, jw. s. 16.

<sup>294</sup> Liber ordinationum, w AMS, wizytacje Tarły z 1700 i 1706. Drobiazgowo nawet wskazania podał ks. Walter w liście okólnym z 23 XI 1728 (AEC

wiązku „umilowania piękna domu Bożego” i troski o czysty i godny jego wygląd. Sami pod tym względem świecili najlepszym przykładem, czyniąc poważne wkłady na wzbogacenie i upiększenie kościoła, budując osobną kaplicę Najśw. Sakramentu, odnawiając ołtarze, nabywając nowe paramenta i naczynia liturgiczne. Klerykom zlecili też obowiązki zakrystiana i kościelnego, aby praktycznie nauczyli się utrzymywania kościoła w należytym porządku<sup>295</sup>. Można zatem z pełną słusnością powtórzyć za biskupem Potockim, że misjonarze nauczyli seminarzystów „*debito modo et ordine... wszystkiego, co jest potrzebne ...ad sacerdotis scientiam et pietatem*”<sup>296</sup>.

#### d. Wyrobienie ascetyczne

*Scientia et pietas, lub debita scientia et solida virtus, albo doctrina et morum integritas* — to określenia wyjęte z dokumentów biskupich i misjonarskich, wyrażające w skrócie program i cel pracy nad wychowaniem przyszłych kapłanów<sup>297</sup>. Uwydatniali to w każdym prawie zarządzeniu biskupi i wizytatorowie, przypominając potrzebę uświęcenia na równi z potrzebą wiedzy. Biskup Opaleński nie tylko aprobował misjonarski zwyczaj 8-dniowych rekolekcji, ale zaprowadził je w seminarium jako obowiązujące wszystkich nowo przyjętych<sup>298</sup>. Żądał od misjonarzy, aby diecezji dostarczali kapłanów wyrobionych, pobożnych, pracujących w duchu Ewangelii i dających wiernym przykład własnym cnotliwym życiem. „Życie kapłana bowiem stanowi normę dla świeckich, ponieważ sądzą, że wolno im czynić to, co widzą, że

Nr 191 s. 180—81) m. in. aby przy wydzielaniu Komunii św. mieć zagięte 3 pozostałe palce, a nie wyprostowane, bo można by łatwo dotknąć twarzy przyjmującego Najśw. Sakrament; aby unikać bezwzględnie kaszłania, chrząkania, plucia itd.

<sup>295</sup> Por. chociażby AEC Nr 94 s. 6—8; kierowali się i tym motywem, że nie godzi się, aby świecki człowiek, ulegający w dodatku parafianom więcej niż rządcom parafii, posiadał klucze kościoła. A kiedy umarł dotychczasowy dzwonnik (żonaty), zastąpiono go chłopcem, ponieważ *indocens videretur uxorato decorem... Ecclesiae committere* (!).

<sup>296</sup> Z protokołu wizytacji z r. 1700 (ADCh. C 32 a. s. 37).

<sup>297</sup> Liber ordinationum, w AMS jw., wizytacje z 1687 i 1715 oraz ADCh. C 21 (I 22) k. 316v.

<sup>298</sup> UBC s. 1086.

czynią kapłani”<sup>299</sup>. Podobnie i biskup Szczuka, który wszystkim kapłanom nakazał odprawić rekolekcje w seminarium duchownym, przypomniał słowa Św. Augustyna *Laicus qui vult bene vivere, cum viderit clericum malum, male vivet*<sup>300</sup>.

Takie też nastawienie cechowało misjonarzy, którzy idąc za wskazaniem Św. Wincentego, główny nacisk kładli przede wszystkim na ascetyczne wyrobienie alumnów. Służyły temu celowi codzienne praktyki pobożne obowiązujące w seminarium od wczesnego rannego wstania aż do wieczornego spoczynku. Regulaminem objęte były modlitwy, rozmyślenia, msze św., konferencje, czytania duchowne, rachunek sumienia, nawiedzenia Najśw. Sakramentu, różaniec, a w pewne określone dni spowiedź i Komunia święta<sup>301</sup>. Uświęceniu osobistemu służyły także praktyki wykonywane z tytułu należenia do bractw pobożnych istniejących przy farze chelmińskiej, a zwłaszcza Adoracji Najśw. Sakramentu i Trójcy Przenajśw., do których i klerycy się chętnie zapisywali<sup>302</sup>. Tak samo żywa w Zgromadzeniu cześć do Matki Bożej, a w Chełmnie połączona z szczególnym kultem M. B. Bolesnej, nie pozostawała bez wpływu na duchowe urobienie alumnów.

Wszystko to służyć miało do urobienia ich na prawdziwie pobożnych, gorliwych i ofiarnych kapłanów. Starano się niemniej o wychowanie ich na karnych i chętnych wykonawców zarządzeń kościelnych. Najlepszą do tego zaprawą było sumienne przestrzeganie seminaryjnego porządku domowego, na co też zwracano pilną uwagę. Świadczą o tym zalecenia wizytatorów w myśl starej zasady: *Serva ordinem et ordo te servabit*. Polecali odnosić się do alumnów z powagą i ojcowską łagodnością według wskazań Św. Wincentego, ale równocześnie wymagać także sumiennego stosowania się do ustalonego regulaminu<sup>303</sup>. Niejedne jego prze-

<sup>299</sup> *Cam nobis constet et experientia probatum sit, vitam sacerdotum normam saecularium et quidquid fecisse sacerdotes viderint sibi licuisse arbitrarum...* (Fontes TNT XXIV s. 230).

<sup>300</sup> ADCh. C 25 (I 24) k. 25.

<sup>301</sup> Regulamin z tego czasu nie zachował się. Był niewątpliwie podobny, jak w innych seminarjach. Opisują go ks. Chodyński, (*Seminarium włocławskie*, jw. s. 165 nn.) i ks. Wysocki (*Seminarium zamkowe*, jw. s. 160 nn. i 214 nn.).

<sup>302</sup> AEC Nr 136 — Księga Bractwa Trójcy Przenajśw.

<sup>303</sup> Por. np. Liber ordinationum, jw., wizytacje z 1679, 1687, 1689, 1693.

pisy wydają się dzisiaj zbyt rygorystycznymi, na tamte jednak czasy były w rozumieniu francuskich przełożonych zgromadzenia koniecznością, co bliżej wyjaśnimy w dalszej części pracy.

Nasuwa się pytanie, jakie też wyniki osiągnęli misjonarze w okresie tych 22 lat. Najbardziej miarodajną odpowiedź dali sami biskupi od Małachowskiego do Potockiego włącznie. Wspomniane już wyżej ich wypowiedzi dają najlepsze świadectwo pracy misjonarzy, dzięki której diecezja chełmińska otrzymała w tym krótkim czasie ponad 170 dobrze przygotowanych kapłanów. Również akta konsystorskie dają pośrednio podobne świadectwo, ponieważ nie zawierają poważniejszych zarzutów pod adresem byłych wychowanków seminarium chełmińskiego.

#### e. Smutny epilog

Jeden tylko zdarzył się wypadek, którego finał grozą przejmujący stanowiąc najtragiczniejszy chyba i najbardziej wstrząsający moment w dziejach seminarium chełmińskiego. Niefortunnym jego bohaterem był 22-letni Marcin Łąkowski, syn „biednych ale uczciwych rodziców” z Malborka, który mając już niższe święcenia, jako kleryk diecezji pomeznańskiej, był przez krótki czas także wychowankiem misjonarzy w Chełmnie<sup>304</sup>. Wałęsał się po diecezji, zatrzymując się po plebaniach i dworach, podawał się za kapłana, odprawiał msze św., słuchał spowiedzi i wydzieliał Komunię św. Rozpoznany w grudniu 1699 r. jako oszust i świętokradca, osadzony został w więzieniu biskupim w Lubawie a następnie w Starogrodzie.

W czasie procesu przed konsystorzem w Chełmży<sup>305</sup> przyznał się oskarżony do winy, wyznając, że pierwszą mszę odprawił

<sup>304</sup> Opisał to w kronice ks. Rohon (AEC Nr 94 s. 86—87). W „Liber nominum...” (AEC Nr 149) nie figuruje; nie ma go też w spisie święconych przez sufragana Skotnickiego (AKCh. Nr 41); nie wiadomo zatem kiedy i skąd przybył do seminarium i gdzie otrzymał święcenia. Jedyne wypowiedzi jednego ze świadków procesu, że powoływał się na ks. Dreszlera, z którym rzekomo razem odprawił prymicję, wskazuje na pobyt jego w seminarium z początkiem r. 1699 (ks. Dreszler Adam był święcony 14 III 1699. — AKCh. Nr 41 k. 21).

<sup>305</sup> Przebieg procesu por. „Acta acticata causarum Curiae Episcopalis neenon et Consistorii Generalis Culmensis... 1699—1712” (ADCh. C 31 (I 30) s. 178—84 i 189—95). Proces zaczął się w piątek 15 I 1700 pod przewodnictwem bpa Potockiego, który ze względu na wyczerpaną diecezję dalsze prowadzenie sprawy zlecił sufraganowi Skotnickiemu jako oficjałowi generalnemu.

w Brodnicy, a potem kolejno w Łąkorzu, Kiełpinach i Szywałdzie, gdzie wyspowiadał także i wykomunikował około 15 osób. Tłumaczył się, że uczynił to powodowany próżnością i chęcią zyskania sobie przychylności „magnatów” oraz tym, że wstydział się, będąc razem z kapłanami, nie spełniać czynności kapłańskich. Pelen skruchy błagał sąd o miłosierdzie, na co jednak mało było nadziei wobec surowego i gwałtownego usposobienia biskupa Potockiego. Ponadto zeznania świadków<sup>306</sup> znacznie go obciążały, wobec czego sąd po szczegółowym zbadaniu i wysłuchaniu opinii prawników uznał go za niegodnego okazania mu przez Kościół miłosierdzia. Za „niesłychaną dotąd w diecezji chełmińskiej zbrodnię” i w oparciu o święte kanony i konstytucje apostolskie, a zwłaszcza bullę Klemensa VIII *Etsi alias* z 1 XII 1601 i Urbana VIII, który rozszerzył ją na małoletnich bullą *Apostolatus* z 23 III 1628, skazał go 22 I 1700 r. na publiczne pozbawienie święceń i wydanie sędziemu świeckiemu dla wymierzenia mu kary stosownej do popełnionej zbrodni<sup>307</sup>.

<sup>306</sup> ADCh. C 31 (I 30) s. 181—4 i 190—1). Przesłuchani byli kolejno:

a) proboszcz Szywałdu ks. Marcin Quitonius, który zeznał, że oskarżony przedstawił się jako kapelan biskupi wiozący ważne zlecenie dla wojewody (bez podania nazwiska) i że odprawił Mszę św. w dniach 6—9 XII, a w święto Niepokalanego Poczęcia NMP. wygłosił kazanie oraz wyspowiadał i wykomunikował około 30 osób. W dniu 9 XII odprawił nawet Mszę żałobną za rodzinę wojewody, za co otrzymał talara od wojewody, który odesłał go „podwodem” do Prabut, gdzie miał udać się do predykanta.

b) ks. Wojciech Rzeszotarski, wikary w Brodnicy, zeznał, że Ł. podał się za wikarego w Tychnowach (niedaleko Kwidzyna), zatrzymał się u burmistrza i odprawił 3 razy Mszę św.

c) ks. Jan Ewertowski, dziekan z Nowego Miasta, zeznał, że Ł. spowiadał chorego w Wawrowicach (dziś parafia Skarlin) i że zamierzał odprawić Mszę św. w Mikołajkach mimo, że był już po śniadaniu.

d) ks. Jan Zabłocki, dziekan z Lidzbarka, zeznał, że Ł. przedstawił się jako mianowany przez sufragana Skotnickiego komendantz Kiełpina, gdzie też Mszę św. odprawił a ponadto oświadczył, że odprawił prymicję w Chełmnie razem z ks. Dreszlerem.

e) Franciszek Bema, organista z Lipinek, zeznał, że Ł. w dzień św. Marcina odprawił Mszę św. w Łąkorzu dla szlachcica Białobłockiego, z którym przyjechał i któremu dał też po Mszy patenę do pocałowania.

<sup>307</sup> ADCh. C 31 (I 30) s. 195 „*Nas deliberatione praehabita his in scriptis ferimus, dicimus, decernimus et definitive sententiamus memoratum Venerabilem Łąkowski, supradictorum atrocissimorum scelerum reum et culpabilem adinventum tanquam Matris Ecclesiae misericordiae indignum a foro Ecclesia-*

W dwa tygodnie potem, również w piątek (5 II), odbyła się w Chełmnie na placu przed kościołem parafialnym zapowiedziana ceremonia degradacji skazanego już na śmierć nieszczęsnego klero-ryka. Ponure to widowisko, jakiego Chełmno, jak napisał ks. Rohon w kronice, nigdy dotąd nie widziało<sup>208</sup>, urządzono z obowiązującą w tamtych czasach teatralnością. Na specjalnie zbudowanej estradzie, przed postawionym ołtarzem z ogromnym krzyżem i palącymi się gromnicami, sufragan Skotnicki, ubrany w czerwone szaty pontyfikalne, w otoczeniu asysty, sędziów konsystorskich i całego kleru tak świeckiego jak i zakonnego, wygłosił wstrząsające kazanie. Następnie wobec licznie zgromadzonych parafian, zawodzących głośnym płaczem i łkaniem, dokonał na skazańcu przepisanych rubrykami pontyfikału rzymskiego ceremoniału pozbawienia święceń i tonsury.

Sprzed ołtarza zabrał delikwenta kat miejski, aby następnego dnia zaprowadzić go na stracenie przed kościołem Św. Jerzego za murami miasta. Tam został publicznie ścięty, a zwłoki jego spalono na stosie. Ponury ten dramat wykolejonego klero-ryka był jakby złowrogą zapowiedzią nadchodzących straszniejszych nieszczęść i klęsk w postaci nowej wojny, okropnego spustoszenia, głodu i zarazy, które spadły na Polskę, nie omijając również i Chełmna<sup>209</sup>. W latach największego ucisku, kiedy zaraza dziesiątkowała mieszkańców Chełmna, kilku misjonarzy pozostało na miejscu i z największym poświęceniem spieszyło im z pomocą. Tym samym dali swoim alumnom najlepszy przykład prawdziwie ofiarnych duszpasterzy, którzy i życie poświęcają dla wiernych swojej pieczy powierzonych.

*stico fore et esse abiciendum, ab Ordinibus quos habet, soleniter et publice iuxta praescriptum Pontificalis Romani degradandum, prout abicimus degradamus clericali privilegio tum fori tum Canonis privamus, destituimus et in perpetuum eximus, Curiaeque saeculari per Judicem saecularem poenis debitis plectendum eundem sacrorum feodatores in instanti tradimus...*

<sup>208</sup> AEC Nr 94 s. 87 ...*actum tremendum et deplendum nunquam antea spectavit Culma, primum et utinam ultimum.*

<sup>209</sup> Największe natężenie zarazy przypadło na rok 1710. Ofiarą poświęcenia się dla зараżonych padło trzech misjonarzy i kilka siostr miłosierdzia. Opisał to ks. Rohon w kronice (AEC Nr 94, s. 165—172).

## DODATEK I

Chełmno 13 września 1651

BISKUP ANDRZEJ LESZCZYŃSKI ERYGUJE SEMINARIUM DUCHOWNE  
W CHELMNIE<sup>210</sup>

Andreas Comes de Leszno, dei gratia episcopus Culmensis et Pomesaniae, praepositus Plocensis, supremus regni cancellarius. In nomine sanctissimae trinitatis, patris et filii et spiritus sancti Amen. Sollicitudini nostrae pastorali convenit, ut dum numerosas ecclesiarum plantationes cum ubere animarum sanguine Christi redemptarum fructum excolere et integre conservare studemus, quam plures in partem curae et laboris nostri cooperatores assumamus, quibus auxiliatoribus tenera consolidare, inutilia reseccare et novellas, suffragante ad id caelestis illius patrisfamilias gratia, plantare valeamus. Hinc est, quod Culmensis et Pomesaniensis episcopatus nostri, a retroactis temporibus tam densis haereticarum pravitatis vepribus infecti, ad hoc usque tempus licet magna praedecessorum nostrorum contentione excoli non possunt, quod sufficientis cleri eiusque in institutis et doctrina sanctae Romanae ecclesiae versati et exercitati penuria laborare cogantur. Proinde nos de opportuno remedio episcopatibus praedictis providere volentes, praehabito maturo desuper cum venerabili Capitulo ecclesiae nostrae cathedralis Culmensis consilio et assensu, seminarium clericorum in dioecesi nostra et civitate Culmensi, ad laudem dei omnipotentis, sanctae ecclesiae incrementum, episcopatum praedictorum ornamentum, instituendum et erigendum duximus, prout de facto erigimus, fundamus et instituimus praesentibus. Cui quidem seminario pro habitatione clericorum lapideam acaiem in platea Thorunensi a spectabili Paulo Pilehowicz, eiusdem civitatis nostrae Culmensis consule, eiusque uxore legitima, coram Actis civilibus Culmensibus ad eum usum resignatam, quam a civili iurisdictione et a quibusvis oneribus liberam et immunem habere volumus, damus et ordinamus. Pro dote eiusdem seminarii summam capitalem Triginta Sex Millium florenorum polonicorum in diversis bonis, videlicet summam Quindecim Millium fl. pol. in bonis nostris Łatchorzow in ducatu Masoviae districtu Varsaviensi venerabili Capitulo nostro inscriptam, necnon aliam summam Quatuor Millium fl. pol. praedicto seminario per nos assecurandam, necnon et aliam summam Trium Millium fl. pol. in bonis nostris haereditariis illustri olim et admodum reverendo domino Alberto Krząciewski, archidiacono Culmensi assecuratam ac tandem per eundem illustrem et admodum reverendum Krząciewski testamentaria dispositione ad adauctionem dicti seminarii assignatam, summam Decem Millium

<sup>210</sup> Oryginał złożony z 4 kart pergaminowych formatu dużego folio, z przywiezionymi dwiema pieczęciami, biskupa i kapituły, znajdował się przed wojną w Archiwum kapituły warmińskiej w Fromborku (nie wiadomo z jakiego powodu tam się znalazł). Wydrukował go C. P. Wocik w UBC nr 1173 s. 1040—42, ale bez jakichkolwiek objaśnień z wyjątkiem krótkiego opisu pieczęci. Według otrzymanych z Olsztyna (od ks. prof. dra Jana Obląka) informacji nie ma go obecnie we wspomnianym archiwum, i nie wiadomo, czy wywieźli go Niemcy, czy też zaginął na miejscu. Objaśnienia zawarte są w przypisach do tekstu nr 71—78.



in bonis successorum magnifici, olim Pauli Działyński, palatini Pomeraniae capitanei Bratianensis, summam Duorum Millium in bonis villa Czartowice episcopatus nostri, summam aliorum Duorum Millium in bonis Dobieslawice per generosum Bartholomaeum Kaczkowski, seorsivis inscriptionibus coram diversis Actis inscriptam et assecuratam, (cuius inscriptiones in archivo venerabilis capituli asservantur), eandem summam Triginta Sex Millium florenorum modo praemisso assecuratam de consensu praedicti venerabilis Capituli nostri incorporamus et pro dote assignamus, a qua quidem summa censum annuum iuxta tenorem inscriptionis provenientes provisores dicti seminarii percipient et levabunt. Cum vero iuxta praescriptum sacri concilii Tridentini de bonis mensae nostrae episcopalis portionem certam proventuum ad sufficientiorem ditorum clericorum sustentationem conferre teneamur: proinde villam Dziemiany cum omnibus fructibus utilitatibus necnon incisione lignorum pro necessitate dicti praedicti in sylva nostra Grzegorz, salvo nihilominus iure nobilis Andreae Dulski moderni possessoris, necnon insulam Niedzwiedz cum traectu ac omnibus itidem utilitatibus et proventibus, reservata nobis iurisdictione nostra, eidem seminario ex nunc damus, donamus et in perpetuum usum concedimus. Censum itidem ex redditibus scholae Culmensi provenientes, qui ultra competentem dictae scholae magistrorum et cantorum provisionem aliarumque necessitatum expeditionem superflui fuerint, eidem seminario concedimus et attribuimus. Insuper ecclesiam parochialem Fiphoviensem (f) <sup>211</sup> diocesis Pomesaniensis cum omnibus redditibus et proventibus, relictis sufficientibus alimentis et salario vicario pro tempore existenti, salvo tamen iure moderni possessoris, necnon praevio consensu serenissimi Regis uti dictae ecclesiae patroni et collatoris, eidem, seminario incorporamus. Caeterum ut eiusdem seminarii bono, tam in his, quae ad seminaristarum institutionem et disciplinam, quam quoad victum vestitum aliaque huiusmodi necessaria pertinent, opportune consulatur, illustres et Admodum Reverendos dominos Matthiam Bystram Archidiaconum Officialem nostrum generalem et Joannem Schmak I. U. D. Decanum ecclesiae nostrae cathedralis Culmensis, quorum fides, diligentia, integritas, dexteritas nobis est satis perspecta, eiusdem seminarii provisores eligimus et constituimus, illisque salubri seminarii conservatione praefectos, procuratores aliosque officarios et servitores necessarios in eo deputandi et amovendi ac alios in eorum locum substituendi, statuta et ordinationes disciplinam domesticam et studia seminaristarum concernentes (aequa tamen et honesta sacris canonibus et concilii Tridentini decretis non repugnancia) faciendi et condendi, quae, postquam facta et condita fuerint, perinde observentur, ac si auctoritate nostra approbata et confirmata essent, prout illa ab omnibus seminaristis ita haberi et inviolabiliter observari mandamus, plenam et liberam facultatem impertimur. Quod autem ad dictum seminarium admissionis modum et formam deinceps habendum attinet, provisores nonnisi eos recipiant, qui ad minimum sexdecim annos expleverint et ex legitimo thoro nati sint ac legere et scribere competenter noverint, et quorum indoles et voluntas spem afferat eos ecclesiasticis ministeriis perpetuo servituros, super

<sup>211</sup> Poprawnie: Fischoviensem.

quo ad iuramentum praestandum iuxta formulam infrascriptam eisdem obligamus: „Ego N. iuro reverentiam et obedientiam Illustrissimo et Reverendissimo Domino Episcopo Culmensi feliciter moderno et eius successoribus dominis episcopis; itemque provisoribus et praefecto clericatus Culmensis, quod clericatum deserturus non sum sine permisso et licentia reverendissimi domini episcopi vel provisorum, et quod in dioecesi Culmensi deo serviam in ministerio ecclesiastico, ad quod promotus fuero, dummodo tamen beneficium seu provisio idonea et tollerabilis oblata mihi fuerit, et nisi ex certis ac legitimis causis mecum dispensaverit, aut aliter disposuerit reverendissimus dominus episcopus vel provisores pro tempore existentes, aut saltem expensas in me factas ante migrationem ex clericatu vel dioecesi, haec ad manus dominorum provisorum restituero. Sic me deus adiuvet et haec sancta dei evangelia“. Deinde iidem provisores librum habebunt, in quo percepti et expensi rationes diligentissime descriptae sint, illaeque singulis annis in capitulo generali sancti Joannis Baptistae reddantur, et in archivo eiusdem capituli relinquetur folium, in quo provisio seminarii et alia, quae ipsius seminarii ratione acceptaverint, notata existant. Ut vero praedicti seminaristae post longos studiorum labores, expeditiores ad succurrendum dioecesis necessitatibus reddantur, eisdem seminaristis, ut cum solis literis testimonialibus dicti seminarii praefecti pro tempore existentis admodum reverendo domino Officiali generali Culmensi offerendis ab eoque subscribendis ac eius sigillo munitis in nostra et successorum nostrorum a dioecesi absentia intra annum, non servatis ad id a concilio Tridentino designatis interstitiis, dummodo ad id alias idonei reperiantur, (ordines) <sup>212</sup> suscipere, et iis susceptis in ministerio, ad quod promoti fuerint, licite servire valeant, indulgemus. In quorum fidem praesentes manu propria subscriptas nostro et venerabilis capituli nostri sigillis fecimus consignari. Datum Culmae die decima tertia mensis Septembris anno domini Millesimo Sexcentesimo Quinquagesimo Primo.

Andreas de Lezno Episcopus Culmensis et Cancellarius Regni.

## DODATEK II

Luhawa 8 stycznia 1677

### BISKUP JAN MALACHOWSKI WZNAWIA FUNDACJĘ SEMINARIUM I PRZEKAZUJE JE KSIĘZOM MISJONARZOM <sup>213</sup>

In nomine S. S. Trinitatis Patris et Filii et Spiritus S. Amen. Joannes de Malachowice <sup>214</sup> Malachowski Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopus Culmensis et Pomeraniae, Abbas Mogilnensis. Ad perpetuam rei memoriam.

Inter multiplices pastoralis officii nostri curas, illa potissimum mentem

<sup>212</sup> Dodane przez wydawcę.

<sup>213</sup> Wyjaśnienia por. przypisek do tekstu nr 114. W poniższych przypisach zaznacza się jedynie ważniejsze różnice między oryginałem, odpisami w AEC Nr 95 i 142 oraz przedrukiem w IV tomie *Historii szkół...* Łukaszewicza, s. 341—346.

<sup>214</sup> Błędnie: Malachowice u Łukaszewicza; poprawnie w AEC.

nostram sollicitat, per quam prospero et salubri ecclesiarum nostrarum statui opportune consulamus, ut felicioribus tam spiritualium quam temporalium rerum successibus congruum in Domino suscipiant incrementum. Hinc est, quod nos sanctis<sup>315</sup> Concilii Tridentini decretis necnon bullis Sanctae Apostolicae Sedis nobis specialiter super eo inscriptis inhaerendo, dum Domum Domini non solum a corruptis huius saeculi moribus, verum etiam a saevis haereseos turbinibus impetitam, omni pietate et eruditione instructorum sacerdotum et pastorum opera reficere et firmitati suae restituere procuramus, Seminarium Clericorum in dioecesi et civitate nostra Culmensi olim ab Illustrissimo et Reverendissimo Andrea Comite de Leszno Episcopo Culmensi et Pomesaniae erectum, ad maiorem Dei Omnipotentis gloriam, Sanctae Romanae Ecclesiae decorem, et incrementum, Christi vero fidelium curae nostrae demandatum<sup>316</sup> salutem primaevo vigori restituendum duximus, prout praesentibus literis nostris restitimus, eiusque dotationem et fundationem a praefato Illustrissimo et Reverendissimo Andrea Comite de Leszno praedecessore nostro factam in omnibus eius punctis et cum ampliacionibus et clausulis infra expressis autoritate nostra approbamus, roboramus atque confirmamus. Quia vero munus clericos seu Christi ministros in seminario instituendi maximi ponderis atque momenti est, quod ipsi sunt spes gregis nostri et populi salus ab eorum recta institutione maxime pendeat, nos vero ob graves ac multiplices etiam pro salute populi nobis commissi occupationes, id munus per nos ipsos praestare non possumus, ideo nobis nihil<sup>317</sup> debet esse aequius, quam viros doctrina praestantes, pietate conspicuos et zelo gloriae Dei et salute animarum incensus deligere, quibus laboriosam hanc privinciam demandemus. Vocavit autem Divinae gratiae instinctu, iam ante aliquos annos Serenissimae Reginae Ludovicae Mariae (cuius anima in gloria coelesti est et memoria in benedictione) munifica pietas e Galliae partibus in hoc Poloniae regnum Venerabiles et Admodum Reverendos Sacerdotes Congregationis Missionis qui se huic muneri obeundo<sup>318</sup> aptos atque idoneos in permultis Galliarum et Italiae partibus ac civitatibus<sup>319</sup>, praecipue vero Lutetiae Parisiorum, atque in ipsa urbe Roma comprobaverunt, clericos doctrina et virtutibus ecclesiasticis diligentissime imbuendo, verbi Domini praedicandi, doctrinam christianam docendi<sup>320</sup>, sacras caeremonias in officiis divinis observandi, modum atque methodum tradendo, ad omnes denique functiones ecclesiasticas intruendo, non sine magno Ecclesiae commodo, quae innumeros prope sacerdotes pios, vigilantes parochos, praelatos doctrina et omni virtutum genere insignes, eorum disciplina formatos accepit. Praetereaque dicti sacerdotes Congregationis Missionis ex peculiari instituto pagos et oppida Christi Domini et Apostolorum more circumveniunt, ibidemque aliquamdiu commorantes<sup>321</sup> evangelizant pauperibus, oves errantes

<sup>315</sup> Sacrosancti — w odpisach i druku.

<sup>316</sup> demandant (!); w AEC poprawnie.

<sup>317</sup> nihil nobis, oraz brak esse; poprawnie w AEC Nr 95.

<sup>318</sup> obeundos; poprawnie w AEC Nr 95.

<sup>319</sup> ac civitatibus opuszczono; w AEC Nr 95 opuszczono: partibus.

<sup>320</sup> Dodano: sacramenta ministrandi, Dei laudes decantandi; zwrot ten zachodzi w dokumencie inkorporacji parafii chelmińskiej z 15 IV 1680.

<sup>321</sup> consistentes — w odpisach i druku.

et ab omnibus derelictas quaerunt, Verbum Dei, non in persuasibilibus humanae sapientiae verbis, sed in ostentatione spiritus et virtutis<sup>322</sup> praedicant, ad peccatorum omnium superioris vitae generalem confessionem faciendam studioso cohortantur, assiduo confessiones audiunt, dispositiones ad dignam Eucharistiae susceptionem requisitas docent, eiusque frequentem usum commendant, rudiores homines et pueros<sup>323</sup> doctrina christiana instituunt, pravos populi mores et abusus e medio tollunt, confraternitatem, seu sodalitatem charitatis ad pauperum et egenorum inopiam sublevandam, in iis ubi opus est locis auctoritate nostra erigunt, disponunt populum, ut cum fructu parochias Illustrissimus et Reverendissimus Episcopus<sup>324</sup> visitet, collationes pias de virtutibus et theologicas de conscientiae casibus et rebus ad regimen animarum spectantibus cum viris ecclesiasticis nostra auctoritate congregatis habent et dirigunt, ad exercitia spiritualia octo vel decem dierum ecclesiasticos et laicos in aedes suas admittunt, aliaque huiusmodi munia obeunt, unde fructus uberrimi in ecclesiam derivantur. Nos huiusmodi operarios in vineam, quam Christus Dominus miseratione sua nostrae sollicitudini commisit<sup>325</sup> cupientes, praedictos Venerabiles Sacerdotes Congregationis Missionis vocavimus et accersivimus, celebratoque super eo Culmae Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Septuagesimo, Sexto, Die Decima Septima Mensis Novembris in loco consueto Ecclesiae Cathedralis cum Venerabili Capitulo consilio, praehabitoque eiusdem consensu, praefatos Venerabiles Sacerdotes Congregationis Missionis in perpetuum dicti nostri seminarii in urbe nostra Culmensi erecti directores tam in spiritualibus quam in temporalibus eligendos atque instituendos censuimus prout per praesentes eligimus in Domino atque constituimus. Qui quidem tribus sacerdotibus vel duobus et uno clerico cum fratribus pariter duobus non esse pauciores tenebuntur<sup>326</sup>. Praeterea iisdem capellam seu ecclesiam in dicto seminario erigendi ibidemque divina officia publice celebrandi, missiones quoque per utramque nostram dioecesim Culmensis et Pomesaniae, tempore et loco, quibus id expedire nobis visum fuerit, aliaque munia sui instituti obeundi iuxta privilegia a Sancta Sede Apostolica Congregationi Missionis concessa, facultatem et potestatem concedimus atque impertimur, ita tamen, ut in dicta seminarii directione omnibusque functionibus ad proximi salutem procurandam spectantibus nobis successoribusque nostris Episcopis<sup>327</sup> subiciantur solique nostrae iurisdictioni reserventur. In caeteris vero omnibus a superioribus suis, maxime vero a Superiori Generali pro tempore existente, iuxta dictae Congregationis regulas et constitutiones dependeat. Cum autem aequum sit et rectae rationi consentaneum, ut necessaria omnia ad habitationem, victum et vestitum Christi operariis provideantur, nec non ad expensas, quae in substituendis novis missionariis in locum demortuorum faciendae erunt, nos domum lapideam haeredum spectabilium Walterow dictam, a nobis emptam<sup>328</sup> areasque

<sup>322</sup> veritatis; w AEC poprawnie.

<sup>323</sup> pauperes; w AEC Nr 95 poprawnie.

<sup>324</sup> opuszczono — w AEC Nr 95 poprawnie.

<sup>325</sup> Dodano: admittere; w AEC Nr 95 nie ma.

<sup>326</sup> tenebunt — w AEC poprawnie.

<sup>327</sup> Eppi — w AEC poprawnie.

<sup>328</sup> empta — w AEC poprawnie.

adiacentes, etiam a nobis emptas, et antiquam seminarii domum lapideam a spectabili Paulo Pilchowicz olim eiusdem civitatis nostrae Culmensis consule, eiusque legitima uxore, coram, actis civilibus Culmensibus pro seminario instituendo cum adiacente area datam, dictis Sacerdotibus Congregationis Missionis cum omni proprietate, iure et dominio, ad eorum necnon alumnorum seminarii perpetuam habitationem concedimus atque applicamus, praedictasque domus cum arcis suis a civili iurisdictione et quibusvis oneribus liberat, exemptas atque immunes in perpetuum esse volumus et statuimus. Ad congruam vero dictorum seminarii nostri directorum sustentationem villam Dziemiany dictam, cum omnibus fructibus, utilitatibus, proventibus, et cum incisione lignorum pro dictae villae et seminarii necessitate in silva nostra Grzegorz nec non insulam Niedzwiedz cum trajectu, et omnibus eiusdem<sup>329</sup> utilitatibus, fructibus et proventibus, ad mensam Episcopalem olim pertinentes<sup>330</sup>, et ab Illustrissimo Domino Andrea Comite de Leszno, Praedecessore nostro<sup>331</sup>, seminario datas atque unitas, iisdemque seminarii directoribus utendas et cum omni iure, dominio et proprietate fruendas in perpetuum damus, donamus atque concedimus. Insuper ecclesiae seu praepositurae Piphoviensis seu Fischoviensis in dioecesi nostra Pomesaniae sitae, olim eidem seminario unitae, nec non praepositurae Beatissimae Virginis Mariae Dolorosae Culmae intra ecclesiam archipresbyteralem sitae, et a nobis dicto seminario unitae atque annexae redditus, proventus atque obventiones omnes, relictis sufficientibus alimentis solarioque sacerdoti Ecclesiam Fischoviensem pro tempore administranti eique deservienti<sup>332</sup>, et ea conditione, ut obligationibus in actu unionis dictae praepositurae Beatissimae Mariae Virginis Dolorosae expressis satisfaciant, praefatis directoribus seminarii applicamus, damus atque attribuimus. Quia vero in dicto seminario theologia docenda erit ecclesiasticos in eo commorantes, nos mediam partem census et reddituum omnium ad scholam Culmensis provenientium iisdem seminarii directoribus atribuimus atque in perpetuum applicamus et concedimus, ita, ut media altera pars magistro et cantoribus visa nobis ad hoc sufficiens more solito distribuatur. Ad alumnorum autem dicti seminarii nutritionem atque sustentationem, summam capitalem triginta sex milium Florenorum in originali fundatione Illustriss. Andreae Comitiss de Leszno pie memoriae specificatam obstringimus nos in possessionem et usum fructum dicti seminarii directoribus tradituros. Quae omnia supra scripta Venerabiles et Admodum Reverendi Sacerdotes Congregationis Missionis acceperunt, eaque quae directorum muneris esse supra specificata sunt praestare atque implere, prout ex ipsorum in calce praesentium acceptatione patebit, promiserunt. In quorum fidem praesentes manu propria subscriptas, nostro et Venerabilis Capituli sigillis fecimus consignari<sup>333</sup> atque communiri. Datum in Arce nostra Lubaviensi, die

<sup>329</sup> itidem — w odpisach i druku.

<sup>330</sup> pertinentibus — w AEC Nr 95: provenientes (!).

<sup>331</sup> Łukaszewicz złączył z „seminario”; w AEC poprawnie.

<sup>332</sup> ecclesiae Fischoviensis (!) pro tempore deservienti — w AEC opuszczono również „administranti” z tym, że jest poprawnie: Fischoviensi.

<sup>333</sup> Opuszczono — w AEC poprawnie.

octava mensis Januarii anno Domini millesimo sexcentesimo septuagesimo septimo. Joannes Malachowski Episcopus Culmensis et Pomesaniae mpa.<sup>334</sup>

Nos superior et sacerdotes Congregationis Missionis in Polonia existentis infrascriptae<sup>335</sup> divinae vocationi humiliter obtemperare cupientes, quae nobis per Illustrissimum et Reverendissimum Dominum Joannem de Malachowski Malachowski Episcopum Culmensis et Pomesaniae<sup>336</sup> innotuit, cum nos inutiles Dei servos novissimosque operarios pro sua eximia in Deum pietate, apostolica in Ecclesia Dei charitate, et in nos quamvis immeritis benevolentia singulari in perpetuum seminarii sui ecclesiastici in urbe Culmensi erecti directores eligere dignatus est, fundationem et dotationem suprascriptam ab eo factam in omnibus eius punctis et clausulis quam<sup>337</sup> maxima reverentia acceptamus et cum obligatione perpetua ad seminarii directionem, tam in spiritualibus quam in temporalibus suscipimus. Et ut dicta nostra acceptatio plenam vim consequatur, Reverendissimi Domini Superioris nostri Generalis ratificationem seu approbationem procurare promittimus<sup>338</sup>. In quorum fidem suscripsimus et sigillum nostrum apposimus. Varsaviae, anno millesimo sexcentesimo septuagesimo septimo, die vero Januarii vigesima quinta.

Paulus Godquin Superior domus Culmensis Congregationis Missionis M. P.

Augustinus de Monteils Sacerdos Congregationis Missionis

Nicolaus Le Coupeur Sacerdos Congregationis Missionis M. P.

Joannes O'Fogierti sacerdos cong. missionis m. P.<sup>339</sup>

Inductum in Acta Castrensia Kowaleviensia Pallatinatus Culmensis Sabbatho ante Festum Conceptionis Beatae Mariae Virginis proximo, Anno Dni Millesimo Sexcentesimo Septuagesimo Septimo. M. Hieronimus Chelmonski MP.<sup>340</sup>

<sup>334</sup> Opuszczono; — w AEC Nr 95 dopisano: Loci sigillorum Illmi et Rmi Eppi et Vblis Capituli Culmensis.

<sup>335</sup> supra scriptae poprawnie w druku.

<sup>336</sup> Opuszczono — w AEC poprawnie.

<sup>337</sup> vel (!) — w AEC poprawnie.

<sup>338</sup> permittimus — w AEC poprawnie.

<sup>339</sup> Łukaszewicz opuścił podpisy misjonarzy, tymczasem w AEC podano jako pierwszego: Jacobus Eveillard Superior Congregationis Missionis Varsaviensis Praepositus Ecclesiae Parochialis Sanctae Crucis. Przy nazwisku Godquin dodano: Superior et Director Seminarii Culmensis Illmi et Rmi Domini Dni Episcopi Culmensis et Pomesaniae. Opuszczono nazwiska Le Coupeur i Fogierti, a po nazwisku Monteils dopisano Franciscus Dobrzyński Sacerdos Congregationis Missionis manu propria (!); w AEC Nr 95 dopisane później inną ręką między wierszami bez dodatku „manu propria”. Ponadto dodano w AEC Nr 95: Locus sigilli Rudi Eveillard Superioris Congregationis Missionis Varsaviensis, a w AEC Nr 142: Loci sigillorum appendilium Illmi et Rndmi Episcopi Culmensis et Pomesaniae, Vblis Capituli Culmensis et Vblis Congregationis Missionarium (!) Varsaviensis.

<sup>340</sup> Cały zapis w aktach grodzkich opuszczony u Łukaszewicza.

## DODATEK III

Lubawa 15 kwietnia 1680

BISKUP JAN MALACHOWSKI UZUPEŁNIA FUNDACJĘ Z ROKU 1677  
PRZEZ WCIELENIE DO SEMINARIUM PARAFII CHELMIŃSKIEJ<sup>341</sup>

In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Joannes de Malachowice Malachowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopus Culmensis et Pomesaniae, Abbas Mogilnensis, universis et singulis, quorum interest, tenore praesentium significamus:

następuje prawie dosłowne powtórzenie narracji z dokumentu erekcyjnego z 8 stycznia 1677 r., po której biskup po krótkim uzasadnieniu podaje nową dyspozycję o włączeniu parafii:

Nunc tandem quoniam crebrae per utramque nostram dioecesim Culmensem et Pomesaniae missiones, sine speciali ad hoc fundatione a praefatis Admdum Rndis Dominis Congregationis Missionis sacerdotibus gratis absolvi solitae, maiores exigunt expensas; insuper tam spiritualium quam saecularium personarum in exercitiis spiritualibus per octo (ut iam supra dictum est) dies sustentatio, clericorumque continuo in doctrina et assuetudine circa Sacros Ordines congrue debiteque suscipiendos, casusque poenitentium resolvendos et administranda sacramenta aliaque munia sacerdotalia rite obeunda in eodem seminario degentium provisio et educatio (ex qua cum magno ecclesiarum commodo ecclesiis regendis adeo apta et prompta deputantur subiecta, ut gloriari in Domino liceat, multas in brevi hoc tempore ecclesias bonis pastoribus in sacra illa seminarii palaestra exercitatis provisais et cumulatas esse) multis indigeat sumptibus: Ad augendos igitur praedicti seminarii directorumque eius proventus ecclesiam archipresbyteralem Culmensem seu praeposituram cum omnibus ad eam pertinentibus, uti domo praeposititali, agris, pratis, pomariis, hortis et reliquis omnibus redditibus, proventibus, obventionibus et emolumentis, censibus quoque et campis, eidem seminario Culmensi et praefatis eiusdem reverendis directoribus Congregationis Missionis sacerdotibus, cum consensu venerabilis Capituli Culmensis cridaequae literis premissis et exaratis, post liberam resignationem Admdum Rndi domini Gotquin<sup>342</sup>, eiusdem Congregationis Missionis sacerdotis, pro tunc directoris eiusdem seminarii Culmensis daretur<sup>343</sup>, de actu et data in eadem seorsive expressa et specificata, nunc et in perpetuum unimus, incorporamus et inmisceramus praesentibus literis nostris; quo facto et clerici in seminario degentes caeremoniarum sacrarum exercitium commodius in eadem ecclesia peragere, et confluentes undiquaque populi ad miraculosam Beatissimae Mariae Virginis Dolorosae imaginem suam in devotionibus et omnibus spiri-

<sup>341</sup> Wyjaśnienia por. przypisek 166; tekst przytacza się według dokumentu oryginalnego, a w przypisach zaznacza się ważniejsze odchylenia w UBC, pomijając różnice w pisowni niektórych wyrazów, które w oryginale pisze się wielką literą, a którą wydawca zastąpił z reguły małą, jak np. Deus, Apostolica Sedes, Dominus, Ecclesia.

<sup>342</sup> Poprawnie: Godquin; w UBC: Gorquin.

<sup>343</sup> de actu dopisano na marginesie; w UBC opuszczono: daretur.

tualibus desideriis satisfactionem habere possint, et praefata ecclesia inter principes dioecesis nostrae ecclesias numeranda proborum et diligentium decorem domus Dei sacerdotum praefatorum cura et assistentia suum sortiatur splendorem. Maxime vero ut iidem Admdum Rndi Congregationis Missionis Sacerdotes, uti viri pacifici, ab omni discordiarum et litium (quae forte gubernante alio praefatam ecclesiam extraneo subiecto oriri inter se possent), semine et occasione eximentur et liberentur: Insuper iuspatronatus praesentandi praepositum et pastorem praefatae ecclesiae, occurrente vacatione, Rudmo Patri Edmundo Jolli, praedictae Congregationis Missionis superiori generali, aliquem ex Rndis dominis eiusdem seminarii directoribus, decreto firmitatis perpetuae interposito, a generoso Paulo Wilzynski capitaneo Starogrodensi cedi et transfundi autoritate nostra ordinaria concessimus et permisimus, ac literas approbationis et confirmationis necessarias confici et extradi, aliaque quae iuris sunt, fieri, statui et decerni iussimus. Quae omnia suprascripta Vbles et Admdum Rndi Sacerdotes Congregationis Missionis acceptarunt, eaque omnia, quae muneris honorum pastorum sunt, circa praefatam ecclesiam praestare atque adimplere debebunt et tenebuntur. In quorum fidem praesentes manu propria subscriptas Nostro et Venerabilis Capituli Culmensis sigillo fecimus communiri. Datum Lubaviae die XV Aprilis Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Octuagesimo.

Joannes Malachowski Episcopus Culmensis et Pomesaniae V. Cancellarius Regni mp.<sup>344</sup>

## DÉBUT DE L'HISTOIRE DU SÉMINAIRE DE CHELMNO

## Résumé

Le décret du Concile de Trente *Cum adolescentium aetas* du 15 VII 1563, relatif à l'institution des séminaires diocésains, fut une des plus importantes décisions qui opérèrent les réformes de la vie ecclésiastique. On se rendait évidemment compte du fait, que tous les défauts tiraient leur origine du manque d'un clergé paroissial convenablement formé et instruit.

En Pologne c'est le cardinal Stanislaw Hozjusz qui fonda à Braniewo le premier séminaire conforme aux prescriptions du Concile. D'autres évêques sociés de la rénovation de leurs diocèses suivirent son exemple. Le diocèse de Chelmo se trouvait dans une situation particulièrement difficile vu l'intensité extrême du protestantisme. Mais l'évêque Piotr Kostka (1574—95) se mit avec énergie à introduire les réformes. Il forma le dessein d'établir à Chelmo un séminaire et le confia ensuite aux soins des pères Jésuites. Il ne parvint malheureusement pas à réaliser son projet. Ses successeurs Piotr Tylicki (1595—1600) et Wawrzyniec Gembicki (1600—10) ne furent pas plus heureux

<sup>344</sup> Na odwrotnej stronie dokumentu zapis w aktach sądu lawniczego chelmińskiego (w UBC pod tekstem): Intracontentum Privilegium coram Iudicio Civili Scabinali Culmensi Die Decima Octava Mensis Decembris Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Nonagesimo Primo reproductum Actisque eiusdem Iudicii debite insertum et ingrossatum esse Testor. Joannis Georgius Weber, Notarius Juratus et Scabinus Civitatis Culmensis mpr.

à cet égard. Ayant des difficultés à trouver les ressources indispensables ils s'efforcèrent de remédier au manque du clergé en tachant de relever le niveau intellectuel des écoles paroissiales des villes et de recruter des prêtres des autres diocèses.

Les résultats n'en étaient pourtant pas satisfaisants. C'est pourquoi l'évêque Konopacki (1611—13) revint au projet d'établir un séminaire et destina des fonds considérables à cet effet. Des legs ultérieurs mirent l'évêque Lipski (1635—38) à même de projeter la création d'un séminaire auprès de la cathédrale de Chelmia. Mais son successeur l'évêque Działyński (1639—46) en décida autrement. Il conçut le plan de fonder le séminaire à Chelmno ou Paul Pilchowitz, maire de la ville, fit à ces fins un don de sa maison. Les plans, confirmés par l'évêque Leszczyński (1646—52) dans le document d'érection en l'an 1651, furent ensuite modifiés par l'évêque Jan Gembicki (1653—55) qui donna l'ordre d'établir le séminaire auprès de la cathédrale de Chelmia selon le programme de Mgr Lipski. Cependant éclata la guerre polono-suédoise. Les dévastations qui s'ensuivirent ont pour longtemps rendu impossible l'existence du séminaire.

Il fut enfin créé à Chelmno par l'évêque Jan Malachowski (1676—81) lequel restitua la fondation de Mgr Leszczyński et invita à venir les Prêtres de la Mission généralement reconnus en ces temps comme éducateurs expérimentés des jeunes gens désireux de se vouer à l'état ecclésiastique. Arrivés de Varsovie au début de l'an 1677 les Missionnaires mirent beaucoup de zèle à organiser le poste de Chelmno qui était le deuxième de leur Congrégation en Pologne. Ils s'occupèrent non seulement de l'éducation des clercs mais développèrent encore une ample activité pastorale dans la paroisse incorporée au séminaire, ainsi que l'oeuvre des missions dans tout le diocèse.

Leur travail intense plein d'ardeur, de dévouement et de sacrifice leur valut la reconnaissance et l'appui autant de l'évêque Malachowski, que de ses successeurs, qui entouraient la Maison et le séminaire de soins attentifs. Le premier groupe des Missionnaires à Chelmno n'était pas nombreux, à savoir: deux Français-Godquin et Desdames, un Italien-Fabri, et un Polonais-Dobrzyński. En vertu de la Fondation affectée et du contrat avec le Chapitre ils étaient tenus à élever et instruire pour le diocèse tout au moins une dizaine de clercs par an. Ils les éduquaient selon les principes de St. Vincent pour en faire de bons prêtres pieux et éclairés.

Étaient admis au séminaire les candidats qui avaient achevé leur école secondaire et même ceux qui avaient déjà fait quelques études en théologie. Ils allaient au séminaire compléter l'instruction acquise en suivant les cours de théologie morale et pastorale, de homilétique, de catéchétique, de rubrique et de chant liturgique, pour ainsi dire de tout ce qui est indispensable pour bien exercer la charge d'âmes. Les Missionnaires faisaient aussi grand cas de l'expérience ascétique de leurs élèves, en vue de quoi les pratiques religieuses étaient strictement observées. Durant les premières 22 années de l'existence du séminaire (1677—99) les Prêtres de la Congrégation de la Mission rendirent un service énorme au diocèse en lui assurant plus de 170 prêtres parfaitement préparés, pieux et bien disciplinés.

Ks. WIKTOR PRĄDZYŃSKI C. M.

## TZW. AKADEMIA CHEŁMIŃSKA W LATACH 1680—1818

### WSTĘP

Dzieje tzw. Akademii Chełmińskiej sięgają swymi początkami XIV w. Wystawiony dla uczelni dokument erekcyjny, przez papieża Urbana VI w Genewie, nosi datę 9 II 1387 r. Myśl założenia szkoły powstała wśród Krzyżaków, głównym zaś jej inicjatorem był w. mistrz Konrad Zöllner z Rotenstein (1382—1390).

Rycerze zakonni utrzymywali żywy kontakt z państwami zachodnimi, dlatego też znali działalność wybitnych ośrodków naukowych i doceniali zarazem ich znaczenie oraz rolę dla państwa. Spośród istniejących wówczas uczelni uniwersyteckich wysuwały się na czoło: najstarsza, utworzona w XII w., akademia bolońska, darzona powszechnie nazwą „Bononia”, słynna zwłaszcza jako ośrodek studiów prawniczych; następnie wszechnica w Paryżu (1215) oraz w Padwie (1222). Z nowszych, powołanych do życia już w XIV w., idą w chronologicznej kolejności: Praga (1347), Kraków (1364), Wiedeń (1365), Heidelberg (1386), Kolonia (1388), Erfurt (1389), Lipsk (1409).

Miejsce uczelni chełmińskiej przypadłoby zatem według tego zestawienia po Heidelbergu, a przed Kolonią. Znamienne, że było to zaledwie 23 lata po utworzeniu Akademii Krakowskiej. Kazimierz Wielki fundując uniwersytet w Krakowie pragnął widzieć w nim uczelnię, która by stała się centrum nauki całego kraju i służyła wszystkim. Nie co innego miał na uwadze także Konrad Zöllner, kiedy zabiegał o utworzenie *studium generale* w własnym państwie, a miejsce dla niego wyznaczał w Chełmnie. Pismo papieskie wyraźnie powołuje się na prośbę w. mistrza i braci zakonnych noszących się z zamiarem założenia w Chełmnie uczelni, która by służyła dobru ogółu mieszkańców, zarówno własnej ziemi jak i krajów sąsiednich. Rozkrzewianie wiary, szerzenie